

WYDAWCA

ŁÓDZKI DOM KULTURY
INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

11/2017

SPIS TREŚCI

KALEJDOSKOP



Wydarzenia	3	Śmierć dobrze skadrowana		Za ingres!	
Premiery filmowe	11	Piotr Kasiński	27	<i>Felieton</i> Pienistego	45
Tęsknij		Teatr ogromny Andrzeja Barta		Poeta „obcy z obyczajów”	
Andrzej Poniedziałki	13	Małgorzata Karbowskiak	28	Paweł Rutkiewicz	46
Od rockmana do rabina i z powrotem		Podążaj za marzeniem		Odpalamy muzyczną maszynę	
Z SYMCHĄ KELLEREM rozmawia		Magdalena Sasin	29	Z ALEKSANDRĄ CHCIUK	
Justyna Muszyńska-Szkodzik	14	Orkiestra nieoczywista		rozmawia Piotr Grobliński	48
Sztuka jako droga w górę	17	Justyna Muszyńska-Szkodzik	30	Majstrowanie przy filmie	
Łatwiej oburzać się		DODATEK FILOZOFICZNY	33	Bogdan Sobieszek	50
niż zrozumieć sztukę		Podwójna symbioza		KALENDARIUM	51
Z KS. WALDEMAREM SONDKĄ		Łukasz Kaczyński	37		
rozmawia Łukasz Kaczyński	18	Festiwal – lustro Europy			
Profesjonalny teatr amatorów		Z KRZYSZTOFEM SPOREM			
Maria Sondej	21	i ANNA SERDIUKOW			
Słownik Roku Awangardy cz. 7		rozmawia Bogdan Sobieszek	38		
Jarosław Suchan	23	Nie płacz. Idź			
PORTFOLIO		Mieczysław Kuźmicki	40	I str. okładki:	
MARII KORCZAK-IDZIŃSKIEJ	24	Konie w tuszu i gwaszu		KS. WALDEMAR SONDKA , duszpasterz	
Artystyczny plan inwazji		Monika Nowakowska	42	środowisk twórczych archidiecezji	
Aleksandra Talaga-Nowacka	26	Jubileuszowo		łódzkiej, dyrektor Teatru Logos	
		<i>Felieton</i> Michała B. Jagiełły	44	– wywiad na str. 18	
				Foto: TAKING EYES	

Myślimy



To będzie kilka zdań z gatunku „naczelny wyraża pewne nadzieje i nerwowo przygląda się, czy podzielają je czytelnicy”. Oto kolejny numer z tematem wiodącym. Listopad, refleksyjny i melancholijny, skłania do powrotu na groby przodków. Siłą rzeczy każe to również żywym wybiegać ku ich przyszłości – co będzie jej finałem? Czy można przygotować się do niego, jak przejść tę drogę? Czasem trudno bez przewodnika. Czy może nim być sztuka? Oto dlaczego piszemy o „przewodnikach duchowych – przodownikach kultury”. To hasło oddaje sedno działalności takich osób jak Symcha Keller i ks. Waldemar Sondka. Pierwszy rzuca stan rabina i stanowisko szefa gminy żydowskiej i wraca do grania rocka (właśnie wydał płytę). Drugi, duszpasterz środowisk twórczych, jako ksiądz ratuje dusze, jako ratownik TOPR – ciała, a 30 lat temu, 2 listopada, swoją obecność zakomunikował światu kierowany przez niego Teatr Logos. Do obu udaliśmy się z szeregiem pytań, m.in. o stan świata i Polaków, stosunek do sztuki i tradycji. Nawet dla zapamiętałego ateusza spotkanie z tymi ludźmi wiary nie byłoby stratą. Inne spojrzenie na Absolut, do-

puszczające perspektywę ateistów i refleksję nad sztuką, prezentuje Paul Tillich – przedrukujemy fragment jego książki, to jedna z ważnych premier końca roku.

Właśnie z myślą o wydłużających się jesiennych wieczorach przygotowaliśmy szczególny dodatek poetycko-filozoficzny. Bezprecedensowy, bo do jego stworzenia zaprosiliśmy reprezentantów światów, które rzadko się spotykają: teatru, poezji, sztuki, uniwersytetu – wierząc, że nasze pismo może pełnić rolę także takiego zwornika, ożywiającego obieg myśli. Co ma artysta do filozofii? Gdzie jest jej miejsce w świecie? Wierząc, że każdy ma wolę rozwoju, stawania się bardziej świadomym, sięgania do nowych obszarów wiedzy, wspólnie chcemy przekonać, że systematyczne rozważania nad kluczowymi problemami to nie tylko domena specjalistów. Może skłonimy kogoś do czytania filozofów? A jeśli zabraknie państwu motywacji, wspomnijcie pana Remigiusza, który w październiku mógł zostać milionerem w teleturnieju Huberta Urbańskiego, gdyby tylko znał odpowiedź na pytanie: „Co według Leszka Kołakowskiego jest sklepieniem domu, w którym duch ludzki mieszka?”. Nie mając pewności, zrezygnował on z dalszej gry. Może więc egzemplarz pisma już trzyma przysły milioner?

Łukasz Kaczyński – redaktor naczelny

Numer współtworzą m.in.:

MICHAŁ B. JAGIEŁŁO – dziennikarz (pracował m.in. w „Szpilkach”, „Karuzeli”, „Gazecie Wyborczej”) i tłumacz literatury rosyjskiej, m.in. powieści Wiktora Jerofiejewa, od lat felietonista „Kalejdoskopu”

TOMASZ RODOWICZ – aktor, muzyk, reżyser, niegdyś członek teatru Gardzienice, po rozstaniu z którym założył osiadły w Łodzi Teatr Chorea

GRZEGORZ WOŹNIAK – poeta, prozaik, dramatopisarz, krytyk literacki, ukończył studia filozoficzne, wieloletni recenzent czasopisma „Lampa”, ostatnio publikował w miesięczniku „Odra”

ANDRZEJ NOWICKI – łódzki artysta, drzeworytnik, pedagog, mieszka i pracuje w Pabianicach

PAWEŁ PIENIAŻEK – pracownik Katedry Filozofii Współczesnej UŁ, zajmuje się filozofią francuską i niemiecką, autor książki o S. Brzozowskim i kilkudziesięciu prac naukowych, tłumaczył m.in. Nietzschego

Czytaj także na e-Kalejdoskop.pl:

- „Beksiński nieznany” – relację z wystawy na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym, przygotowanej przez Fundację „Beksiński” i Muzeum Historyczne w Sanoku
- „Zanurzeni w animacji” – o spotkaniu mistrzów świętującej 70-lecie polskiej animacji: Daniela Szczechury, Stanisława Lenartowicza, Piotra Dumay i Mariusza Wilczyńskiego
- „Lekarz z gitarą” i „Maestro Morricone” – relacje ze spotkania z Kubą Sienkiewiczem oraz z koncertu legendarnego kompozytora muzyki filmowej
- „Utracone – odzyskane” – o sprowadzonych, a zagrabionych podczas II wojny światowej 337 eksponatach
- „Łyk kultury, kęs sztuki” – kolejny tekst Elżbiety Grzesiak z cyklu „Felieton z wierszem”

Ewa Lipska na początek

Poleski Ośrodek Sztuki organizuje **Festiwal Literatury**: o swoich nowych książkach i twórczości mówić będą: Ewa Lipska (na zdjęciu), Ziemowit Szczerek, Sylwia Chutnik, Ryszard Krynicki. W programie są też debaty z udziałem osobowości ze świata mediów i kultury. Spotkaniom towarzyszą projekcje filmowe, warsztaty prowadzone przez prof. Tomasza Cieślaka (prorektora UŁ, od lat autora „Kalejdoskopu”), wystawy oraz działania z pogranicza literatury i innych dziedzin sztuki. Festiwal odbędzie się pod patronatem „Kalejdoskopu” w dniach **14-24 XI**. Na wszystkie spotkania wstęp jest bezpłatny. *



Foto: Krzysztof Poboży / wikimedia

Wiele humoru o nic

„Melo-nie-dramat” to tytuł koncertu **Andrzeja Poniedziałkiego**, który odbędzie się **20 XI** w Teatrze Muzycznym. Będzie to premiera nowej płyty artysty, od wielu lat felietonisty „Kalejdoskopu”. W programie: inteligentny humor, satyra, piosenki. Oprócz bohatera udział biorą: Sylwia Różycka i Andrzej Pawlukiewicz. *

W hołdzie trzem twórcom

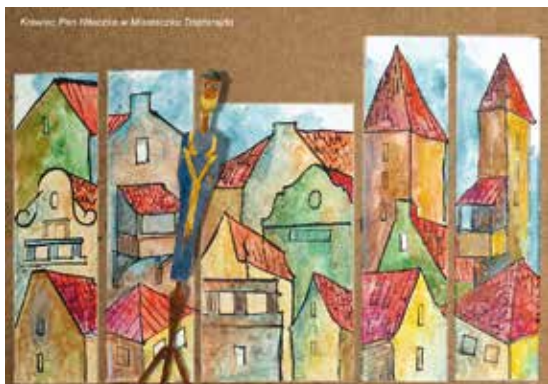
W listopadowym programie Filharmonii Łódzkiej warto zwrócić uwagę na trzy wydarzenia. Koncert **„Komeda symfonicznie” – 11 XI** – organizowany jest w ramach Freedom Jazz Festival. Usłyszymy muzykę filmową i teatralną Krzysztofa Komedy w aranżacjach Leszka Kułakowskiego, który wystąpi ze swoim kwartetem i Orkiestrą Symfoniczną FŁ pod batutą Andrzeja Zubka. Podczas koncertu **„Jerzy Katlewicz in memoriam” – 17 XI** – w repertuarze pieśniowym Gustava Mahlera można będzie podziwiać Andrzeja Dobbera, gwiazdę największych oper świata. Orkiestrę poprowadzi Paweł Przytocky, dyrektor artystyczny FŁ, uczeń dyrygenta Jerzego Katlewicza, któremu zadedykował ten koncert (16 XI mija druga rocznica jego śmierci).

Trzecia propozycja to **„Karol Szymanowski in memoriam” – 24 XI**. Szymanowski w swoich dziełach wykorzystywał nowe techniki kompozytorskie, często sięgając do polskiego folkloru. W 2017 roku przypada 80-lecie jego śmierci. Podczas koncertu zostaną wykonane jego trzy utwory: hymn „Veni Creator”, „Litania do Marii Panny” i „Stabat Mater”. Zabrzmie też podobna w charakterze „Sinfonia Sacra” Andrzeja Panufnika. Wystąpią soliści i Orkiestra Symfoniczna oraz Chór FŁ pod kierownictwem Łukasza Borowicza. *

W hołdzie awangardzie

W listopadzie zostanie rozstrzygnięty **Konkurs Hommage à l'Avantgarde** – ogłoszony przez Akademię Sztuk Pięknych w Łodzi w Roku Awangardy. Wzięli w nim udział studenci wszystkich wydziałów – można było zgłaszać prace artystyczne, jak i projektowe. Wystawa w Centrum Promocji Mody ASP będzie trwała **od 1 do 15 XI**, finał zaś i wręczenie nagród – **15 XI**. Konkursowi patronuje „Kalejdoskop”. *

Według Makuszyńskiego



Na premierę spektaklu **„Krawiec Pan Niteczka”** zaprasza **25 XI** Teatr Arlekin.

To opowieść Kornela Makuszyńskiego okraszona pięknymi piosenkami. Pan Niteczka, ceniony krawiec z miasteczka Tajdarajda, rusza w świat na spotkanie z przygodą. Trafia do Pacanowa, w którym od dawna pada deszcz. Czy krawcowi uda się pomóc mieszkańcom i czy czeka go za to nagroda? Reżyseria, muzyka – Waldemar Wolański, scenografia – Joanna Hrk, aranżacja – Michał Makulski. *

Na polu walki

Premierę „**Chłopców z Placu Broni**” wg Ferencza Molnára Teatr Pinokio zaplanował na **12 XI**. Plac zabaw, boiska, podwórka stają się polem bitwy. Nie słychać głosów rozsądku, propozycji dialogu, odgłosów zabawy i radości. Plac, o który toczy się walka, to przestrzeń, w której każdy chce być zwycięzcą, gdzie realizują się instynkty walki i obrony. Wszystko po to, by zaspokoić głód własności, tożsamości i społecznej przynależności. Spektakl uchwycił moment, w którym instynkty i systemy wartości zaczynają przejmować kontrolę nad zbiorowością. Reżyseria – Konrad Dworakowski, adaptacja: Martyna Lechman / Konrad Dworakowski, scenografia – Marika Wojciechowska, muzyka – Piotr Klimek. Wystąpią m.in.: Małgorzata Krawczenko, Hanna Matusiak, Natalia Wiecech, Ewa Wróblewska, Mateusz Barta, Łukasz Batko, Krzysztof Ciesielski, Mariusz Olbiński. *

Teatr ponad podziałami

Pod tym hasłem trwają **40. Łódzkie Spotkania Teatralne**, organizowane przez ŁDK i wędrujące po regionie łódzkim. Spektakle poprzedza forum poświęcone zagadnieniom teatralnym i tematyce przedstawień. W programie: **18 XI** – premiera produkcji ŁST, wyst. Ewelina Ciszewska (Teatr Sztuk/Oleśnica), Michał Ratajski (Grupa Kijo/Łódź), muzyka na żywo w wykonaniu Andrzeja Hejnego (Las Rzeczy/Kormorany/Wrocław) i Marcina Garncarka (Łódź) – Miejskie Centrum Kultury w Tomaszowie Mazowieckim, filia „Tkacz”, ul. Niebrowska 50, **19 XI** w tym samym miejscu – spektakl laureata 30. ŁÓPTA, **25 XI** – premiera produkcji ŁST, wyst. Teatr Chorea (Łódź) – Łowicki Ośrodek Kultury, ul. Podrzeczna 20, **26 XI** w tym samym miejscu – spektakl laureata 30. ŁÓPTA. *

Lekarzu, lecz się sam

Najnowszy spektakl Teatru Fundacji Kamila Maćkowiaka to „**Cudowna terapia**” (premiera **18 i 19 XI**, będzie grany również **20 XI**) w AOIA. Joanna i Wiktor – przedstawiciele klasy średniej – są małżeństwem od kilkunastu lat i wiodą przewidywalne życie. Niegdyś zakochani, dziś emocjonalnie wypaleni. Gdy trafiają na terapię, okazuje się, że terapeutą również ma problem.

Reżyseria – Waldemar Zawodziński. W rolach głównych wystąpią: Patrycja Soliman (Teatr Narodowy w Warszawie), Kamil Maćkowiak i Mariusz Słupiński (Teatr im. Jaracza w Łodzi). *

Targi książek i prezentów

Salon Ciekawej Książki to targi, których siódma edycja odbędzie się w dniach **24-26 XI** w Hali EXPO-Łódź (al. Politechniki 4). Można będzie zapoznać się z nowościami i taniej kupić bestsellery. Zaplanowano spotkania z autorami i ludźmi kultury, panele dyskusyjne. A z okazji Roku Awangardy – wydarzenia dedykowane literaturze i sztuce awangardowej. Jednocześnie z Salonem odbędą się Targi Prezentów Świątecznych Mikołajek – na obie imprezy obowiązuje jeden bilet. *

Kamienica w piwnicy

O wielokulturowej Łodzi opowiada stała wystawa „**Na wspólnym podwórku – łódzki tygiel kultur i wyznań**”, otwarta w październiku w Muzeum Miasta Łodzi (pod patronatem „Kalejdoskopu”). Prace nad nią trwały trzy lata; na jej potrzeby adaptowano podziemia Pałacu Poznańskich. Ekspozycja ukazuje historyczną wielokulturowość przez pryzmat najbardziej charakterystycznego dla ówczesnej Łodzi miejsca – miejskiego podwórka. Z perspektywy wielonarodowego sąsiedztwa pokazuje łódzką codzienność. Aranżację dopełniają mieszkania rodzin: polskiej, żydowskiej i niemieckiej, gabinet urzędnika carskiego, lokale handlowo-usługowe z początku XX w. i kawiarenka. Zwiedzający mogą oglądać eksponaty, dokumenty i zdjęcia, są też prezentacje multimedialne i efekty dźwiękowe (np. odgłosy ulicznego zgiełku czy wielojęzyczne rozmowy). Elementy wystawy będą się zmieniać wraz z porami roku lub kalendarzem świąt w katolicyzmie, judaizmie czy protestantyzmie. *

Spotkanie walecznych

19. Explorers Festival z udziałem gwiazd alpinizmu i sportów ekstremalnych odbędzie się w dniach **16-18 XI** w sali widowiskowej Politechniki Łódzkiej (al. Politechniki 3a). Tegoroczni goście to m.in.: Aleksander Hanusz (wybrał się na dwuletnią wyprawę samodzielnie zbudowanym jachtem), Małgorzata Wojtaczka (samotnie dotarła na biegun

południowy), Luke Aikins z USA (wykonał pierwszy i jedyny dotąd skok bez spadochronu z wysokości ponad 7,5 km) czy Thomas Ballard z Wielkiej Brytanii (pierwszy alpinista, który solo, w czasie jednego sezonu zimowego, zmierzył się z sześcioma północnymi alpejskimi ścianami). Będzie też Wielka Lekcja Geografii na Uniwersytecie Łódzkim. Szczegóły na explorersfestival.pl *

Józef Robakowski – prowokator



Foto: ASP w Łodzi

Ten wybitny łódzki artysta multimedialny otrzymał 4 X tytuł doktora honoris causa ASP w Łodzi. Promotorem doktoratu był prof. Grzegorz Przyborek, który w laudacji zaznaczał m.in.: „Józef Robakowski miał ogromny, nie tylko artystyczny wpływ na wielu spośród nas. Należy do artystów kontrowersyjnych, jego twórczość porusza, niekiedy bulwersuje, a działania czasami spotykają się z niezrozumieniem, ale nigdy nie są obojętne dla widza. Mimo że

nie jest rodowitym łodzianinem, Łódź jest dla niego miejscem najważniejszym. Jego obszarem działania jest przede wszystkim film i fotografia, czyli media mechaniczne, gdzie rozpoznawalność twórcy nie leży w materialnej egzystencji dzieła. Motorem działania jest na pewno ciekawość i dociekliwość, skąd wiele w jego twórczości elementów badawczych, eksperymentów, prowokacji wizualnych i warsztatowych. Ciągłe poszukuje i tym prowokuje widza do zadawania pytań”.

W Galerii Kobra w ASP można było oglądać wystawę prac z kolekcji Józefa Robakowskiego pt. „Sztuka to potęga. Perły Galerii Wymiany”. *

Mistrzowi Jeremiu

Podczas **Stacji Kutno XIII Ogólnopolskiego Festiwalu Jeremiego Przybory**, (19-26 XI), tradycyjnie w szranki staną wykonawcy piosenek z tekstami mistrza. Zaplanowano także: koncert „Starsi Panowie Chórem” w wykonaniu Chóru Collegium Musicum Uniwersytetu Warszawskiego (19 XI), otwarcie wystawy pokonkursowej VII Ogólnopolskiego Konkursu na ilustrację do tekstu Przybory (20 XI), pokazy Muzeum Polskiej Piosenki w Opolu, muzyczne spotkanie z Hanną Banaszak (23 XI), warsztaty piosenki dla uczestników konkursu prowadzone przez Magdalenę Smalare, spektakl muzyczny Klementyny Umer „Walc kameralny, czyli Pan Wasowski mniej znany” (24 XI), koncert galowy w wykonaniu Marty Fitowskiej, uczestników

Zaspiewają na głosy

26 chórów i zespołów wokalnych z Polski (w sumie około 1000 chórzystów) rywalizować będzie w ośmiu odrębnych kategoriach podczas **XX Łódzkiego Festiwalu Chóralnego Cantio Lodziensis**, który odbędzie się w dniach **18-19 XI** w Łódzkim Domu Kultury. Na estradzie pojawią się chóry i zespoły wokalne m.in. z Warszawy, Poznania, Mielca, Krakowa, Wrocławia, Płocka, Inowrocławia. Województwo łódzkie reprezentować będą śpiewacy z Łodzi, Zgierza i Tomaszowa Mazowieckiego. W repertuarze coraz częściej, poza klasyką, pojawiają się opracowania współczesnych piosenek oraz standardów jazzowych. Nie ma tu żadnych ograniczeń. Warunek jest jeden – w programie występu należy uwzględnić kompozycję łódzkiego twórcy. W trakcie festiwalu zaplanowano również koncerty w Łowiczu, Zgierzu, Aleksandrowie Łódzkim, Piotrkowie Trybunalskim. Na finał w ŁDK chór ze Lwowa wykona pieśni cerkiewne.

Z okazji jubileuszowej edycji Cantio Lodziensis Łódzki Dom Kultury wyda płytę CD podsumowującą ostatnie dziesięć lat festiwalu. Znajdą się na niej utwory łódzkich kompozytorów oraz wykonania laureatów Grand Prix Cantio Lodziensis z lat 2007-2016. *



konkursu i gości Stacji Kutno: Moniki Borzym, Doroty Osieńskiej, Ireny Melcer, Marcina Januszkiewicza, Jarosława Wasika (26 XI). Wszystkie wydarzenia odbywają się w Kutnowskim Domu Kultury (ul. Żółkiewskiego 4) i w Centrum Teatru Muzyki i Tańca (ul. Teatralna 1). *

Holendrzy inspirują

„Organizatorzy życia. De Stijl, polska awangarda i design” – tak zatytułowaną wystawę otworzy 24 XI ms¹. Podejmuje ona temat spuścizny jednego z najważniejszych i najbardziej wpływowych europejskich ugrupowań awangardowych w kontekście designu.

Ekspozycja, na której zaprezentowane zostaną wybrane prace De Stijl, nawiązuje do inspirowanych sztuką Holendrów działań polskiej awangardy, m.in. projektów grupy „Blok”, „Prasens” i „a.r.”, a także Sali Neoplastycznej Władysława Strzemińskiego. Istotnym elementem wystawy staną się realizacje Gerrita Thomasa Rietvelde, utrechckiego architekta, projektanta i twórcy mebli. *

Łódzkie pełne kultury na półmetku

W trakcie projektu „Łódzkie pełne kultury” realizowanego przez ŁDK w ramach ministerialnego programu Kultura Dostępna uczniowie z regionu wraz z nauczycielami przyjechali do Łodzi, by posłuchać koncertu w Filharmonii Łódzkiej i odwiedzić Muzeum Sztuki oraz Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne. Małych melomanów najbardziej rozbawił „Karnawał zwierząt” Saint-Saënsa. W Muzeum Sztuki uczniowie obejrzeni wystawę „Atlas nowoczesności” i zrobili własne awangardowe instalacje. W Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym dzieci przeniosły się w czasie sprzed 100 tysięcy lat, poznały ciekawostki z życia wsi okresu międzywojnia oraz najważniejsze fakty z historii pieniądza. Cykl warsztatów trwa. Do instytucji partnerskich z Opoczna, Radomska, Bełchatowa, Zduńskiej Woli, Sieradza, Kutna, Tomaszowa Mazowieckiego, Piotrkowa Trybunalskiego, Skierniewic, Tuszyna przyjeżdżają edukatorzy i artyści z filharmonii oraz muzeów, aby przeprowadzić zajęcia z arteterapii, muzyki, sztuki. Na finał 9 XII przygotowano koncert „Odkrywczy muzyki” w filharmonii. *

Jubileusz jak festiwal

Teatr Logos obchodzi 30-lecie. Z tej okazji na dni 2-13 XI przygotował mały festiwal: spektakle, koncerty, wystawy grafik i fotografii w Klubie Wytwórnia, teatrach Powszechnym, Muzycznym i Logos, Akademii Muzycznej, Kościele Środowisk Twórczych, kościele Matki Boskiej Zwycięskiej i ŁSSE. Koncerty dadzą m.in.: Marcus Stckhausen Group, Pietro Ballestrero, Małgorzata Hutek z Atom String Quartet i Agą Derlak, Hover Chamber Choir, Adam Strug, ze spektaklami przyjadą: Andrzej Róg, Parsons Dance, Teatr Witkacego i Teatr Maska. Szczegóły na e-Kalejdoskop.pl. O Logosie czytaj na str. 21, wywiad z ks. Waldemarem Sondką na str. 18. *

Tokarczuk, Müller i Komety

Wydarzeniem będzie XI Festiwal Puls Literatury. Zaanonsują go spotkania autorskie, rozstrzygnięcia konkursów i koncerty w regionie: 3 XI w Brzezinach, 15 XI w Parzęczewie, 17 XI w



Foto: Leszek / Wikimedia

Radomsku oraz 18 XI w Poddębicach. W Łodzi Puls zacznie się 23 XI, a zakończy 3 XII. W programie spotkania (m.in. z: Hertą Müller, Konradem Górą i Karolem Maliszewskim – 2 XII w Dniu Jacka Biereżina), panele dyskusyjne (z udziałem m.in. Jerzego Jarniewicza, Lidii Ostałowskiej, Cezarego Łazarewicz, Herty Müller (na zdjęciu), Oli Tokarczuk czy Ewy Kuryluk). Inne propozycje to spotkanie ze Zbigniewem Liberą (pokaz jego filmów) i Darkiem Foksem (24 XI), prezentacja poematu o Łodzi Krzysztofa Kleszcza (1 XII), wystawa „step by step printing Suprematyzm” w Muzeum Książki Artystycznej poświęcona Kazimierzowi Malewiczowi (otwarcie 24 XI), performances Oli Kozioł (26 XI), Michała Witkowskiego i Adama Hajzera (27 XI), Dzień Rumuński (28 XI) i Dzień Węgierski (29 XI). Będą także koncerty, m.in. zespołów: Tune (25 XI), Komety (26 XI), Odpocžno (1 XII) czy Małe Instrumenty (3 XII), pokazy filmów Wojciecha Bruszewskiego (27 XI), warsztaty translatorskie, rozstrzygnięcia konkursów (w tym na prozę poetycką im. W. Sułkowskiego oraz im. Z. Dominiaka) i gala Nagrody im. Juliana Tu-

wima z udziałem Agnieszki Greinert. Wydarzenia odbywają się w Domu Literatury (organizator festiwalu), na Salonie Ciekawej Książki, w Teatrze Nowym i Klubie Dom. *

Prosto z Bolszoi

W kinie Szpulka w ŁDK 26 XI zaczyna się cykl retransmisji najpiękniejszych przedstawień baletowych z moskiewskiego Teatru Bolszoi „**Bolshoi Ballet Live**”. Widzowie na całym świecie wiedzą, że Bolszoi oznacza najwyższą jakość, mistrzostwo techniczne oraz piękno baletu i opery. W programie znalazły się: „Korsarz” (26 XI), „Dziadek do orzechów” (31 XII), „Poskromienie złoŹnicy” (21 I), „Dama kameliowa” (18 II), „Romeo i Julia” (18 III), „Płomień Paryża” (22 IV), „Giselle” (27 V), „Coppelia” (5 VII). *

Da Vinci w EC1



Wystawa poświęcona geniuszowi Leonarda da Vinci, która podbiła Paryż, Monachium, São Paulo i Londyn, zawita w listopadzie do EC1 w Łodzi. Zobaczmy ponad 70 eksponatów (w tym 40 historycznych modeli): meble, interaktywne instalacje, filmy i współczesne przykłady „bio-inspirowane” robotyki, lotnictwa i technologii materiałowej związane z jego działalnością jako naukowca, wynalazcy i inżyniera. Otwarcie „**Leonardo da Vinci – energia umysłu**” – 24 XI.

EC1 Łódź – Miasto Kultury dodało od siebie część „**Od marzeń o lataniu do fabryki snów – polscy Leonardowie**” poświęconą polskim wynalazcom – w tym Kazimierzowi Prószyńskiemu, który jeszcze przed zbudowaniem kinematografu przez braci Lumière pracował nad pleografem o takim samym

zastosowaniu. Narodowe Centrum Kultury Filmowej odtworzy ten wynalazek na potrzeby wystawy. Ekspozycji towarzyszy aplikacja mobilna, pozwalająca m.in. zeskanować obiekty i więcej się o nich dowiedzieć. *

Wystawa na ekranie

„Leonardo da Vinci z The National Gallery w Londynie” 7 XI otworzy cykl „**Wystawa na ekranie**” prezentacji kolekcji najwybitniejszych artystów malarstwa z najważniejszych muzeów na świecie w kinie Szpulka w Łódzkim Domu Kultury. Na dużym ekranie w jakości HD pokazane będą arcydzieła malarstwa, rzeźby i grafiki. Wędrownce po salach galerii i muzeów towarzyszą historii dzieł, biografie artystów, wypowiedzi ekspertów analizujących styl i technikę obrazów. Następne pokazy: „Édouard Manet z The Royal Academy of Arts w Londynie” (12 XII), „Rembrandt z The National Gallery w Londynie i Rijksmuseum w Amsterdamie” (9 I), „Vincent van Gogh z Muzeum van Gogha w Amsterdamie” (6 II), „Edvard Munch z Munchmuseet i Nasjonalgalleriet w Oslo” (6 III), „Auguste Renoir z The Barnes Foundation w Filadelfii” (10 IV), „Francisco Goya z The National Gallery w Londynie” (8 V), „Henri Matisse z Tate Modern w Londynie i MoMA w Nowym Jorku” (5 VI). *

Człowiek w dokumencie

Podczas 27. Festiwalu Mediów Człowiek w Zagrożeniu w dniach 21-25 XI w Muzeum Kinematografii będzie można obejrzeć najlepsze filmy dokumentalne z Polski i ze świata. W konkursie dokumentów i reportaży telewizyjnych o Nagrodę Miasta Łodzi – Białą Kobrę – powalczą 35 wyselekcjonowanych filmów. Oceni je jury w składzie: Sławomir Grünberg, Ryszard Jaźwiński, Katarzyna Kubacka, Wojciech Staroń oraz zeszłoroczna laureatka – Anna Zamecka. Oprócz projekcji, w programie festiwalu zaplanowano spotkania z twórcami oraz dyskusje o kinie i problemach podejmowanych przez współczesnych dokumentalistów *

Kino w Europie

Blisko 100 filmów w kilku sekcjach znajdzie się w programie 22. Forum Kina Europejskiego Cinergia od 23 XI do 2 XII. Zaplanowano pokazy >

ważnych nowości i wspianalej klasyki, dwa konkursy dla debiutujących twórców polskich i europejskich, kursy mistrzowskie oraz prezentacje filmów dla dzieci, a także rozmowy z twórcami, warsztaty, koncerty i... pokaz mody. Projekcje w kinie Charlie oraz w Łódzkim Domu Kultury. *

Jazz dla wolności

Gwiazdą 2. edycji **Freedom Jazz Festival** w Łodzi (8-12 XI) będzie Michel Legrand, autor muzyki do 200 filmów, musicali i seriali, który na finał wydarzenia wystąpi ze swoim trio i Orkiestrą Filharmonii Łódzkiej (w tym samym miejscu także Fabryka Wefny Big Band, Maria Răducanu Quartet i Monika Borzym). W kościele pw. św. Anny wystąpią Witold Janiak Kwartet oraz Grażyna Auguścik & Bester Quartet (wstęp bezpłatny, na pozostałe koncerty płatny). Zabrzmie też muzyka filmowa i teatralna Krzysztofa Komedy w aranżacji Leszka Kułakowskiego, zagrają: Krzysztof Ścierański New Quartet, Maciej Kądziela, Michał Kobojek.

Pełny program na Freedomjazzfestival.pl. Czytaj na str. 9. *

Uwolnić zdjęcia

Muzeum Miasta Łodzi zaczyna projekt digitalizacji i popularyzacji fotografii ze swojej kolekcji (pod patronatem „Kalejdoskopu”). W tym roku rozpoczęło współpracę ze Stowarzyszeniem Wikimedia Polska i Stowarzyszeniem Inicjatyw Miejskich „Topografie”, by popularyzować kilkadziesiąt obiektów ze zbiorów znajdujących się w domenie publicznej. 525 zdjęć portretowych z początku XX w., wykonanych w najlepszych łódzkich zakładach fotograficznych, ilustrowanych kart pocztowych z XIX w. i fotografii przedstawiających Łódź w latach 60. i 70. XX w. autorstwa Ignacego Płazewskiego bę-

dzie rozpowszechnianych poprzez stronę miastograf.pl oraz Wikimedia Commons. Projektowi towarzyszą warsztaty dla dzieci (10 XI) i spotkanie „Muzeum – podaj dalej!” (24 XI). *

Piłsudski (nie)znany

W związku ze 150. rocznicą urodzin Józefa Piłsudskiego Dom Literatury i Muzeum Tradycji Niepodległościowych organizują trwające do 15 XII wydarzenie pt. „**Piłsudski – festiwal**” (pod patronatem „Kalejdoskopu”). Cykl debat „Piłsudski (nie)znany”, poprzedzonych pokazami kolejnych odcinków serialu „Marszałek Piłsudski” w reż. Andrzeja Trzosa-Rastawieckiego, poświęconych jest różnym aspektom jego działalności politycznej.

W programie jeszcze: 9 XI (Dom Literatury) – godz. 18: pokaz serialu (odc. 5), godz. 19: dyskusja „Zamach majowy i stan wojenny, czyli wojna domowa po polsku”, 23 XI (MTN) – godz. 18: pokaz serialu (odc. 6), godz. 19: dyskusja „Spadkobiercy, czyli piłsudczycy bliżsi i dalsi”. *

Warsztaty literackie

Łódzki Dom Kultury zaprasza młodzież licealną i studencką na warsztaty. Zajęcia poświęcone pisaniu prozy i poezji odbywają się w co drugi wtorek (31 X, 14 i 28 XI) o godz. 17. Prowadzenie: Piotr Grobliński. Udział w zajęciach jest bezpłatny. *

Sezon w pięknie

Po wakacyjnej przerwie do Teatru Powszechnego powraca cykl spotkań prezentujących współczesną poezję. Bohaterami najbliższego wydarzenia 12 XI o godz. 16 będą: nagrodzony Noblem irlandzki poeta Seamus Heaney i Teresa Radziewicz – wiersze obojga przeczytają Karolina Krawczyńska i Jarosław Dziedzic, aktorzy Powszechnego. Wstęp wolny. *

Zaproszenia do Wytwórni!

Mamy dla Państwa zaproszenia na koncerty do Klubu Wytwórnia. Wystarczy wybrać: **Strachy na Lachy – 10 XI, Bovska – 19 XI, Jamal – 23 XI, Happysad – 24 XI, Czesław Śpiewa – 30 XI** i do 3 XI przysłać e-mail na adres konkurs@ldk.lodz.pl. W treści należy podać wykonawcę, na którego występ chce się iść, swoje imię i nazwisko oraz imię i nazwisko osoby towarzyszącej. Poza tym umieścić formułę: *Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb konkursu zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.)*. Regulamin konkursu dostępny w redakcji „Kalejdoskopu”. *

Jazz, etno i wolność

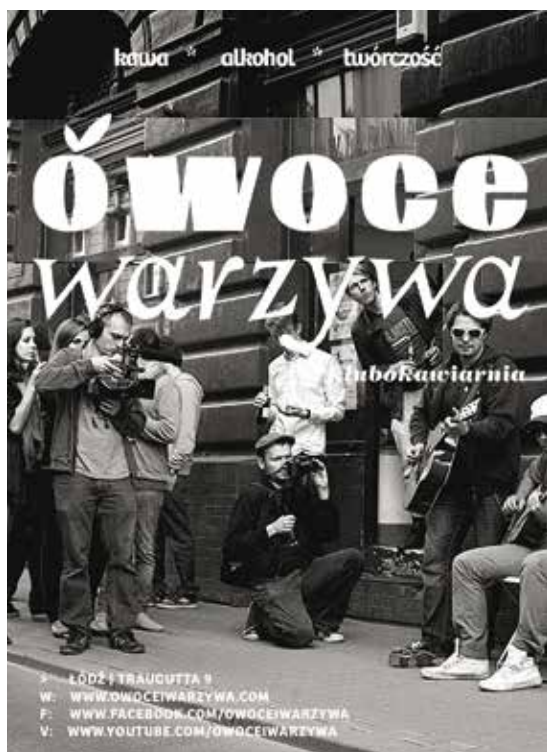
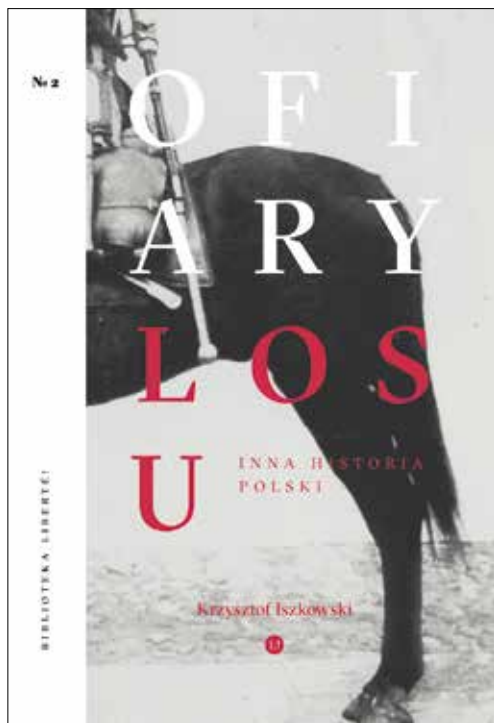
Stanisław Bożyk*

Co łączy jazz i freedom, czyli wolność? Powołaniu tego festiwalu do życia przyświecała idea zaproponowania innej formy spędzania Świąta Niepodległości niż obchody oficjalne, w których bliskości czasowej odbywa się Freedom Jazz Festival. Jazz zawsze był muzyką wolności. Patrząc od strony gatunkowej, jazz to pewien temat i improwizacja. To trzymana w pewnych ryzach dowolność w interpretacji owego tematu. Jazz jest muzyką wolności także dlatego, że wywodzi się z bluesa, czyli muzyki amerykańskich niewolników, ale ma swoje korzenie również w gospel, a zatem w tradycji chrześcijańskiej. Stąd w tegorocznym programie dwa koncerty w cyklu „Jazz i sacrum”. W pierwszym kwartet Witka Janiaka zaprezentuje nowy projekt, czerpiące z muzyki ludowej „Zagrajcie swoją muzykę”. W drugim Grażyna Auguścik, dziś jedna z najlepszych wokalistek jazzowych na świecie, wykona program, którym zainaugurowała rok temu Festiwal „Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci” w Gdyni. Nurt jazzu czerpiącego z etnicznych źródeł przyniesie koncert pieśniarki Marii Răducănu, która na nowo interpretuje rumuńską muzykę korzeni. Poznałem ją na festiwalu Emira Kusturicy, a po Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu w 2009 roku będzie to jej drugi pobyt w Polsce. Zależy nam, by przekonywać do jazzu nowe osoby. Taką zachętą może być koncert Moniki Borzym, która warsztat szlifowała na prestiżowej uczelni Frost School of Music w Miami, a dziś ma już ugruntowaną pozycję. Dla nas wykona utwory z repertuaru Joni Mitchell oraz te do tekstów nieco zapomnianej poetki Anny Świrszczyńskiej, sanitariuszki w powstaniu warszawskim. Kolejną zachętą jest koncert Michela Legrand, trzykrotnego zdobywcy Oscara i pięciokrotnego nagrody Grammy, z muzyką jazzową, filmową i musicalową. Program tegorocznej, drugiej edycji, jest bogatszy i bardziej różnorodny niż w 2016 roku. Taka idea nam przyświeca. Przed nami jest jeszcze realizacja konkursu, który promowałby jazz bałkański, może uda się to zrobić w przyszłym roku.

Not. ŁK

* organizator i dyrektor Freedom Jazz Festival 2017

POLECAJĄ: Paweł Kowal, Katarzyna Lubnauer i Robert Biedroń



TEATR MUZYCZNY

„Cyrano”

4 XI, godz. 18.30 i 5 XI, godz. 17

Cena biletu z kuponem
(jeden kupon to jeden bilet
w tej cenie): **20 zł**

Kupon zostanie wycięty w kasie teatru
Liczba miejsc ograniczona
(BOW, tel. 42 678 19 68)

TEATR ARLEKIN

„Matek Rozstawacz”

5 XI, godz. 12

Cena biletu z kuponem:
dwa bilety **po 15 zł** każdy
Należy przyjąć z wyciętym kuponem

Wymagana rezerwacja miejsc:
BOW 42 632 58 99

TEATR MUZYCZNY

„Jesus Christ Superstar”

9, 10 XI, godz. 18.30

Cena biletu z kuponem
(jeden kupon to jeden bilet
w tej cenie): **20 zł**

Kupon zostanie wycięty w kasie teatru
Liczba miejsc ograniczona
(BOW, tel. 42 678 19 68)

TEATR ARLEKIN

„Mistrz i Małgorzata”

17 i 19 XI, godz. 19

Cena biletu z kuponem:
dwa bilety **po 15 zł** każdy
Należy przyjąć z wyciętym kuponem

Wymagana rezerwacja miejsc:
BOW 42 632 58 99

„Cyrano”

Libretto autorstwa Jacka Bończyka to adaptacja słynnej sztuki Edmonda Rostanda „Cyrano de Bergerac”, której bohaterem jest długonosy żołnierz-zawadiaka i poeta, nieszczęśliwie zakochany w urodziwej Roksanie. Reżyserem musicalu jest Jakub Szydłowski, a piękną muzykę skomponował sam Krzysztof Herdzin. Spektakl jest pełen humoru i dotyczy uniwersalnych wartości. „Cyrano de Bergerac” to epickie dzieło, a zarazem jeden z najlepszych dramatów teatralnych świata. Cena biletu: **40 zł**

„Matek Rozstawacz”

Pełna przygód i humoru współczesna bajka o chłopcu, któremu rodzice nie poświęcali wystarczająco dużo czasu. Mama i tata, oddani pracy zawodowej, dbający przede wszystkim o spłatę kredytu na mieszkanie w luksusowym apartamencie, zapominają o konieczności zabawy z dzieckiem. To musi przynieść konsekwencje... Cena biletu: **18 zł**

„Jesus Christ Superstar”

To budząca na całym świecie skrajne emocje rock-opera Andrew Lloyd Webbera i Tima Rice’a. Autorzy odważnie zderzyli tematykę biblijną z rockowym klimatem. Teatr Muzyczny jako pierwszy zrealizował to dzieło w Łodzi (w języku angielskim). Kim jest Jezus? Dla wyznawców nauczyciel, dla Judasza przyjaciel, dla Marii Magdaleny – mężczyzna. Cena biletu: **40 zł**

„Mistrz i Małgorzata”

Opowieść o szatanie, „który wiecznie zła pragnąc, wiecznie czyni dobro”, weszła do kanonu arcydzieł światowej literatury. To poruszająca historia nieszczęśliwej miłości Małgorzaty, opowieść o ludziach, którzy są w stanie kochać wbrew wszystkim i wszystkiemu. O kobiecie, która kochała tak mocno, że zaprzedała się piekłtu. Cena biletu: **30 zł**

„**Pewnego razu w listopadzie**”, dramat obyczajowy, Polska, reż. Andrzej Jakimowski, obsada: Agata Kulesza, Grzegorz Palkowski. *Marek rozpoczyna studia prawnicze. Na co dzień opiekują się matką. Kiedy w wyniku eksmisji rodzina traci dach nad głową, rozpoczyna się tułaczka po Warszawie – między jedną noclegownią a drugą.* Planowana premiera **3 XI, w Szpulce 17-23 XI**

„**Kobieta z lodu**”, komedia, Czechy, Francja, Słowacja, reż. Bohdan Sláma, obsada: Zuzana Kroneřová, Pavel Nový. *Po śmierci męża Hana mieszka samotnie. Z dorosłymi synami trudno jej się dogadać. Kiedy Hana spotyka Bronę, twardego mężczyznę uzależnionego od pływania w morzu zimą, nagle otwiera się przed nią nowy świat.* Planowana premiera **3 XI**

„**Suburbicon**”, komedia kryminalna, USA, reż. George Clooney, obsada: Matt Damon, Julianne Moore. *Suburbicon to idealne amerykańskie miasteczko. Jednak życie rodziny Lodge'ów obraca się w gruzy, kiedy w wyniku napadu ginie mama nastoletniego Nicky'ego. Chłopak rozpoczyna śledztwo na własną rękę. Odkrywa rodzinne sekrety, układy, machinacje i animozje.* Planowana premiera **10 XI**

„**Kobieta, która odeszła**”, dramat, Filipiny, reż. Lav Diaz, obsada: Charo Santos-Concio, John Lloyd Cruz. *Horacia niesłusznie spędziła w więzieniu 30 lat. Tuż przed wyjściem dowiaduje się, kto popełnił zarzucaną jej zbrodnię. Świat zmienił się na gorsze, jednak Horacia ze stoickim spokojem obmyśla plan zemsty na byłym kochanku.* Planowana premiera **10 XI**

„**Najlepszy**”, biograficzny, Polska, reż. Łukasz Palkowski, obsada: Jakub Gierszał, Janusz Gajos. *Historia inspirowana życiem Jerzego Górskiego, który ukończył bieg śmierci oraz ustanowił rekord w triathlonowych mistrzostwach świata. Ten rekord nie byłby jednak możliwy, gdyby nie dwie kobiety. Jedną stra-*

cił. Druga stała się inspiracją, aby zawalczyć o swoje życie. Planowana premiera **17 XI**

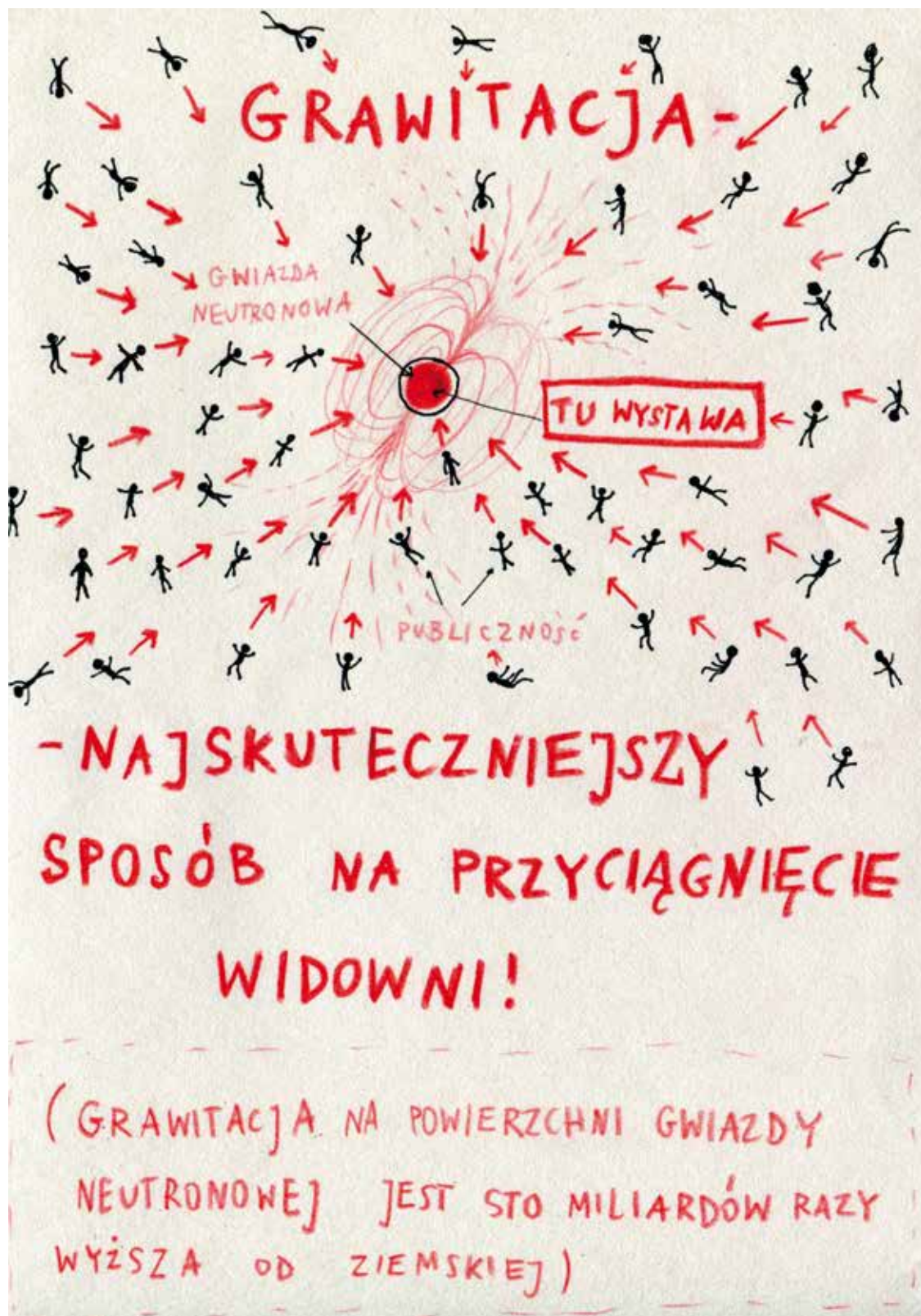
„**Niknięcie**”, dramat, Holandia, Norwegia, reż. Bo-udewijn Koole, obsada: Jakob Oftebro, Rifka Lodeizen. *Roos odwiedza swoją matkę w Norwegii raz do roku. Tym razem wizyta ma niecodzienny przebieg, a wszystko z powodu złej wiadomości, którą ma do zakomunikowania bohaterka.* Planowana premiera **17 XI**

„**Morderstwo w Orient Expressie**”, kryminał, USA, Malta, reż. Kenneth Branagh, obsada: Kenneth Branagh, Penélope Cruz, Willem Dafoe, Judi Dench, Johnny Depp. *Ekranizacja klasycznego kryminału Agathy Christie. Hercules Poirot rozwiązuje zagadkę morderstwa wpływowego amerykańskiego biznesmena. Musi wskazać mordercę, zanim ten zaatakuje ponownie.* Planowana premiera **24 XI**



„**Cicha noc**”, dramat, Polska, reż. Piotr Domalewski, obsada: Dawid Ogrodnik, Tomasz Ziętek, Agnieszka Suchora, Arkadiusz Jakubik. *Złote Lwy na ostatnim festiwalu w Gdyni. Adam pracuje za granicą. W Wigilię Bożego Narodzenia odwiedza swój rodzinny dom. Gość oznajmia, że zostanie ojcem. Nikt z rodziny nie spodziewa się, jak wielki wpływ na ich życie będą miały dalsze wydarzenia tej nocy.* Planowana premiera **24 XI**

Mamy 10 zaproszeń do kina Szpulka w Łódzkim Domu Kultury dla Czytelników, którzy do 3 XI jako pierwsi skontaktują się z nami (kalejdoskop@ldk.lodz.pl), podając nazwisko, adres i numer telefonu. Po odbiór zaproszeń należy zgłosić się z aktualnym egzemplarzem „Kalejdoskopu”.



Tęsknij



Andrzej Poniedziałki

Odszedł Leonard Cohen niedawno. Żal ogromny, bo to był uczciwy poeta. Promował „radość życia”, sam nie za wesół będąc. To trudne. Ale jeśli uda się w listopadzie to i w ogóle.

*Tańczmy, jak zagrają
nuty losu, krople dni
Sny niech w Tobie tęsknią
do niedawnej szczęścia łzy
Ty, nim skrzydło nocy czarnej
rzuci szary cień – tęsknij, za kolejnym dniem
Tęsknij
za kolejnym dniem*

*Niech zielony płomień wiosny
wolinowo drży
w popielatym tangu
tulą się jesiennie mgły
Póki serce, tak taktowne
służy rytmu tłem – tęsknij, za kolejnym dniem
Tęsknij
za kolejnym dniem*

*Płoną w nas zachodem wiecznym
całe stada słońc
Śpią ławice gwiazd wygasłych
Ciężkie chmury wron
Dotknij nieba myślą senną
ale każdym z tchnień – tęsknij, za kolejnym dniem
Tęsknij
za kolejnym dniem*

*Tęsknij – tylko z Tobą
minie cały świat
dźwięczmy struną potraconą
przez różaniec lat
podaj duszy łyk nadziei
i marzenia tlen – tęsknij, za kolejnym dniem*

Od rockmana do rabina i z powrotem

– Najważniejszym zadaniem dla każdego z nas jest dziś po prostu robić swoje. Trzeba być otwartym na ludzi. Jeśli na co dzień nie potrafimy podać ręki słabszemu, to sobie nawzajem robimy piekło. Problem tkwi w każdym z nas, w mentalności dzisiejszego człowieka – mówi SYMCHA KELLER, „rabin niepokorny”, wieloletni przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi, który wraca właśnie do muzyki rockowej.



Symcha Keller podczas koncertu w ramach 8. festiwalu Łódź Czterech Kultur

Justyna Muszyńska-Szkodzik: – Podczas festiwalu Łódź Czterech Kultur wykonał pan stare chasydzkie pieśni z nowej płyty „Bramy”. Przez jakie „bramy” prowadzi nas Symcha Keller?

Symcha Keller: – Kolega z Izraela śmieje się, że płyta powinna być zatytułowana „Od rockmana do rabina i z powrotem”, jak opowieść o Hobbicie. Moja droga przypomina przekraczanie różnych bram. Najpierw był zespół rockowy Katharsis, potem pochłonęły mnie obowiązki rabina, przewodniczącego Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi, teraz wracam do rockowych i reggae’owych brzmień. To dwupłytowy album. Pierwsza płyta jest mistyczna, ascetyczna, to hołd dla mojego nauczyciela Izaaka Froimowskiego, kantora łódzkiej synagogi, u którego uczyłem się prowadzenia modlitw. Na drugiej wracam do muzyki chasydzkiej, ale we współczesnych aranżacjach, z elementami reggae, rocka, nawet punka, folku.

Płytę nagrywał pan w styczniu w Radiu Łódź, teraz doczekała się ona wydania przez Universal Music Polska.

– Myślałem, że będzie to niszowe wydawnictwo, nie spodziewałem się, że największa wytwórnia płytowa je wyprodukuje i zajmie się jego dystrybucją w Polsce, ale i za granicą. Album, z moimi przemyśleniami, tekstami mistrzów chasydzkich, urozmaicony materiałem zdjęciowym, np. z czasów, gdy miałem włosy do pasa czy ze spotkania z papieżem Franciszkiem, jest w sprzedaży od połowy września.

Odkrywa pan przed nami tajniki muzyki chasydzkiej, która w Polsce jest mało znana w porównaniu z popularniejszą muzyką klezmerską...

– Odcinam się od klezmerstwa, nie lubię i nie słucham tej muzyki, dla mnie ona trąci „cepelią”. W Polsce dużo kapel gra w tym stylu, zazwyczaj jest to wtórne. Słyszysz się te same nuty, układy dźwięków

i ogląda ludzi przebranych w kapelusiki i kamizelki. Większości tych zespołów nawet nie tworzą Żydzi, bo Żydów w Polsce prawie już nie ma.

Co najbardziej fascynuje pana w muzyce chasydzkiej?

– Od lat związany jestem z ruchem chasydzkim, będąc zwolennikiem cadyka Aleksandra, to mój rebbe. Jestem pod wrażeniem tej mistycznej, głębokiej muzyki, mam z nią prawie pół tysiąca płyt. Do „Bram” wybrałem oryginalne chasydzkie melodie, do których śpiewam starohebrajskie teksty. Chasydzkie melodie często są anonimowe, były przekazywane ustnie, nie mają zapisu nutowego, co ma metafizyczne znaczenie, bo, jak powiedział cadyk z Sącza: „Muzyka nutowa jest muzyką papierową, ona nie dociera do najwyższych komnat nieba”.

Chasydzi wierzą, że muzyka jest przepustką do raju, najprostszą drogą do Boga. A dla pana?

– Tym samym, choć staram się nie używać słowa „Bóg”, bo niestety ono w dzisiejszym świecie bardzo się zdewałowowało, niektórym kojarzy się już tylko z działaniami hierarchów kościelnych. Wolę słowo „Absolut”, które jest zrozumiałe i trafia do wszystkich. Jak nie ma dwóch takich samych osób, tak nie ma jednej drogi do Boga, ale można odkrywać swoją przez różne dziedziny: malarstwo, poezję, muzykę, taniec, modlitwę, a nawet jedzenie. Myślę, że człowiek musi znaleźć formę wyrażania swojego wnętrza. Oczywiście niektórzy, a właściwie większość społeczeństwa tego w ogóle nie robi. Dlaczego? Z powodu wewnętrznych blokad, braku zaufania do siebie, niewiary we własne siły, a głównie na skutek niszczenia w sobie przekonania, że każdy z nas jest człowiekiem niezwykłym. Chasydyzm był otwarty na wszystkich, to był taki hippisowski ruch XVIII-XIX wieku, który przetoczył się przez Europę. Dużą rolę odegrał na Kresach, Podolu, w Rumunii, na Węgrzech. Zdobywał rzesze zwolenników, bo ludzie, którzy się garnęli do cadyków, usłyszeli w końcu, że są ważni. Rabin nie stwierdzał: „Ty nie umiesz na pamięć Talmudu, więc dla mnie się nie liczysz”, tylko mówił: „Człowieku, ty jesteś moim najukochańszym bratem”.

Nie odtwarza pan wiernie chasydzkich pieśni, ale nadaje im, jak sam mówi, łódzko-bałucko-chasydzkie brzmienie...

– Wróciłem do rockowych rytmów, bo one siedzą głęboko w moim sercu. Na płycie słychać bogate instrumentarium: dwie gitary, bas, akordeon, klawiszowe, ostrą perkusję, instrumenty smyczkowe, mój wokal i flet irlandzki. Druga płyta albumu jest chuligańsko-prowokacyjna, śpiewam tam z lekką manierą odeską – rozleniwionego pana siedzącego w pubie przy piwie.

Chasydzki mistycyzm i chuligański aranż – to się nie wyklucza?

– Jestem gorącym zwolennikiem takiego łączenia. Dużo podróżuję po Europie, Irlandii, Izraelu, słucham bardzo różnej muzyki, od melodii Wikingów przez irlandzką do żydowskiej. Bardzo lubię world music – muzykę świata, w połączeniu z folkiem i punkiem. Ona nie zawęża się do jednego obszaru kulturowego, jest otwarta. Andrzej Adamiak, lider grupy Rezerwat, który jest producentem mojej płyty, mocno manewrował, aby było na niej jak najwięcej rockowego brzmienia, ja chciałem pójść w kierunku bardziej folkowym, więc wyszedł z tego kompromis – rock z folkiem tworzy integralną całość.

Dlaczego szanowany rabin, przewodniczący Rady Religijnej Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP, wraca do chuligańskiego grania?

– Człowiek musi podążać za głosem serca. Mój wielki autorytet, żyjący w XIX wieku Widzący z Lublina, mówił: „Jeżeli słyszysz głos wewnętrzny, który ci mówi, że masz iść w tym kierunku, to nie zwlekaj, bo szkoda czasu”. Ważna dla mnie jest autentyczność, naturalność tego, co robię. Prawdziwym byłem 30 lat temu w zespole Katharsis czy innych formacjach, i później gdy przez 25 lat byłem rabinem, duchownym, i teraz też, gdy gram po chuligańsku.

Za wybitne zasługi w działalności na rzecz dialogu polsko-żydowskiego został pan odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski. Czy obserwując dzisiejszą sytuację społeczno-polityczną ma pan jakiś pomysł na powrót do dialogu między podzielonymi Polakami?

– Nie ma na to pomysłu. Tu nie chodzi o politykę, to są sztuczne podziały. Kiedyś widziałem, jak polityk skrajnej prawicy siedział z Urbanem, pił koniaczek, palił cygaro. Byłem w szoku, bo dwa dni wcześniej widziałem w telewizji, jak się obrzucali inwektywami. >

Polityka to jest cyrk i teatr. Myślę, że najważniejszym zadaniem dla każdego jest po prostu robić swoje. Trzeba być otwartym na ludzi. Jeśli na co dzień nie potrafimy podać ręki słabszemu, to sobie nawzajem robimy piekło. Problem tkwi w każdym z nas, w mentalności dzisiejszego człowieka. Na szczęście są jeszcze miejsca, w których ta mentalność nie jest aż tak zniszczona przez falę komercjalizmu, pseudonowoczesnej cywilizacji, np. północne kraje: Irlandia, Norwegia, tam ludzie nadal są otwarci, serdeczni dla siebie. Poza tym jest bardzo dużo dobrych ludzi, którzy działają w stowarzyszeniach, fundacjach. Trzeba wspierać tych, którzy wychodzą do przodu z odważnymi inicjatywami, bo jeśli oni nie będą czuli wsparcia społeczności, to nie będą mieli siły przebicia. W Polakach drzemie wielki potencjał dobra, który objawia się, gdy trzeba komuś pomóc, tak jak po sierpniowych huraganach. Nas niszczy niepotrzebne zwracanie uwagi na hierarchów, przywódców politycznych.

To marne pocieszenie, że jednoczymy się tylko w obliczu nieszczęścia...

– Brakuje nam w Polsce liderów, mistrzów, takich jak Jan Nowak-Jeziorański, Jan Karski czy ks. Józef Tischner, Jan Paweł II. Ich poglądy były jednoznaczne, z odwagą piętnowali pewne zachowania. Tak samo w środowisku żydowskim, wielcy nauczyciele, tacy jak Chaskel Besser, odchodzą. Zostało nasze pokolenie, a za nami nie ma żadnego duchowego zaplecza. Nie ma lidera, którego można zapytać: „Co mam robić?”

Pokolenie tamtych autorytetów dorastało w trudnych czasach, nie dotykały ich skutki konsumpcjonizmu...

– Trudna historia kształtuje charaktery, bo spycha ludzi w bagno albo wynosi. Silne przeżycia są jak spotkanie z ogniem, który wypala i kształtuje. Pamiętam stan wojenny, byłem wtedy już bardzo aktywny społecznie. W Łodzi tworzyliśmy silną grupę opozycjonistów, ale nie traktowałem tego jako bohaterstwa. Dla nas, młodych z długimi włosami, buntowników, naturalne było przeciwstawianie się tej zbrodni, bo stan wojenny był zbrodnią. Wtedy było widać, kto jest bestią, kto dobrym człowiekiem, a kto usadowił się pośrodku, by przeczekać. Ale ludzie byli razem, czasem tęskni się teraz za tą atmosferą wspólnoty. To był dobry czas dla kontaktów międzyludzkich.

Jest więc jakiś ratunek w tej sytuacji?

– Wszystkie narody, społeczności, które trzymają się swoich korzeni, mają większą szansę na przetrwanie. Lubię góry, zwłaszcza Tatry, jestem taternikiem, jak nie pojedę tam przez dwa-trzy miesiące, jestem chory. Gdy się patrzy na prawdziwych górali kaukaskich, Gruzinów, ale i Irlandczyków, widać ich jednoznaczność, dla nich „tak” to „tak”, a „nie” to „nie”. Z drugiej strony zagrożeniem dla poszukujących ludzi są nacjonalizmy. Dla młodego Polaka, który szuka autorytetów, jednoznaczności, wszelkie „izmy” są kuszące, bo dają łatwe rozwiązania. Nie ma co oskarżać młodych ludzi, którzy dali się uwieść jakiejś ideologii. Trzeba zaproponować im coś innego.

Zawsze działał pan na rzecz łódzkiej społeczności, nie tylko żydowskiej, niektórzy nazywali pana „rabinem niepokornym” i krytykowali za zbytnią otwartość na inne wyznania. Co teraz planuje Szymcha Keller?

– Zrezygnowałem z funkcji pełnionych w gminie żydowskiej ponad 20 lat. Jeszcze przez rok będę szefem Rady Religijnej Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich RP. Uważam, że ograniczanie się do jednej grupy wyznaniowej czy narodowościowej zawęża spektrum oddziaływania. Tracimy wtedy wspólny język z ludźmi z innych kręgów kulturowych. Wracam do dawnej aktywności, otwartości z czasów Katharsis, zawężanie się do jednego wyznania powoduje, że zacinam się dusić.

Jak się panu żyje w Łodzi?

– Wyprowadzam się stąd, mam dosyć Łodzi. Mam wrażenie, że to miasto nie szanuje swych obywateli. Gdy skończyłem pracę w gminie, z żoną założyłem Fundację Kellerów. Miałem pomysł na festiwal multikulturalny, wielokulturowy pub, gdzie schodziliby się przedstawiciele dzisiejszych łódzkich mniejszości: Cyganie, Żydzi, Arabowie, Ukraińcy, grali swoją muzykę, organizowali jam sessions i nagrywali płyty. Poprosiłem urząd miasta o lokal dla fundacji i się zaczęło: proponowane miejscówki były albo wynajęte, albo zdewastowane, w które musiałbym zainvestować z pół miliona złotych. Po co mam tu zostać? Zwłaszcza że dostałem dwie propozycje z innych miast, których nie wymienię. Tam od razu zaferowano mi za darmo salę, miejsce na koncerty, spotkania i szeroką działalność.

Sztuka jako droga w górę

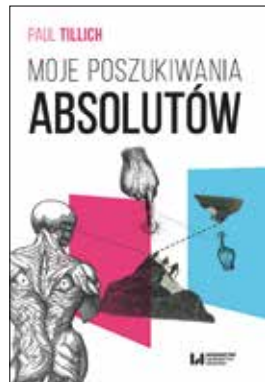
Niemiecki teolog i filozof Paul Tillich, szukając fundamentu moralnego życia, postulował obranie za absoluty wartości z różnych sfer, akceptowalnych dla osób religijnych, jak i ateistów. Prezentujemy fragment rozdziału „Świętość – absolutne i relatywne w religii” z jego książki „Moje poszukiwania absolutów”, przygotowanej właśnie przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

W dwóch wcześniejszych rozdziałach opisałem swoje zainteresowania względnością człowieka jako podmiotu i rzeczywistości jako przedmiotu w świetle naszych poznawczych i moralnych doświadczeń. Poszukiwałem w nich absolutów, zarówno po stronie podmiotu, jak i przedmiotu, pośród ich względności. Tymi absolutami były: struktura umysłu, która umożliwia wrażenia zmysłowe oraz logiczna i semantyczna struktura umysłu; powszechniki, które umożliwiają zaistnienie języka; kategorie i biegunowości, które umożliwiają rozumienie rzeczywistości. Kolejnymi były bezwarunkowy charakter imperatywu moralnego, niezależnie od jego treści, i zasada sprawiedliwości – uznanie każdej osoby jako osoby. Wreszcie, była też *agape*, miłość, która zawiera i transcenduje sprawiedliwość, jednoczy to, co absolutne i relatywne przez adaptację do każdej konkretnej sytuacji. Odkryliśmy, że wszystkie absoluty wskazują na coś poza nimi, na najbardziej podstawowy absolut ze wszystkich [jako podłoże] prawdy i dobra, źródła wszystkich innych absolutów w naszym spotkaniu z rzeczywistością. Tym źródłem jest sam Absolut, a doświadczeniem samego Absolutu jest doświadczenie świętości, *sacrum*. Moglibyśmy dotrzeć do tego źródła również dzięki analizie innych rodzajów kontaktów z rzeczywistością – na przykład doznań estetycznych. Mogłoby się wydawać, że relatywizm rządzi niepodzielnie w dziedzinie estetyki. Ludzie często mówią, że o gustach estetycznych się nie dyskutuje. Niemniej, można dyskutować o tym, czy współczesny obraz albo rzeźba sprzed czterech tysięcy lat zasługuje na miano sztuki. Bez wątplenia istnieją jakieś absoluty służące do oceny sztuki, skoro umiemy odróżnić sztukę od innych funkcji, jak technologia, nauka i tak dalej, w samych wielkich dziełach sztuki jest także coś absolutnego,

o tyle, o ile wyrażają one ostateczną rzeczywistość. Czynią to będąc częścią skończonej rzeczywistości, przez którą to część, dzięki twórczej mocy artysty, ostateczna rzeczywistość prześwieca i przekazuje swoje niewyczerpane treści. To wskazywanie poza siebie, obecne w każdym dziele sztuki,

ukazuje obecność czegoś absolutnego w sztuce, pomimo zmieniających się stylów i gustów. Moglibyśmy potraktować osobno również inną dziedzinę: społeczno-polityczną [gdzie] w większości systemów prawnych w szczególności wyrażona jest *świętość* prawa i to poczucie świętości prawa przetrwało atak sekularyzmu. Możemy je rozpoznać pod postacią ślubowań i w quasi-rytualnych aspektach procedury sądowej, gdzie obraza sądu może być opisana jako świeckie bluźnierstwo. Możemy je znaleźć w trwodze odczuwanej przed amerykańskim prawem, a zwłaszcza przed jego społeczno-politycznym fundamentem, Konstytucją.

Droga do Absolutu jako takiego jest anagogiczna (od greckiego słowa znaczącego „prowadzący ku górze”). Wskazując na drogę do samego absolutu, nie zaczynamy od ostatecznej rzeczywistości, ani nie twierdzimy że Bóg istnieje, lecz próbowaliśmy pokazać, że w ramach różnych dziedzin ludzkich spotkań z rzeczywistością człowiek odnajduje strukturalne absoluty, bez których życie w tych dziedzinach byłoby niemożliwe. Idąc dalej, staraliśmy się pokazać, że w każdym z tych strukturalnych absolutów istnieje moment auto-transcendencji ku Absolutowi samemu, podstawie dla bycia doświadczonym jako święte. W doświadczeniu poznawczym ten moment auto-transcendencji jest byciem-samym; w spotkaniu etycznym jest nim miłość o charakterze *agape*, która zawiera w sobie sprawiedliwość i łączy absolutne z relatywnym. *



Skróty pochodzą od redakcji.



Łatwiej oburzać się
niż zrozumieć sztukę

Gruntownie pojęte przewodnictwo w kulturze jest w istocie przewodnictwem duchowym. Dobry przewodnik duchowy to człowiek, który potrafi słuchać, odczytywać znaki czasu i kierować się duchem, nie literą – mówi ks. WALDEMAR SONDKA, przez którego prowadzony Teatr Logos świętuje w listopadzie 30-lecie serii artystycznych wydarzeń.

Łukasz Kaczyński: – Czy ksiądz potrafi lub potrafił obrazić się na sztukę? Na przykład gdy wkraczała na „tereny” zarezerwowane dla religii, wiary?

Ks. Waldemar Sondka: – Prawdziwa sztuka nie może obrażać. Czasem człowiek może czuć się zniesmaczony formą przekazu czy treścią, ale warto przytoczyć tu słowa papieża Jana Pawła II do artystów: „Nawet wówczas, gdy artysta zanurza się w najmroczniejszych otchłaniach duszy lub opisuje najbardziej wstrząsające przejawy zła, staje się w pewien sposób wyrazicielem powszechnego oczekiwania na odkupienie”. Najłatwiej jest się oburzać, trudniej zrozumieć dlaczego?

Jako duszpasterz środowisk twórczych w Łodzi jest ksiądz dla wielu przewodnikiem duchowym. Jako twórca i dyrektor Teatru Logos oraz Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej – „robotnikiem” czy „przodownikiem” kultury. Coś różni te role?

– Gruntownie pojęte przewodnictwo w kulturze jest w istocie przewodnictwem duchowym. Kultura rozumiana jako „uprawa” człowieczeństwa nie może się przecież obyć bez akcentowania pierwiastka duchowego. Po prostu bez niego nie ma kultury. Dobry przewodnik duchowy to człowiek, który potrafi słuchać, odczytywać znaki czasu i kierować się duchem, nie literą.

A dla księdza kto wcześniej był i kto jest przewodnikiem: tak w wierze, jak i w sztuce? Nie był tym drugim np. Andrzej Dziuk i Teatr Witkacego, tak często goszczący na Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej?

– Na początku rodzice, to im zawdzięczam najwięcej. Mama polonistka zabierała mnie do teatru, na wystawy. Potem była świetna polonistka w XV LO Barbara Reimschuessel, a w łódzkim seminarium prof. Jan Pogonowicz, wybitny znawca literatury, badacz twórczości dramatisariskiej między innymi Karola Wojtyły. Wśród moich przewodników w wierze są papież Jan Paweł II, ks. Józef Tischner, a teraz papież Franciszek. Dlaczego oni? Bo to czysta Ewangelia. No i są jeszcze oczywiście wspaniali artyści, którzy tworzyli i tworzą Teatr Logos! Z kolei

z Andrzejem Dziukiem mam – mamy – kontakt od pierwszych warsztatów w Bukowinie Tatrzańskiej. To inspirująca znajomość, gościliśmy siebie nawzajem. Widziałem prawie wszystkie jego spektakle, to człowiek, który wciąż poszukuje, ma wątpliwości, stara się nie powtarzać. On odkrył i wystawił Feliksa Mitterera, po którego jednoaktówki sięgnęliśmy trzy lata temu (ale w innym układzie).

„Logosiacy” – tak za księdzem przyjęło się o nich mówić. To nie tylko grupa twórcza, ale też, jak wskazuje nazwa... tożsamościowa?

– Tożsamość określają zarówno sposób bycia w Teatrze, jak i sposób bycia Teatru, czyli pewien rodzaj dyscypliny formującej wzajemne relacje współtwórców przedstawienia – aktorzy Logosu są bowiem także „ekipą techniczną”. A także to, co można by nazwać rekolekcyjną dynamiką dramatu czy scenariusza, nad którym się pracuje – włączając w to środki i sposoby jego realizacji.

Dlaczego w ogóle zajmuje się ksiądz sztuką? Czy duchowość i wiara nie wystarczają?

– Tak pokierowała moim życiem Opatrzność. A przecież właśnie „duchowość i wiara”, wystarczając, sięgają po tę jej manifestację, jaką jest i był (od Samego Początku) Teatr. Jak napisał w „Liście do artystów” Jan Paweł II, Kościół potrzebuje sztuki, „Musi zatem wyrażać w zrozumiałych formułach to, co samo w sobie jest niewyraźne. Otóż sztuka odznacza się sobie tylko właściwą zdolnością ujmowania wybranego aspektu tego orędzia, przekładania go na język barw, kształtów i dźwięków, które wspomagają intuicję człowieka patrzącego lub słuchającego. Czyni to, nie odbierając samemu orędziu wymiaru transcendentnego ani aury tajemnicy”. Artyści mają natchnienie i coś ważnego do przekazania.

A co księdza najbardziej „kręci” w teatrze?

– Ludzie, którym się chce, którzy poszukują, mają wątpliwości, którzy się buntują, którzy tworzą z miłością. Bo jak mówił święty Maksymilian „tylko miłość jest twórcza”.

Msza i teatr – obie te „formy” posługują się systemem znaków, dlatego czasem ktoś może czuć się oburzony, gdy w sferę sceny przenosi się znaki i symbole religijne. Jak ksiądz określiłby różnicę między nimi?

– Teatr nigdy nie zdoła „udawać” ani „naśladować” mszy świętej. Między Wielką Tajemnicą Wiary a misterium teatru jest przepastna różnica. Większa niż między świętym Mikołajem a kimś, kto zwyczajowo przebiera się za świętego Mikołaja. Podczas mszy świętej obecny jest – dotykalnie i widzialnie – Prawdziwy Bóg i Prawdziwy Człowiek – Jezus. Tej Obecności nie jest w stanie zastąpić żadna – nawet najpobożniejsza – imitacja.

Od lat jest ksiądz ratownikiem TOPR. Czy podczas jakiejś wyprawy lub akcji obserwował ksiądz, jak ktoś traci lub otrzymuje dar wiary? Jako uczestnik wielu wysokogórskich wypraw, m.in. z himalaistą Piotrem Pustelnikiem, celebrował ksiądz msze święte w bazach wspinaczkowych...

– Z TOPR jestem związany od 1982 roku. Uczestniczyłem w wielu wyprawach, niestety też po zwłoki. I zwoziłem kontuzjowanych amatorów białego szaleństwa. Jak sprawdzili niedawno koledzy z TOPR, takich wypraw było 32, 160 razy zwoziłem „połamańców”. W 2002 roku podczas wyprawy na Aconcaguę sprowadzaliśmy z Piotrem uczestnika wyprawy, którego dopadła choroba wysokościana – z wysokości 5400 metrów do Plaza de Mulas na 4400 metrów. Przeżył, zabrał go śmigłowiec. Podczas dyżurów w górach mogłem rzeczywiście przeżywać radość, że pewne osoby właśnie tam wchodziły na swoją Górę Przemienienia. Nigdy nie zapomnę, chyba że dopadnie mnie „alzheimer”, mszy pod McKinleyem, w Nido de Condores pod Aconcaguą czy nad Grand Kanionem z Logosem.

Górą Przemienienia dla młodego Waldka Sondki, zapalonego judoki i początkującego fotoreportera sportowego, była Orla Percé...

– No cóż, to najtrudniejszy szlak turystyczny w Polsce i w Europie. Od przełęczu Zawrat do przełęczu Krzyżne. To trudny, eksponowany teren. Pomagają łańcuchy, klamry, drabinki. Nie jest to miejsce dobre dla osób z lękiem wysokości, nie zachęca też w trudnych warunkach pogodowych, o które w Tatrach przecież łatwo. Można ten szlak prze-

chodzić odcinkami. Ale nie chodzi o to, aby „coś” zaliczyć. Warto z pokorą podchodzić do gór w ogóle, bo inaczej może być boleśniej. I można przeżyć wspaniałe uniesienia również w dolinach.

Rok temu, w 20-lecie Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej, zdecydował ksiądz o zaprzestaniu organizowania tego wydarzenia. Nie szkoda latami wypracowanej marki i szerokiej widowni? Przecież ksiądz jest urodzonym animatorem kultury. Już jako wikariusz parafii w Milejowie organizował ksiądz z jezuitami Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Piotrkowie Trybunalskim.

– Jak napisałem w podsumowaniu i pożegnaniu 20-letniej historii FKCh, mam nadzieję, że zamknięcie tej historii nie powstrzyma owocowania duchowego, które jest konsekwencją tego szczególnego pogłębiania człowieczeństwa (czyli kultury) w duszach i umysłach, łąkających go osób. Po całość mojego stanowiska odsyłam do strony FKCh. Natomiast piotrkowski Tydzień to dawne czasy. Superiorem u Jezuitów był wówczas ks. Andrzej Polasik, zmarły rok temu. Do Piotrkowa został skierowany po pobycie we Włoszech, gdzie w Gallarate odbywał III probację. Ja byłem wikariuszem w Sulejowie. Zrodził się wówczas pomysł, by zaproponować kilka spotkań, wydarzeń. W programie były prelekcje, koncerty. Ich odbiór był zadziwiający.

Na swojej drodze spotkał ksiądz również bp Adama Lepę, który 2 stycznia 1988 roku przyjął sakrę biskupią. Teatr wiele mu zawdzięcza.

– Ks. bp Adam Lepa był proboszczem w najstarszej łódzkiej parafii pw. Wniebowzięcia NMP na bałuckim pl. Kościelnym, gdzie powstał Teatr. Parafię tę niektórzy żartobliwie nazywali „Matki Boskiej Bałuckiej”. Od początku mieliśmy zielone światło, a roli bp Lepy nie da się przecenić. Mogę stwierdzić, że gdyby nie bp Adam – Ojciec Chrzestny „Logosus” – to byśmy nie dotrwali do 30-lecia. „Zaduszki”, do których scenografia ważyła ze dwie tony (były to głązy sprowadzone spod Sulejowa) mieliśmy zagrać tylko raz, 2 listopada 1987 roku. Ostatecznie poszło to jedenaście razy. I ciąg dalszy nastąpił...

Jak ksiądz określiłby wytworzony przed laty etos „Logosus”?

– Pasja, Bezinteresowność, Szacunek do widza, Miłość, czyli walka z egoizmem. *

Profesjonalny teatr amatorów

Maria Sondej

Na początek liczby: 2 listopada mija 30 lat od pierwszego występu Teatru Logos. W tym czasie jego członkowie zagraли 2040 spektakli (liczba na koniec poprzedniego sezonu), pokazali 51 premier, 40 razy byli za granicą.

Po raz pierwszy usłyszałam o Logosie ponad ćwierć wieku temu, gdy na Bałutach zaczęło być głośno o ciekawym przedstawieniu w kościele Wniebowzięcia NMP. Nowym wikarym został tam ksiądz Waldemar Sondka, który już wcześniej przygotowywał inscenizacje teatralne w parafiach na terenie województwa. Uważał, że to jest świetny sposób na integrację młodych ludzi. Tutaj, w parafii prowadzonej przez proboszcza Adama Lepę (dziś emerytowanego biskupa pomocniczego diecezji łódzkiej), kontynuował swoje zainteresowania.

W pobliżu mieszkała wówczas Jolanta Kowalska, nauczycielka matematyki. Trochę przypadkiem trafiła do grupy, która występowała w „Zaduszkach”. Premiera odbyła się 2 listopada 1987 roku. – *Na spektakl przyszło niewiele osób, sami znajomi. Przyniesli znicze i kwiaty, bo w jakimś sensie współtworzyli to przedstawienie, które było rodzajem happeningu* – wspomina. „Zaduszki” miały być jednorazowym przedsięwzięciem, ale zagrano je 11 razy. Tak narodził się Teatr Logos. Tę nazwę grupa przyjęła od drugiego spektaklu („Betlejem polskie” Rydla).

„Zaduszki” ks. Sondka przygotował sam, korzystając tylko z konsultacji zawodowców. Podobnie kilka następnych przedstawień. Ale już od „Oratorium Oświęcimskiego” (1989 r.) zaczął zapraszać do reżyserowania profesjonalistów, m.in. Andrzeja Kierca, Bogusława Kierca, Waldemara Wilhelma, Romana Komassę, Piotra Krukowskiego, Ewę Wycichowską. Wraz z nimi pojawili się zawodowi scenografowie: Elżbieta Iwona Dietrych, Grzegorz Małecki, Ryszard Warcholiński i inni. Dołączali do zespołu aktorzy łódzkich scen, najpierw pojedynczo, doraźnie, potem na dłużej. Dziś stale współpracują z Logosem m.in.: Włodzimierz Adamski, Józef Hamkało, Marek Ka-



Foto: ARCHIWUM TEATRU

„Schron” Julesa Supreville’a, reż. Bogusław Kierca

spryck, Mirosław Henke, Dymitr Hołowko, Michał Kruk, Karolina Łukaszewicz, Bartłomiej Nowosielski, Mateusz Olszewski.

Ksiądz Sondka uważa, że dojrzałość członków zespołu wzrasta. – *Mają większe poczucie odpowiedzialności za to, co robią. Przez lata nabraliśmy świadomości scenicznej, coraz bardziej rozumiemy, czym jest teatr*. A zdaniem Waldemara Wilhelma, który zrealizował w Logosie kilka spektakli, właśnie stopniowe rozszerzanie zespołu o profesjonalistów pomogło w rozwoju niezawodowych aktorów. Czy naprawdę niezawodowych? O Jolancie Kowalskiej kilka lat temu Wilhelm mówił: „To już nie amatorka, lecz aktorka z dyplomem. Umiejętności zdobywała przez praktykę”. Występowała niemal we wszystkich przedstawieniach, do dziś zagrała aż 1901 razy i miała wiele pochlebnych wzmianek w recenzjach.

Biskup Lepa, ojciec chrzestny Logosu, jest jego wiernym przyjacielem. To on zapewne przyczynił się do tego, że w 1993 roku abp Władysław Ziółek powołał łódzkie Duszpasterstwo Środowisk Twórczych i skierował tam ks. Sondkę. Duszpasterstwo otrzy-

mało neogotycki kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP przy ul. Skłodowskiej-Curie 22 i tam, ze swoim założycielem i opiekunem, przeniósł się teatr. W nowym miejscu (dotąd sali katechetycznej jezuitów) warunki były nieporównanie lepsze. Osobna sala, zaplecze techniczne. – *Sporo zyskaliśmy, ale i trochę straciliśmy* – uważa Kowalska. – *Z sentymentem wspominam ten szczególny klimat panujący w podziemiach bałuckiego kościoła i te własnoręcznie zbijane przez nas podesty...*

Ważnym elementem w przygotowaniach kolejnych premier są warsztaty teatralne, które odbywają się od 1988 roku. Najpierw na Podhalu, w Bukowinie Tarzańskiej i Krzywym Kołku, później bliżej: w Białej, Borkach, ostatnio w Rawie Mazowieckiej. W czasie pierwszych warsztatów uczestnicy mieszkali u goźdżiny i sami gotowali obiady na kuchni węglowej, a początkujący aktorzy uczyli się podstaw dykcji, emisji głosu, tańca. Po prostu oswajali się ze sceną. Z czasem dwu-trzytygodniowe warsztaty były przeznaczane na przygotowywanie premiery. – *Jedziemy całą grupą: aktorzy, reżyser, ekipa techniczna, no i ksiądz Sondka. Mamy co jeść, mamy gdzie spać i gdzie próbować. I próbujemy bardzo intensywnie, właściwie tam odbywa się cała praca nad nowym przedstawieniem* – mówi Marek Targowski. Warto zauważyć, że choć skład Logosu zmienia się, zespół stanowi wspólnotę. Wszyscy robią wszystko, zależnie od potrzeb, co najlepiej było widać w czasie 20. edycji Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej. Dotyczy to i aktorów, i obsługi technicznej, i współpracowników.

Spośród ponad 50 premier kilka spektakli ciągle cieszy się zainteresowaniem. Najczęściej, bo aż 169 razy pokazywano „Podróż do zielonych cieni” wg Finna Methlinga w reżyserii Tadeusza Junaka (premiery w 1996). „O Łazarzu” wg Fiodora Dostojewskiego w reżyserii Piotra Krukowskiego było w repertuarze 104 razy (premiery w 2002 r.), „Przypowieść” – autorski spektakl Romana Komassy z 1992 r. – 101 razy, a „Spowiedź w drewnie” Jana Wilkowskiego w reżyserii Waldemara Wilhelma (2007 r.) – 88 razy.

Za rolę Porfrego w sztuce „O Łazarzu” Marek Kasprzyk dostał Złotą Maskę dla najlepszego łódzkiego aktora w sezonie 2001/2002. Tak samo uhonorowany został Dymitr Hołowko (grający Roberta Aignera w „Czasie odwiedzin” Feliksa Mitterera w reżyserii Roberta Wichrowskiego, spektakl z 2014 roku).

W tym roku Nadzwyczajną Złotą Maskę otrzymał ks. Sondka za konsekwentne budowanie marki Teatru Logos poprzez niezmiennie wysoki poziom repertuaru. Sam teatr w 1997 roku dostał Nagrodę Miasta Łodzi, warto też wspomnieć o ogólnopolskiej nagrodzie Pierścień Mędrców Betlejemskich, przyznanej przez kapitułę konkursu, organizowanego przez Duszpasterstwo Środowisk Twórczych Archidiecezji Poznańskiej. Otrzymał ją ks. Sondka „za utworzenie teatru profesjonalnego z amatorów”. W tym miejscu trzeba koniecznie podkreślić, że w tym „profesjonalnym teatrze” wszyscy pracują za darmo, a widzowie nie płacą za bilety.

O repertuarze decyduje ks. Waldemar, starannie wybierając teksty, które proponuje zespołowi. Nie zawsze są one od razu „kupione”, niekiedy muszą się „uleżeć”, jak np. „Dialogi karmelitanek”. Czy są to jednak propozycje religijne? I, co ważniejsze, czy Teatr Logos jest teatrem religijnym? Biskup Lepa: – *To nie jest teatr parafialny czy „przykościelny”. A jednak jest religijny, choć na scenie rzadko pojawia się krzyż.* Ksiądz Sondka: – *Każdy prawdziwy teatr wiąże się z sacrum, bo dzięki sztuce człowiek ma szansę otwierać się na Pana Boga, ale i na drugiego człowieka.*

Najnowszą premierą Logosu jest „Kobold” wg Wilhelma Genazino w adaptacji i reżyserii Roberta Wichrowskiego. Scenografię zaprojektował Ryszard Warcholiński, kostiumy – Małgorzata Górna-Saniternik. Przedstawienie zostanie po raz pierwszy pokazane publiczności w niedzielę 12 listopada.

Obchody trzydziestolecia Teatru Logos rozpoczną się 2 listopada koncertem grupy Markusa Stockhausena, niemieckiego trębacza i kompozytora. To prawdziwy dwutygodniowy festiwal z bogatym programem. Szczegóły na stronie www.logos.art.pl i na e-Kalejdoskop.pl. *

MIASTO

ŁÓDZKA GAZETA SPOŁECZNA

Piszemy o sprawach ważnych dla łodzi: o edukacji, kulturze, środowisku, o smogu i masowych wycinkach drzew, o komunikacji miejskiej, o mieszkańcach i eksmisjach, o inicjatywach lokalnych, festiwalach i dziesiątkach ludzi, którzy codziennie działają na rzecz swojego miasta.



www.lodzkgazeta.pl

K jak kształtowanie przestrzeni

W roku stulecia awangardy w Polsce zamieszczamy cykl, w którym JAROSŁAW SUCHAN, dyrektor Muzeum Sztuki w Łodzi, pomaga usystematyzować rozumienie pojęć ważnych dla awangardy historycznej.

100 LAT
AWAN
GARDY
W POLSCE

o przede wszystkim miasto stanowiło dla awangardy przestrzeń obserwacji oraz projektowanych zmian. Fascynowało jako sceneria nowoczesnego życia, a równocześnie panujące w nim warunki budziły przerażenie. Pałace otoczone dzielnicami nędzy, przestronne wnętrza kamienic obok klitek biedoty pozbawionych udogodnień, ogrody dla socjety i robotnicze kwartały zatruwane wyciekami z fabryk. Awangarda miała świadomość, że bez przeorganizowania przestrzeni nie sposób zmienić świata na lepszy. Nowe wizje urbanistyczne i architektoniczne pojawiały się od włoskiego futuryzmu i rosyjskiego konstruktywizmu po Bauhaus i De Stijl. Niejako ich podsumowaniem była tzw. Karta Ateńska przyjęta w 1933 r. kongresie architektów modernistów. Określiła standardy, jakie powinny spełniać współczesne miasta i mieszkania, by każdy miał zapewnione odpowiednie warunki. W koncepcjach awangardy mieszały się pomysły wywiedzione z obserwacji rzeczywistych potrzeb z pomysłami inspirowanymi matematycznymi konstrukcjami – np. proporcje stosowane przez Le Corbusiera w projektach architektonicznych opierały się na zasadzie tzw. złotego podziału. W późniejszych latach stało się to przedmiotem krytyki zarzucającej awangardzie, że podstawiając w miejsce realnych użytkowników abstrakcyjną konstrukcję, nie była w stanie odpowiedzieć na ich zróżnicowane potrzeby. Nawet jeśli krytyka ta jest częściowo uzasadniona, warto zauważyć, że dzięki realizacji założeń Le Corbusiera i innych architektonicznych radykałów warunki życia milionów poprawiły się zdecydowanie.

Przestrzeń fascynowała awangardę także jako przedmiot formalnych analiz i eksperymentów. Miały na to wpływ odkrycia naukowe i teorie, które w miejsce euklidesowego modelu przestrzeni

wprowadziły nowe, oparte na geometriach nieeuklidesowych. Teoriami tymi inspirował się zarówno kubizm, jak i futuryzm. Ich echa odnajdziemy również w suprematyzmie Malewicza i neoplastycyzmie Mondriana, a także w koncepcji rytmów czasoprzestrzennych Katarzyny Kobro. Jej dzieła są z jednej strony wizualizacjami analiz czasoprzestrzeni, z drugiej – modelami pomocnymi w tworzeniu konkretnych rozwiązań. Kobro dążyła do wypracowania form pozwalających na racjonalizację ruchu człowieka, tak, by wykonując codzienne czynności, nie tracił czasu i energii na pokonywanie przeszkód. Jak miałyby wyglądać aplikacja takich założeń pokazuje, posługując się – dla stworzenia projektu przedszkola – zrealizowaną przez siebie „Kompozycją przestrzenną nr 8”. Namysł nad przestrzenną konstrukcją dzieła również w przypadku Władysława Strzeмиńskiego stanowił źródło koncepcji urbanistycznych i architektonicznych. Skupiał się głównie na integralności sprawiającej, że miasto – na podobieństwo obrazu unistycznego – stawało się organizmem złożonym z funkcjonalnie powiązanych elementów. W tym duchu pragnął przekształcić Łódź. Miała zostać podzielona na sektory o funkcjach: mieszkalnej, administracyjno-reprezentacyjnej, produkcyjnej i wypoczynkowej – połączone ze sobą racjonalnie wytyczonymi traktami komunikacyjnymi. Usytuowanie stref miało uwzględniać kierunek wiatrów, tak by tereny zielone mogły służyć jako filtry dla dzielnic mieszkalnych, a dymy były wywiewane poza miasto. Strzeмиńskiego nie interesowało projektowanie pojedynczych budynków – dla niego liczyło się takie powiązanie jednostkowych rozwiązań architektonicznych, które miało prowadzić do poprawy jakości życia. Mam wrażenie, że takiego holistycznego podejścia bardzo nam dziś brakuje.

Not. ATN





Artystyczny plan inwazji

Aleksandra Talaga-Nowacka

Pluton ubrany w sweterek w renifery, Katarzyna Kobro konstruuja urządzenie umożliwiające ucieczkę do lepszego świata – dowcipne, ale i dające do myślenia scenki rysowane pewną, zgrabną kreską i uzupełnione komentarzem to specjalność Marii Korczak-Idzińskiej.

25-letnia studentka Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi (teraz już ostatniego roku) za rysunki z cyklu „Plan inwazji” dostała nagrodę „Kalejdoskopu” na tegorocznym uczelnianym Konkursie im. Władysława Strzebińskiego – Sztuki Piękne (i nagrodę rektora ASP). Rysunki to pojedyncze obiekty składające się na galaktykę połączoną czerwoną nicią. Ujął nas nie tylko ich inteligentny dowcip, ale też nieoczywisty pomysł autorki, jakość wykonania i subtelność. To szczególnie widać wszechświata, który zamierzamy skolonizować – empatyczne osvajanie, ocieplanie, humanizowanie nieznanego. – *Lubię czytać o kosmosie, o zagadnieniach fizycznych. Gdy znajdę coś ciekawego, zapisuję to i potem tworzę na tej podstawie. Staram się za dużo nie myśleć, tylko szczerze rysować i pisać, co przyjdzie mi do głowy* – mówi artystka.

Maria Korczak-Idzińska pochodzi ze wsi Mrozy w Mazowieckiem, ale wolała zdawać na akademię w Łodzi niż w Warszawie. – *I to był dobry wybór. Tutaj zdobyłam techniczne umiejętności, poznałam najróżniejsze techniki i dziedziny sztuki: zagadnienia związane z projektowaniem kostiumów filmowych i scenografii, animację płaską i lalkową, malarstwo, fotografię, rzeźbę, rysunek. Poza tym wolę Łódź, bo jest bardziej „ludzka” niż Warszawa. Tu jest lepszy klimat, dobrze się tu czuję.* Był jeszcze jeden powód – tata Marii, łodzianin, skończył łódzką PWSSP i projektował biżuterię artystyczną.

W ogóle Maria była skazana na sztukę – większość członków jej rodziny to artyści zajmujący się sztu-



Foto: Z ARCHIWUM ARTYSTYKI

ką profesjonalnie lub hobbystycznie. Wymienienie wszystkich zajęłoby zbyt dużo miejsca, wspomnijmy więc tylko o pradziadku, który parał się fotografią w samych jej początkach.

Maria nie tylko rysuje, ale i fotografuje, stosując nietypowe kadry uabstrakcyjniające rzeczywistość, tworzy też baśniowe animacje płaskie. Jedną zrobiła jako dyplom licencjacki. Teraz pracuje nad kolejną, która będzie dyplomem magisterskim. Powstaje siedmiominutowa animacja w technice

wycinanki komputerowej.

Idąc na studia, nie wiedziała, jaką obierze drogę. Najpierw odnalazła się jako projektantka kostiumów, ale, jak twierdzi, zabierało to zbyt dużo życia. Okazuje się, czy rysunek i animacja to tylko jeden z etapów twórczości, czy już To. Z rysunkiem artystka wiąże jednak przyszłość. – *Chciałabym nauczyć się robić tatuaże. Niektórzy, oglądając moje rysunki, mówili, że chcieliby mieć je wytatuowane. Zatem, gdybym wybrała taką przyszłość, mam już klientów. Nie widzę siebie w świecie galeryjno-artystycznym. Wydaje mi się to takie strasznie poważne i z tym, co tworzę, niezupełnie tam pasuję. Traktuję wszystko z przymrużeniem oka, a moja sztuka to żarty. Chyba taki mam charakter, tak postrzegam świat – widzę absurdy, gierki słowne. Za tym postanowiłam iść.*

Niektóre prace Marii Korczak-Idzińskiej można zobaczyć na str. 24-25; wystawa dzieł Marii oraz osób z jej rodziny zostanie otwarta 16 XI o godz. 18 w Akademii Twórczości w Skierniewicach, ul. Piłsudskiego 2.

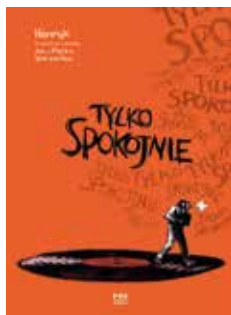
Śmierć dobrze skadrowana

Piotr Kasiński

„Wezwaliśmy pana ponownie, ponieważ rentgen wykazał pewne niepokojące zmiany” – to kwestia, którą usłyszał Marek, główny bohater znakomitego komiksu „Tylko spokojnie” Henryka Glazy. Tak, słusznie państwo podejrzewają – kilka plansz później Marek dowiedział się, że jest nieuleczalnie chory. Zaraz, zaraz – ale jak to – komiks o umieraniu i o śmierci?

Gdyby bliżej przyrzeć się wielu znanym komiksowym bohaterom, to okazuje się, że u podstaw ich narodzin, egzystencji i motywacji do działania bardzo często leży śmierć. Taki Superman na przykład. Jako nowonarodzone dziecko w ostatniej chwili został wysłany w niewielkiej rakiecie w kosmos – zaraz potem jego macierzysta planeta Krypton uległa destrukcji, zabierając życie wszystkim mieszkańcom, w tym jego rodzicom. Bez tego tragicznego wydarzenia nie trafiłby na Ziemię i nie stał się Clarkiem Kentem, w razie konieczności zamieniającym garnitur na niebieski trykot z czerwoną peleryną.

Teraz przypomnijmy sobie scenę, w której mały chłopiec Bruce Wayne wracał z rodzicami z kina do domu. Na idącą w świetnych humorach rodzinę napadł bandyta, żądając pieniędzy i biżuterii, a gdy spotkał się z odmową – bez mrugnienia okiem zamordował dwojkę dorosłych, oszczędzając przeżalone dziecko. Chęć walki ze złem, ale i szukanie zemsty za śmierć bliskich spowodowała, że dorosły Bruce stał się bezwzględny dla złoczyńców Batmanem. A czy podobnie nie było ze Spider-Manem? To nie ugryzienie napromieniowanego, jadowitego pająka spowodowało, że Peter Parker w czerwono-niebieskim kostiumie zaczął uganiać się za wszelkiej maści przestępcami. Powodem była oczywiście śmierć. Beztroski młody chłopak dał uciec rabusiovi ściganemu przez policjanta, a kilka dni później ten sam złodziej zamordował Bena – wujka Petera.



To dopiero wtedy Spider-Man zrozumiał, jaki błąd popełnił i przysiągł sobie walczyć w obronie sprawiedliwości.

Zresztą i sama śmierć doczekała się rysunkowych opowieści na swój temat. Na pewno warto sięgnąć po te napisane przez Neila Gaimana (rysowane przez różnych autorów), gdzie wspomniana bohaterka nie jest stereotypową kosturką w czarnym płaszczu i z kosą, a no-

szącą się na czarno dziewczyną z dużym krzyżem ankh. Gaimanowska Śmierć jest postacią pogodną, która z przyjemnością i trochę jakby od niechcenia czyni swą okrutną dla śmiertelników powinność. Ba, zdarza jej się nawet mieć przewrotne poczucie humoru – w jednej z opowieści zamiast odebrać życie kpiącemu z niej żołnierzowi, obdarza go nieśmiertelnością. W innej daje się przekonać nastolatkowi do pozostawienia go przy życiu, bo chłopiec chce się przekonać, co owo życie będzie miało mu jeszcze do zaoferowania. A chaos wywołany przez uwolnionych z piekła zmarłych stara się opanować ubrana w strój do aerobiku.

Co nas czeka po śmierci? Teorii tu wiele, ale najpewniejsze wydaje się to, że zazwyczaj możemy liczyć na pamięć żyjących. I na to, że w listopadzie pójdą na cmentarz powspominać. Takie też sceny rozgrywają się w „Zaduszkach” Rutu Modan. W wydanej przez Kulturę Gniewu opowieści śmierć bliskiej osoby skłania główne bohaterki – żydówki Reginę Segal i jej wnuczkę Mikę – do wyprawy z Izraela do Polski. W trakcie lektury okazuje się, że prawdziwe powody, dla których Regina przyjechała do Warszawy są zupełnie inne od tych podanych na początku, a rozwój wydarzeń doprowadza ją w tytułowe Zaduszki na pełne ludzi Powązki. Pamięć o zmarłych możemy kultywować nie tylko na cmentarzach, ale także tak, jak zrobił to Henryk Glaza, tworząc przejmujący komiks o życiu i śmierci Marika Warzechy.

Teatr ogromny Andrzeja Barta

Małgorzata Karbowski

...gdy insekt złapał się na muchołapkę, nie mógł żyć dłużej niż 42 minuty. By się nie męczył, bo byłoby to niehumanitarne. Takich norm przestrzegano w bałuckim getcie przy produkcji tych gadżetów dla wojsk Hitlera. I rozumiemy, że inaczej być w tej fabryce nie mogło. No właśnie, rozumiemy, czy tylko przyjmujemy do wiadomości?

Można powiedzieć, że swój spektakl, w pełni autorski, Andrzej Bart rozpiął między dwiema skrajnościami ujętymi w przytoczonej na scenie sentencji „Lepiej jest rozumieć niż wiedzieć”. Jakież to genialne w swojej prostocie! WIEDZIEĆ, czyli: nie analizować przyczyn i skutków, nie odkrywać mechanizmów zachowań społecznych, nie stawiać pod ścianą sprawców zbiorowych hekatomb, tylko ograniczać się do BYCIA POINFORMOWANYM. Lub też wykonywać to, co zarządzą przełożeni. I z głowy. Może dlatego miliony ludzi uważanych za świątłych, bo ukształtowanych w XX-wiecznej cywilizacji zadawało cierpienie milionom ludzi o jakoby mniejszym „prawie do życia”? Myślę, że próba nazwania tej relacji w skali makro jest najważniejszą konkluzją tego wielowymiarowego przedstawienia, bogatego w setki odniesień merytorycznych i formalnych. Ale nie jedyną o tej samej wadze. Przyglądając się dziejom łódzkiego getta z wnikliwością wytrawnego dokumentalisty, Bart poddaje analizie fenomen organizmu dobrze funkcjonującego ekonomicznie i społecznie w warunkach zniewolenia. W nim widząc replikę państwa jakby w koncentracie, odbijającego procesy i mechanizmy typowe dla historycznych doświadczeń. Te same schematy: hierarchie, stosunki międzyludzkie, organizacja życia zbiorowego, edukacja itp. Te same konflikty, emocje, napięcia, ale zwielokrotnione, nieprzewidywalne, z widmem strachu. Takie państwo to ludzkie mrowisko, pionowo-poziomy układ podestów na różnej wysokości i schodów. Na nich rozgrywają się epizody z życia prawdziwego i powołanego mocą wyobraźni autora. Platformy i schody zamieniają się też w gmach sądu. Symbolicznego, bo do rozprawy, w której krzyżują się i ścierają najróżniej-

sze opinie i poglądy, nigdy nie doszło. Nie dajmy się zwieść. Choć oskarżonym jest tu Chaim Rumkowski, nie tylko o tę historyczną (jak i inne) postać i jej działania jako Przewodniczącego Starszeństwa Żydów tu chodzi. Choć i tak obarczamy go winą za wybór tzw. mniejszego zła w decyzjach o wysyłaniu Żydów z getta na niechybną śmierć (wielu też uratował), niejedyn widz dojdzie do wniosku, że jak w tragedii antycznej, innego wyjścia nie miał. Nawet gdyby sam oddał życie. Ale jednocześnie Bart zastanawia się, czy można przejść przez takie piekło, nie narażając się, jak byśmy to dziś nazwali, na czarny „piar”. Co jest prawdą, a co zmyśleniem budującym taki mit. Zresztą, i tak pisarz przywołuje modele przywództwa, liderów, których władza zmienia na gorsze. I owe zawłaszczanie praw do władzy przynosi refleksję uniwersalną, daleko wykraczającą poza mury getta.

Oczywiście te wszystkie walory są cechami immanentnymi powieści, która wydana została 9 lat temu, zwracając powszechną uwagę. Warto zatem postawić pytanie, jaka jest adaptacja teatralna, dokonana przez autora powieści i zarazem reżysera. Moim zdaniem, wizualizacja procesu pozwoliła skupić się bardziej na wieloznaczności i głębi dialogów, na sposobie tworzenia poetyckiej aury, na scalaniu spektaklu z najróżniejszych stylistycznie elementów wziętych z literatury, jak i kuchni teatru. Wizyjnych i realnych. Niezwykle mocno przy tym oddziałuje tzw. drugi plan, tłum mieszkańców getta komentujących (bez słów, za to z rekwizytami), jak chór w tragedii greckiej, poszczególne wypowiedzi. Jednocześnie stała obecność na scenie osób dramatu rozszerza pole widzenia, nadając ponadczasowy wymiar całości. Scenografia, kostiumy, światło i muzyka tworzą klimat dla wzmocnienia pomysłów inscenizacyjnych. Świetna literatura, nowoczesne środki teatralne, wyraziste role-znaki czy też symbole. Przedstawienie, które przejdzie do historii. *

Andrzej Bart „Fabryka muchołapek”. Teatr Nowy, premiera 13 XI 2017 r. najbliższe pokazy: 3-5, 10-12 XI.

Podążaj za marzeniem

Magdalena Sasin

Musical „Les Misérables” Alaina Boublila i Clau-
de’a-Michela Schönberga na kanwie powieści Victo-
ra Hugo to trzy godziny dobrej muzyki i wzruszeń.
Spektakl w Teatrze Muzycznym, wyreżyserowany
przez Zbigniewa Maciasa, jest sukcesem tej sceny.

Głównym bohaterem jest Jean Valjean, były ga-
lernik, którego losy toczą się na tle historii Francji
I połowy XIX wieku. Valjean ze złodzieja i oszusta
zmienia się w człowieka prawnego, wciąż musi jed-
nak ukrywać się przed ścigającym go inspektorem,
co zapewnia widzom dawkę napięcia. Emocjonal-
ne poruszenie gwarantuje motyw miłości trojga
młodych: Cosette, Éponine i Mariusa. Wątek pa-
triotyczny – zamieszki w obronie praw ludu – każe
zastanowić się nad wymiarem koniecznej ofiary dla
dobra ogółu.

Wśród interpretatorów głównych ról znalazł się
artysta estradowy Łukasz Zagrobelny (w roli En-
jolrasa), ale nie zabrakło etatowych pracowników
teatru, m.in. Piotra Płuski i Agnieszki Gabrysiak.
Musical ten jest skarbnicą pięknych piosenek.
W Muzycznym otrzymały nowe, ciekawe interpre-
tacje. Wszyscy odtwórcy głównych ról spisali się
znakomicie. W pamięci pozostają przejmujące wy-
konania takich hitów, jak „Wyśniłam sen” (Agnieszka
Przekupień), „Sama tak” (Monika Mulska) czy
„Daj mu żyć” (Marcin Jajkiewicz). Najtrudniejsze
zadanie aktorskie przypadło Marcinowi Jajkiewi-
czowi, który musiał pokazać przemianę bohatera
i sportretować go w różnych okresach życia. Sprawił
się znakomicie, w czym pomogła mu dobra charak-
teryzacja. Wokalnie (z wyjątkiem paru najwyższych
dźwięków) też zasługuje na podziw. Należyne bra-
wa zebrał Piotr Płuska jako inspektor. Odkryciem
spektaklu jest wcielający się w Mariusa Michał
Dudkowski, zaledwie 20-letni student Uniwersy-
tetu Muzycznego w Warszawie, dla którego rola ta
była scenicznym debiutem.

Świetnie wypadły dzieci: Wiktoria Jajkiewicz
(mała Éponine), Wiktoria Woźniacka (mała Coset-
te), a zwłaszcza Paweł Szymański – Gavroche. Ten



Foto: MICHAŁ MATUSZAK

chłopak śpiewa i gra tak, jakby urodził się na scenie.

Patos i wzruszenie przeplatają się tu z wątkami
komicznymi. Porządną dawkę śmiechu zapewnili
Mateusz Deskiewicz i Beata Olga Kowalska, którzy
wcielili się w małżeństwo chciwych oberzystów.

Efektowna, realistyczna scenografia wprowadza
w klimat. Rozbudowane proscenium, na którym
wznoszą się kamienice, wręcz wciąga widza. Duże
wrażenie wywiera ruchoma barykada. To koncept
Grzegorza Policińskiego, który siedem lat wcześniej
przygotowywał dekoracje dla stołecznej Romy.
I choć zamysł jest podobny (wynika to z warun-
ków licencji), udało się wprowadzić parę nowych
pomysłów. Głębi dodają dekoracjom projekcje wi-
deo. Choć nie wszystkie są trafne (choćby końcowy
„przeskok” do współczesności), ich rola jest nie do
przecenienia. Zastosowano też tzw. mapping.

Za ruch sceniczny odpowiedzialny był znany
z Opery Narodowej Emil Wesołowski. Wykorzystał
wartką akcję. Wciąż coś się dzieje. I choć typowego
tańca jest tu bardzo mało, widz nie może narzekać
na statyczność obrazu.

Muzyka, emocjonalna i łatwa w odbiorze, stano-
wi duże wyzwanie dla wykonawców. Świetnie sobie
z nim poradziły orkiestra i chór. *

„Les Misérables”. Teatr Muzyczny, premiera 14 X
2017 roku. Najbliższe spektakle: 23-26 oraz 30 XI.

Orkiestra nieoczywista

– Gramy na odpustach, pogrzebach i w filharmonii. Na jednym koncercie możemy wykonać ludową przyśpiewkę „Wiła wianki” i „Smoke on the Water” Deep Purple albo „Ciszę 4’33” Johna Cage’a, w której nie pada żaden dźwięk – mówi KONRAD GRYGOWSKI, kapelmistrz orkiestry z Wieruszowa i dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Bolesławcu.

Justyna Muszyńska-Szkodzik: – Wieruszowska Orkiestra Dęta OSP odbiega od stereotypu orkiestr strażackich...

Konrad Grygowski: – Zdarza się, że kiedy tłumaczymy, że jesteśmy orkiestrą strażacką, ludzie nie dowierzają. Nasz zespół obchodzi w tym roku 40-lecie działalności, ale ma ponadstuletnie tradycje. Chcemy zmieniać stereotyp ruchu muzycznego skupionego wokół Ochotniczej Straży Pożarnej, przyciągnąć nowych ludzi i grać zupełnie inaczej. Mamy w repertuarze „Thriller” Michaela Jacksona, „Tequilę” The Champs czy „Wonderful Word” Louisa Armstronga. Nie boimy się nieoczywistych połączeń – na przykład podczas jednego koncertu gramy przyśpiewkę „Wiła wianki” i „Smoke on the Water” Deep Purple z mocną gitarą basową i rockową perkusją.

Jak publiczność odbiera takie połączenia?

– Mamy różnorodny repertuar, z którym występujemy na rozmaitych imprezach, począwszy od odpustów, pogrzebów naszych druhów, dożynek przez dni miast, gale rozdania nagród czy koncert w Filharmonii Łódzkiej i występ podczas Międzynarodowego Festiwalu „Perła baroku” w opactwie w Krzeczowie. Lubimy zaskakiwać odbiorców. Jeden z koncertów zaczęliśmy np. od utworu „Cisza 4’33” Johna Cage’a, w czasie którego nie pada żaden dźwięk. Koledzy z orkiestry obawiali się, że publiczność nie jest na taki eksperyment gotowa, ale okazało się, że dla wszystkich było to wspaniałe przeżycie. Poza rozrywkowymi utworami proponujemy fragmenty z muzyki klasycznej, jak temat z finału IX Symfonii Dwořaka albo swingowe wersje koled.

Jak to się stało, że trębacz po Akademii Muzycznej

w Krakowie i dyrygent po Akademii w Poznaniu został kapelmistrzem orkiestry w Wieruszowie?

– Działalem w okolicy już od wielu lat. Do dziś jestem instruktorem orkiestry w Dzierżkowicach. Gdy po rezygnacji poprzedniego kapelmistrza w Wieruszowie poproszono mnie o objęcie tej funkcji, pomyślałem:

„Czemu nie? Warto spróbować.” Cała moja przygoda nie tylko z muzyką, ale i z kulturą zaczęła się w dzieciństwie pod okiem Bogdana Cłapy, ówczesnego kapelmistrza złoczewskiej orkiestry dętej OSP. Stwierdziliśmy razem z kapelmistrzem i moimi rodzicami, że mogę iść tą drogą, więc były kolejne szkoły, a później kolejne orkiestry już prowadzone przeze mnie.

W orkiestrze jest sporo młodych ludzi, choć to raczej nie jest modne zajęcie...

– W tej chwili w składzie dominują osoby w wieku 16-25 lat. Zainteresowani mogą do nas dołączyć w każdej chwili. Trafiają do nas też osoby dorosłe, które uczą się gry od podstaw razem z dziećmi i młodzieżą. W dzisiejszym zagonieniu trudno znaleźć chętnych do tego rodzaju zajęć. Na szczęście orkiestra istnieje 40 lat i dzięki wspaniałym ludziom, którzy ją tworzą, będzie istnieć jeszcze długo, choć przechodzimy mały regres w obsadzie, bo wielu



Konrad Grygowski

Foto: DARIUSZ SMIGIELSKI

naszych członków wyjeżdża na studia, rozpoczyna pracę i wyprowadza się stąd.

Pochodzisz ze Złoczewa, od roku jesteś dyrektorem Gminnego Centrum Kultury w Bolesławcu. Wielu młodych ludzi ucieka do większych miast, ty tu zostałeś. Co cię trzyma w rodzinnych stronach?

– Tu są moi bliscy. Wszyscy znamy, pracuję z wieloma osobami w regionie. Środowisko jest różnorodne, ale razem tworzymy wspaniałe rzeczy. Wieruszów leży na krańcach województwa, więc odczuwamy wpływy Wielkopolski, a Bolesławiec ma blisko do Śląska Opolskiego. Mamy świetną lokalizację i infrastrukturę drogową, żeby współpracować na szerszą skalę, a do tego wspaniałe zasoby ludzkie. Jednocześnie jest na tyle daleko do szkół muzycznych i dużych ośrodków edukacyjnych, że brakuje u nas muzyków, instruktorów teatralnych i w ogóle fachowców, więc na naszej skromnej grzędce kultury mamy wiele do zrobienia.

Ośrodki kultury często narzekają na słabe zainteresowanie odbiorców swoją ofertą. Jakie macie po-

myśli na przyciągnięcie do siebie ludzi, zwłaszcza młodych?

– Nie wiem, dlaczego tak biadolimy nad młodzieżą. Potrzeby kulturalne młodych właściwie wypełnia szkoła, tam mają wiele artystycznych zajęć pozalekcyjnych, wycieczki itp. Czasami nawet nie mamy szans, żeby przebić ofertę lokalnych szkół. Dzieciaki i młodzież mają u nas stałe zajęcia warsztatowe, takie jak nauka gry na gitarze, świetne zajęcia wokalne z emisją głosu, a do tego rośnie w siłę klub taneczny Bolero GCK Bolesławiec, który zajmuje wysokie lokaty w ogólnopolskich turniejach. Widzę też, że jest potrzeba stworzenia zajęć rozwijających umiejętności multimedialne, takie jak: kręcenie filmów, montaż, robienie zdjęć i ich obróbka. Dorośli powoli się do nas przekonują, ale jest jeszcze dużo do zrobienia. Organizowane przez nas wystawy, spektakle i koncerty nie ściągnęły tłumów, ale z wydarzenia na wydarzenie rośnie liczba szczerze zainteresowanych. Moi marzeniem byłoby stworzenia chóru i teatru z udziałem osób dorosłych. *

 Teatr Wielki
w Łodzi

Georges Bizet

CARMEN

23, 24, 26 listopada 2017



www.operalodz.com



FKM
FUNDACJA
KAMILA MAĆKOWIAKA

PREMIERA
18/19
LISTOPADA

PATRYCJA
SOLIMAN

KAMIL
MAĆKOWIAK

MARIUSZ
SŁUPIŃSKI

REŻYSERIA
WALDEMAR
ZAWODZIŃSKI

CUDOWNA TERAPIA

KRUZE
DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW MIASTA ŁODZI

Autor: Daniel Glattauer; przekład: Marek Szalsza; AOIA, ul. Zachodnia 54/56 w Łodzi;
rezerwacja biletów: 794 460 500; więcej informacji: www.fundacjamackowiaka.org

Pytać, to zajęcie niebezpieczne

Paweł Pieniżek

Filozofia, choć od ponad 2500 lat jest trwałą składową naszej świadomości kulturowej, pozostaje czymś nieuchwytnym. Jest nieuchwytna przede wszystkim dla samej siebie, ma bowiem w naturze przymus stałego definiowania i określania siebie na nowo, toteż całą jej długą historię można potraktować właśnie jako próbę takiego samookreślenia. Czyni to jednak wówczas, gdy pyta i spiera się – i spory te tworzą właśnie historię filozofii – na przykład o to, czy jej przedmiotem są niedostępne dla zdroworoządkowego, potocznego doświadczenia rzeczywistości byt, kosmos, natura, jakiś ukryty porządek świata. Czy też przedmiotem tym jest człowiek i tworzony przez niego historyczny, społeczny świat oraz wartości moralne, jakimi się kieruje?

A może przedmiot ów określa sama refleksja nad możliwością poznania świata czy człowieka? Filozofia pyta więc na przykład czy istnieje Bóg, czy nie, czy istnieje jakiś ostateczny ład świata, w którym jednostka może znaleźć oparcie, czy nie, czy życie ma zatem jakiś wyższy sens, czy nie, czy ład ów i sens człowiek zastaje, czy sam go tworzy, czy jednak ładu tego ani nie zastaje, ani ostatecznie stworzyć go nie może, pogrążając

się w rozpacz i poczu-

ciu dare-

mności

istnie-

- n i a .

P y t a

d a l e j , czym jest

szczęście i czy jest ono

osiągalne oraz jakimi

wartościami mamy się

w życiu kierować;

pyta następnie, czy

byt, Boga, człowie-

ka, można zgłębić

i poznać, czy nie.

Tocząc spory o własny przedmiot, filozofia jest zatem dla samej siebie problemem. I nie wie, czym ostatecznie jest. Nie jest z pewnością nauką, której zazdrości pewności i powszechności rezultatów, a także możliwości skutecznego zastosowania, i która wzbudza w niej pokusę, by się do niej upodobnić. Nie jest nią, bo wykracza poza badanie twardych, empirycznych faktów i pyta o to, czego w żaden sposób wyczytać się z nich nie da – o wartości, o sens ludzkiego istnienia i sprawy ostateczne. Nie jest też literaturą, poezją, choć łączą ją z nimi właśnie pytania o sprawy ostateczne, o los i powołanie człowieka, jak i odwoływanie się do metafor, symboli jako środka swej ekspresji. Nie jest nimi, bo szuka ścisłości myślenia, odwołuje się do rozumowania, do racji i ich wiecznego sporu.

Próbując odpowiedzieć na swe pytania, filozofia ociera się o granice nauki i sztuki, i często je przekracza, odwołując się do faktów, metafor i retorycznych środków, ale ostatecznie powraca do właściwego jej żywiołu racji, w którym nieustannie samą siebie przekracza. Filozofia jest zatem ze wszechmiar przedsięwzięciem krytycznym, stawia problemy i pytania, formułuje odpowiedzi, by natychmiast je zakwestionować i nieustannie ponawiać swój nieskończony wysiłek. Ale ta przynależna samej istocie filozofii porażka jest zarazem tytułem jej godności, właściwy jej niewyczerpany ruch krytycznego myślenia wyróżnia nas bowiem jako istoty rozumne, samodzielnie myślące.

Filozofia jest wszak zajęciem jakoś niebezpiecznym, bo podważając w swym niepowstrzymanym krytycyzmie wszelkie pewniki i oczywistości, których na co dzień potrzebujemy, by móc bezproblemowo żyć, nie pozwala nam już nie myśleć, oddala nas od życia i nawet jeśli każe nam się w nie angażować, nawet jeśli określa zasady tego zaangażowania, to swą krytyczną naturą sprawia, że w pełni nigdy już do niego nie wrócimy.



Zapiski nocy —

Na półkach ciszy zamiast książek, traktatów metafizycznych znalazłem metafory, zastygłe obrazy, milczenie, a może zamarty szept. Wybór metafor jest zawsze dowolny, decyduje przyzwolenie nocy. Dotykać myślą ciszy, wyjść poza rzeczy, poza pojęcia. Wyjść poza milczenie, poza *the rest is silence*. Wiedza to kruche przyzwolenie nocy i wewnętrzna cisza. Niektóre traktaty filozoficzne, tak jak wiele książek, są samotne. Samotność książek filozofów i samych filozofów. Dwie jakże odmienne samotności. Samotność myśliciela to dotyk gwiazd, ale także rozkojarzenie i groteska – Tales z Miletu wpadający do studni, w chwili, gdy szuka odpowiedzi na ostateczne pytania, i odnajduje je, dotykając fizycznie ziemi. Upadek filozofa i zmierzch samej filozofii. Orzekać o wszystkim, wypowiadać się o ostateczności to przywilej filozofa. Przywilej? A może intelektualna uzurpacja? Filozofia to dziennik nocy. Krucha odpowiedź jest zawsze zawarta w szepcie świtu. Litera „A” jak Apokalipsa. Poszczególne kategorie, pojęcia układają się w ciąg ciszy, w niemożność nazwania. Definicja jest zimna, dlatego wybieram metafory. Poszczególne słowa, kategorie filozofów są tylko próbą odpowiedzi na szekspirowskie milczenie. Wiem – nie oznacza, że poznałem. Wiem – oznacza, że milczę.

Litera A

Absolut

Zimny szept jak milczenie –
milczenie jak pustka –
pęknięta obietnica –
dotyk nicości jak zsiniały
i beczuły szelest nocy.

Absurd

Światło nocy,
sen –
cierń ciszy
wbity w oczy czułości.

Aktorka

Nie mam już w sobie ciszy.
Akt, ostatni akt istnienia.
Sztuka –
nocna czułość szeptu.

Albo – albo

Łzy kaleczą moje dłonie, wieczność jak ból
i cicha rozpacz. Piję nektar wiecznego odosobnienia.
A gdzie jest jasność? Szept światła wypala oczy prawdy –
dalkana milczeniem. Drganie promieni, prowadzących donikąd.
Albo wszystko, albo nic. Nie ma nic? ... Tylko szept: „Nic, nic”.
Jaki smak ma po latach wieczność? Ta nicość nicości. Ile trzeba
łez, by usłyszeć cichą odpowiedź, zamkniętą w szepcie nocy.
Pejzaż poznania, krajobraz ciszy rzeźbiony rozpaczą, rozedrganą
dotyk nicości. Nie ma nic? ... Tylko szept łez... Pojednanie.


Ariadna

Powoli obracam w dłoniach nić, szukam wyjścia z labiryntu.
Nić jak nić obracana beznamienne w dłoniach. Szept jak słowo
bez Słowa, dotyk pozbawiony czułości. Łzy i krzyk, a potem już
tylko milczenie. Nić wypełnione milczeniem. Nie ma nic? ... Tylko
szept: „Nic, nic”.



dziennik filozofii

Litera B



Labirynt przedmieść, labirynt nocy, labirynt życia. Świt ma zawsze w sobie kruchą nadzieję. Powoli idę labiryntem biblioteki ciszy. Jest tu zimno. Sygnatury książek to liczby, nasze życie jest także naznaczone liczbami. Mijam cmentarz, tu także dwie daty: data narodzin i data śmierci. Wyjść z labiryntu to zrozumieć, że życie to *meditatio mortis*. Istnienie jest muzyką. Każdy z nas pragnie słuchać muzyki ciszy. Dźwięki poza krawędzią milczenia – jest tu zimno, coraz zimniej. Dotyk ma w sobie delikatną pewność prawdy. Pewność – kropla zetlałej nadziei. Obrazy – ciemny, zastygły fresk.

Biel

Zastygła przestrzeń. Jasność jest w szeptcie: „Koniec”. Zamykam oczy, widzę „Powidoki” Władysława Strzemińskiego i zastygłą, doskonałą przestrzeń rzeźb Katarzyny Kobro. Biel obrazu i biel przestrzeni.

Blasfemia – bluźnierstwo

Epifania *sacrum*, doskonała forma, w której zamknięto zimne piękno.

Bóg

Krawędź światła i mroku –
grań milczenia –
szept zastygłej dali –
dotyk ciszy –
zimny przedświt spełnienia.

Ból

Pytanie nocy, dotyk zimnego: „Dlaczego?”. Cierpienie – *lacrimoso* świtu.

Być

Odpowiedź – nie pytanie. Milczenie będące dopełnieniem siniego pejzażu też. Zimny powiew snu.

Litera C

Noc – poznanie ciszy i tylko jedna, jedyna litera – Omega jak kruche spełnienie. Litery alfabetu mają w sobie logikę. Wybieramy kolejne litery, łączymy je w słowa, powstaje budowla, która rozpada się. Nicość – siny świt. Dotyka nas mrok, iluminacja prawdy nocy.

Ciało

Dotykam twojej kruchej przestrzeni, dotykam czułością moich ust, powoli podnoszę powieki – źródło poranka, rozedrgana muzyka, *adagio* pocałunków. Ciało – przestrzeń cichego dotyku.

Cień

Odbita zieleń spojrzenia, kolory ciszy, smak czulej nocy, cień zamiast prawdy.

Credo

Credo to credo też, doskonała muzyka. *Credo* – cisza cisz.

Czas

Dotyk nicości, zastygły sen, a może szept milczenia wyrzeźbionego w granicie wspomnienia.

Grzegorz Woźniak



Myślenie oddzielone od działania

Filozof w teatrze

Tomasz Rodowicz



Jak to się u mnie zaczęło? W klasie maturalnej 42 liceum im. Joachima Lelewela w Warszawie głównym moim zajęciem było urządzenie surrealistycznych, absurdalnych miniperformansów, które kończyły się awanturami i wzywaniem rodziców. Miałem kolegów o podobnych skłonnościach, z którymi tak właśnie odreagowywaliśmy gierkowską małą stabilizację, czyli późny socjalizm – ludność popadała wtedy w euforię, gdy pojawił się mały fiat czy Coca-Cola. Wszyscy uważaliśmy, że socjalizm to jest coś na zawsze i najwyżej można mu dorabiać ludzką twarzą albo robić sobie z niego jaja. Poza tym grałem w zespole rockowym (wtedy mówiło się big-bitowym) o nazwie Banici, który zmienił się na Stalowe Struny. Ćwiczyliśmy w piwnicach dzisiejszego Teatru Syrena w Warszawie, ale zespół rozpadł się przed pierwszym koncertem.

Wtedy mój wuj ks. Bronisław Dembowski zaciągnął mnie na Bielany do Akademii Teologii Katolickiej, gdzie był profesorem, na wykład swojego ukochanego nauczyciela Władysława Tatarkiewicza, autora trzutomowego, porządnie napisanego podręcznika historii filozofii (o czym wtedy nie miałem pojęcia). Profesor Tatarkiewicz miał dwugodzinny wykład o filozofii Immanuela Kanta. To był szok. Pierwszy raz byłem na wykładzie filozoficznym i słuchałem z zapartym tchem o idealizmie transcendentnymi i jego teorii poznania. Usłyszałem, że przestrzeń i czas to kategorie naszego umysłu, a niekoniecznie rzeczywistości. Tatarkiewicz opowiadał o tym tak prostym językiem i w sposób taki, jakby to wymyślał na naszych oczach. Mój naiwny pogląd, że świat jest taki, jakim go widzę, runął w gruzy i kazał mi patrzeć na wszystko i wszystkich wokół z dystansem i podejrzliwością. I kiedy nie dostałem się na psychologię na UW (zabrakło mi punktów za pochodzenie), postanowiłem studiować historię filozofii na ATK. Piękna, pasjonująca pięcioletnia przygoda. Czysto duchowa i intelektualna, bo wiadomo było, że nikt po tej uczelni nie znajdzie pracy. W lesie bielańskim, gdzie mieściła się Akademia, prowadziliśmy dysku-

sje o tym, czym ten świat jest, a czym nie jest (nie tylko w arystotelesowsko-tomistycznym rozumieniu). Dopiero na przełomie czwartego i piątego roku poczułem niepokój, coś przestawało mi się zgadzać. Konstrukcje rozumowe czym byt jest, a czym nie jest, były dla nas martwe, nie mówiły nam jak żyć. Rok '68 jest przebudzeniem. Lata 70. – kontrkultura i rewolucja dzieci kwiatów – w szarym PRL-u budzą wśród młodych nadzieję i entuzjazm. Chce się żyć. Filozofia klasyczna, którą tak kochałem, staje się dla mnie anachroniczna i zachowawcza. Nie refleksja, analiza i racjonalizm stają się ważne. Działanie, twórczość, emocje i sztuka są tym, co nas budzi i definiuje. Najpierw muzyka, potem teatr studencki. Salon Niezależny, Bread and Puppet w Warszawie, Kantor z „Umarłą klasą”, Jimi Hendrix i King Crimson. I wreszcie Grotowski w Starej Prochowni z „Apocalipsis cum figuris”, oglądanym dwa razy z rzędu. Jestem w szoku, dużo mocniejszym niż po Tatarkiewiczu i Kancie. Grotowski uderza wprost w moje katolickie wychowanie i religijne wartości. Nie odbieram tego jako bluźnierstwo, ale jako krzyk czegoś we mnie, czego nie chciałem wcześniej słuchać. Po pierwszym spektaklu na wino do jakiegoś mieszkania na Starówce wyciągamy z przyjaciółmi Ryszarda Cieślaka, głównego aktora, grającego Ciemnego/Chrystusa, i gadamy całą noc. Pytam go, dlaczego ten spektakl jest przeciwko Bogu. On odpowiada, że nie jest przeciwko Bogu, tylko jest o człowieku, który szuka Boga w sobie. Po drugim pokazie zaczepiam Grotowskiego. Już wiem, że będę robił teatr i że szukanie racjonalnych, metafizycznych definicji bytu nie jest moją drogą. Myślenie oddzielone od działania przestaje być dla mnie wartością. Dokonuję wyboru intuicyjnie, nie do końca świadomie, wiedząc, że życie, a przede wszystkim tworzenie jest budowane na nielogiczności, sprzecznościach i napięciach pomiędzy tym co racjonalne a nieracjonalne. Postanawiam robić teatr w momencie, kiedy Grotowski ogłasza światu, że teatr przestaje go interesować...

Podwójna symbioza

Łukasz Kaczyński

Dopracowaliśmy się w Łodzi wydarzenia teatralnego o dużym potencjale. 3. Międzynarodowy Festiwal Sztuki Animacji „AnimArt” wyrósł nie tylko z problematyki organizowanych latami przez Teatr Lalek „Arlekin” festiwalu Solistów Lalkarzy i Sztuki Ulicznej. Podkreśla korespondowanie sztuk w kinie animowanym i teatrze lalek, upomina się o łódzką tradycję animacji. Partnera ma w niedużej, acz prężnej firmie Momakin zajmującej się promocją filmu animowanego w kraju i za granicą. Zapewniła ona nie tylko bogaty, ambitny i adresowany do różnych grup odbiorców repertuar filmowy, ale też mistrzowską lekcję z Timem Allenem, współpracownikiem Tima Burtona (z okazji 10-lecia Łódzkiego Funduszu Filmowego) i sprowadziła Kim Keukeleire, animatorkę nominowaną do Oscara filmu „Nazywam się Cukinia”.

Dzięki Momakin ŁDK wypełnił się barwną młodą reprezentacją świata animacji. Po tegorocznym AnimArcie wiemy, że otwiera on łódzką kulturę na nowe zjawiska. Tym razem program był bardziej autorski, eksponujący bogactwo sztuki lalkarskiej. Za motor miał pokazy mistrzowskie i konkursowe, ale nie zbagatelizowano programu dla młodych. Dobrze, że tradycje guignola (Bajkamela z Belgradu) i drewnianych marionetek sycylijskich (Teatr Animacji Folkshow z Polski) są żywe. Ale już „Preludia. Kaczka śmierć tulipan” Laury Bartolomei były teatrem „jak dla dorosłych”, ufundowanym na performensie, sięgającym po mim, maskę, teatr ruchu, lalkę rękawiczkową i wideo. Ariel Doron w „Plastic Heroes” użył niewinnych zabawek i pokazał, że wojna i władza niewinne nie są. I Burattini di Luciano Gottardi w „Rób, co trzeba”, sześciominutowym poetyckim mikroteatrze, opisał etapy ludzkiego życia. AnimArt udowodnił, że „lalka” umie mówić o rzeczach ważnych także dla dorosłych. Na małej scenie „Arlekina”, wolnej od konstrukcji widowni, kapitalnie zafunkcjonowała instalacja „Huljet, Huljet” Teatru Figur. Widzów zaproszono do poznawania zawartości

rozstawionych mebli i przedmiotów, by po chwili obiekty te, osierocone przez żydowskich właścicieli, opowiadały ich historię w wieloaspektowym teatrze cieni.

Daleko włączeniu teatru z innymi sztukami poszedł duet z Cinema Sticado. W „STRPTS//Odcinek 1: Mirlo&Rula”, czerpiąc z konwencji kina noir i języka komiksu, odegrał na kartonowych planach i na żywo montował pełną przemocy i seksu historię złodziejzki i tajemniczej dziewczyny. Grozę obcowania z ożywionym przedmiotem, jak z golemem, budziły „Prochy” Plexus Polaire – silna iluzja powstała przez łączenie lalek ludzkiej wielkości z grą aktora (też animowanego przez lalkarzy). Compagnia Walter Brogginii w pełnym czarnego humoru „Solo” dokonała innej identyfikacji: skończoności istoty ludzkiej z lalką umieszczoną w sytuacji bez wyjścia, ale podejmującą walkę (przeciw niej był też zły demiurg – lalkarz). Papierowe lalki w „Ciszy węgla” Silencio Blanco (historii podziemnego bytu matki i syna) połączono ze scenografią budowaną z mobilnych stolików łączonych korytarzami-schodami. AnimArt zwińczyła polska premiera „Mahabharaty” The Katkatha Puppet Arts Trust. Jej rozmach polegał na pracy aktorów z lalką, maskami i przedmiotem, postawieniu na symboliczne sceny i estetykę indyjskich rycin i ilustracji. Ważne, że AnimArt wyrasta z repertuaru, jaki od trzech lat, od powrotu do zmodernizowanej siedziby „Arlekina”, realizuje dyrektor Waldemar Wolański. Wydłuża się lista spektakli poszukujących nowych, nieoczywistych form („Jaki-Taki” Jarosława Figury ze Sceny Plastycznej KUL, muzyczny „Matek Rozstawacz” Tomasza Mana) i propozycji dla dorosłych („Mistrz i Małgorzata”). Symbiozy festiwalu i repertuaru dowodzi zaproszenie zeszłorocznej gwiazdy Bernda Ogrodnika. Tak powstała „Księga dżungli”, nagrodzona właśnie Złotą Maską przez recenzentów. Warto trzymać się tej idei po każdym AnimArcie. To niezwykle ożywcze dla łódzkiego teatru. *

Festiwal – lustro Europy

– 22. Forum Kina Europejskiego Cinergia to nie tylko konkursy polskich i europejskich debiutów, pokazy ważnych nowości i wspaniałej klasyki. To także rozmowy z twórcami, warsztaty dla dzieci, koncerty i... pokaz mody – zapowiadają KRZYSZTOF SPÓR i ANNA SERDIUKOW, szefowie artystyczni festiwalu.

Bogdan Sobieszek: – To druga programowana przez was edycja Cinergii. Jakie wnioski nasunęły się po zeszłorocznym festiwalu? Czy i jak staraliście się go zmienić?

Krzysztof Spór i Anna Serdiukow: – Z zeszłorocznej Cinergii wyszliśmy z silnym przekonaniem, że warto pozostać wiernymi sobie – nikogo ani niczego nie kopiować. Kino jest najbardziej demokratyczną ze sztuk i to pozwala nam na zorganizowanie imprezy, która bez względu na okoliczności może być konkurencyjna, innowacyjna, ciekawa i nieoczywista. Może zaskakiwać tak widzów, jak i samych twórców. Nie staraliśmy się zmienić festiwalu, może jedynie uprościć jego program, ujedynolnić przekaz tak, aby był bardziej komunikatywny. Otworzyliśmy się bardziej na zwykłych widzów – nie filmoznawców (zadaliśmy sobie pytanie, co oni chcieliby zobaczyć), jak również na najmłodszych kinomanów i na seniorów.

Przełom listopada i grudnia to szczególnie trudny czas. Trudno aktywizować ludzi, ta pora sprzyja raczej

robieniu bilansów (i świątecznych potraw) – dlatego oferta programowa Cinergii musi być wyjątkowa: nie tak bardzo hermetyczna pod względem filmowym, ale też niezbyt populistyczna (tego z kolei my byśmy nie chcieli, zależy nam na ambitnym programie). Staramy się przyciągnąć widzów do naszych kin premierami: łódzkimi i polskimi, czyli pokazać filmy po raz pierwszy w Łodzi czy w ogóle w Polsce. To na pewno działa, sprawdziliśmy rok temu. W tym kierunku idą nasze tegoroczne działania.



Sławomir Fijałkowski – twórca Cinergii, Anna Serdiukow i Krzysztof Spór podczas zeszłorocznego festiwalu

Coś się jednak zmieni...

– Ważną zmianą w naszym myśleniu o Cinerгии jest włączenie do Konkursu Polskich Debiutów i Filmów Drugich form dokumentalnym i animowanych. Takie filmy będą rywalizować wraz z fabułami o najważniejsze festiwalowe nagrody. Dlaczego? Na tym etapie rozwoju kina wiemy, że są po prostu dobre filmy, które można włączyć do konkursu, lub takie które z jakiś względów należy pokazać poza nim (albo w ogóle pominąć). Ale kino dziś – bez względu na format (dokumentalny, fabularny czy animowany) operuje takimi środkami wyrazu i językiem filmowym, że śmiało można na równi pokazywać i zestawiać ze sobą filmową twórczość w tych trzech odsłonach. Przykład „Komunii” Anny Zameckiej dowodzi, że dokument może stać się uniwersalnym filmowym komunikatem – ważnym i rozumianym na całym świecie. Takie kino pragniemy promować. Naszym zdaniem dokument czy animacja (tegoroczny „Twój Vincent”) może z powodzeniem rywalizować z fabułą. Może należy postawić inne pytanie – czy świat fabuły nadąży za świetnie rozwijającymi się dokumentalistami i twórcami animacji?

Jak na programowanie FKE wpłynęła trzyletnia perspektywa finansowania przez miasto?

– Utwierdziła nas w przekonaniu, że miasto widzi w nas partnera i docenia nasze wysiłki. To wpływa na warunki pracy, na spokój, planowanie wydatków, rozwój imprezy, czy określanie jej profilu. To też pomaga w pozyskiwaniu nowych źródeł finansowania.

Co będzie myślał przewodnią festiwalu?

– Mamy piękne hasło „Side by side” (obok siebie). Chcielibyśmy, by ta idea przyświecała nam nie tylko w kinie, ale też poza nim, w podzielonej Europie. Zaprezentowane filmy są lustrem nastrojów społecznych, ukazują, czy jest na to szansa.

Najważniejsze sekcje, najważniejsze filmy...

– To oczywiście dwie konkursowe sekcje: Konkurs Polskich Debiutów i Filmów Drugich oraz Konkurs Europejskich Debiutów i Filmów Drugich. Nie bagatelizowalibyśmy Panoramy, to tu będą miały miejsce pokazy ważnych europejskich filmów uznanych już twórców. Ale na tytuły jeszcze za wcześnie. W ramach bloku „Kino gatunków” poka-

żemy wspaniałą klasykę, która zaskoczy niejednego wytrwanego kinomana.

Co znajdzie się w programie oprócz projekcji filmowych?

– Spotkania twórców z publicznością, wydarzenia specjalne, warsztaty dla dzieci, wystawy fotograficzne, koncerty, a także... pokaz mody.

Czy jakimś punktem odniesienia (choćby po to, żeby się od niego różnić) był dla was Transatlantyk?

– Niespecjalnie. „Gramy” w różne gry i zabawy z Transatlantykiem. Oczywiście chodzimy na Transatlantyk, bo po pierwsze ma świetny program, po drugie chcemy uniknąć powtórek repertuarowych. Jednak naprawdę trudno zestawiać imprezy o tak różnym budżecie i profilu. Myślę że najlepsze, co możemy, zrobić to kibicować sobie nawzajem. Podobnie jest z Kamerą Akcją.

Czy planujecie jakieś specjalne wydarzenia, które zwrócą uwagę potencjalnych widzów festiwalu?

– Specjalne wydarzenia są niczym perły w koronie każdego festiwalu, bez nich festiwal zdaje się być tylko przeglądem, nawet jeśli interesującym i ważnym, to często pozbawionym istotnych okoliczności kontekstów. Gościem tegorocznej Cinerгии będzie Kazimierz Kutz, który opowie między innymi o czasach, kiedy studiował w Łodzi. Pokaże swój debiut „Nikt nie woła”, spotka się ze studentami Wydziału Reżyserii Szkoły Filmowej w Łodzi. Ale to bardzo filmowe wydarzenie, a mamy również takie łączące świat literacki z tym filmowym np. „Wirówka nonsensu” – zaprosiliśmy przyjaciół Janusza Głowackiego, którzy opowiedzą o jego związkach z kinem, literaturą, teatrem i Ameryką. Łukasz Palkowski zaprezentuje swój najnowszy film „Najlepszy”, ale o wyjątkowości tego pokazu będzie świadczyć prezentacja usuniętych z filmu scen – które znajdują się w przyszłości w wersji reżyserskiej – tymczasem będzie można je zobaczyć na Cinerгии wcześniej (na długo przed premierą DVD) wraz z komentarzem reżysera. Dla najmłodszych, prócz specjalnie dla nich zaplanowanej sekcji, organizujemy warsztaty aktorskie z Jakubem Gierszałem. Planujemy też dwie wystawy fotograficzne oraz koncert dedykowany Krzysztofowi Komedzie.

Co jest dla was miarą powodzenia organizowanej przez was imprezy?

– Pełne sale na festiwalowych pokazach. *

Nie płacz. Idź

Mieczysław Kuźmicki



Grzegorz Królikiewicz

Foto: TOMASZ KOMIŃSKI

Ze śmiercią Grzegorza Królikiewicza skończył się wyjątkowy rozdział polskiego filmu. Pożegnaliśmy artystę, po którym pozostają dzieła – wszystkie ważne, bo odnajdziemy tam jego przesłanie, bo mówił do nas i na długo pozostawaliśmy z jego wizją. Od etiud i dokumentów, po filmy fabularne i widowiska telewizyjne. Po premierze ostatniej fabuły „Sąsiady” powiedział: „Człowiek odbierający mój utwór jest jak perłopław, któremu wsączam ziarno piasku, a on otorbia tę kruszynkę i nosi w sobie perlę”. Tak komentował milczenie publiczności, jakie najczęściej towarzyszyło pokazom. Uczestniczyłem kilka razy w takiej zbiorowej ciszy: zapalały się światła, milczeliśmy, bo mieliśmy – ja miałem – poczucie otarcia się o absolut. Mówił: „Pracuję dla przyszłości” i z tych słów uczynił swój znak rozpoznawczy, nieledwie motto działania artystycznego i dydaktycznego.

Urodził się 5 czerwca 1939 w Aleksandrowie Kujańskim, dzieciństwo i młodość spędził w Piotrkowie Trybunalskim, życie związał z Łodzią. Tu ukończył studia na Wydziale Prawa UŁ, potem Wydział Reży-

serii Filmówki. Na przestrzeni lat kierował telewizyjną Redakcją Faktu, był kierownikiem artystycznym Zespołu Filmowego „Aneks”, krótko Teatru Nowego w Łodzi. W 1981 zaczął uczyć w PWSFTViT, dochodząc do stanowiska profesora zwyczajnego, był członkiem Polskiej Akademii Filmowej. Zmarł 21 września, 2 października został pochowany na Starym Cmentarzu w Łodzi.

W fabule debiutował obrazem „Na wylot” (1972) i był to jeden z najbardziej oryginalnych filmów, jakie powstały wtedy nie tylko w polskim kinie. Potwierdzają to nagrody i wyróżnienia festiwalowe. Ale jeszcze jako student dał się zauważyć etiudami („Każdemu to, czego mu wcale nie trzeba”, 1966) i dokumentami. Wśród tych ostatnich impresja o odjeżdżających do wojska chłopakach („Nie płacz”, 1972) była dobrze przyjęta i nagrodzona na festiwalu w Krakowie, co nie było udziałem jego właściwego debiutu kinowego, dokumentu „Mężczyźni”. Nakręcony w 1969 film pokazuje, jak w czasie szkolenia rekrut staje się elementem zautomatyzowanej zbiorowości. Zdaje się, że reżyser pokazał wojsko nie tak, jak życzyliby sobie decydenci. Premiera mogła odbyć się dopiero po 20 latach, u progu demokratycznych przemian, a na festiwalu w Koszalinie jury wyróżniło reżysera nagrodą za debiut w filmie krótkometrażowym!

Paradoksów związanych z twórczością i działalnością Królikiewicza jest więcej, a jednym z nich jest fakt bycia jednocześnie ornitologiem i ptaszkiem. Czym innym jest badanie ptaszka, czym innym zaś bycie nim – zwykł mawiać Bolesław Lewicki, legendarny twórca łódzkiego filmoznawstwa. Nie można latać i jednocześnie analizować procesu latania. A Królikiewicz to potrafił! Kręcił filmy i tworzył własną teorię filmu. W autorskich obrazach czasami badał na ile to, co teoretyczne można wykorzystać w kreacji. Jego manifest artystyczny „Przestrzeń filmowa poza kadrem” („Kino”, 1974 nr 8) to doskonały przewodnik dla wszystkich chcących lepiej odczytać sensy większości

fabułę reżysera (powstało ich dziewięć). Najgłośniejse to, poza debiutem, „Wieczne pretensje”, „Tańczący jastrząb”, „Zabicie ciotki”, „Klejnot wolnego sumienia”, „Fort XIII”, „Przypadek Pekosińskiego” i ostatni, najbardziej osobisty, empatyczny wobec bohaterów przedstawionego świata, „Sąsiedzi”. Teoretyczne przemyślenia, w jakimś sensie artystyczne credo, zawarł w jego książce „Off czyli hipnoza kina”. Tę pasję ujawniał analizując dzieła mistrzów. W książkach i skryptach zachowały się rozbiory dzieł i ich twórców. „Różyczka” (o „Obywatelu Kane” Wellesa), „Góra stoi!” („Sobowtór” Kurosawy), „Wielka kamienna twarz” („General” Bustera Keatona), „Anty-Faust” („Zawód reporter” Antonioniego), „Kłopot z Fellinim”. To kilka tytułów z serii, jaką sobie wymarzył i częściowo zrealizował w czasie pracy w Szkole Filmowej.

Wspomnianemu prof. Lewickiemu poświęcił film dokumentalny „Wiesz, jak jest”, innemu ze swych mistrzów, Jerzemu Toeplitzowi, dokument „Człowiek środka”, reżyserowi Januszowi Nasfeterowi „Portret artysty z czasów starości”, przyjaciela mecenasa An-

drzeja Kerna sportretował w filmie „Kern”, reżysera dokumentalistę, żyjącego w Kanadzie emigranta pomarcowego Tadeusza Jaworskiego przypomniał w dokumencie „Wieczny tułacz”. Dokument był dla niego ważny, zrealizował wiele obrazów o patriotach, ludziach wiernych, szlachetnych i dlatego mordowanych i prześladowanych, zapomnianych. Z takiej samej inspiracji tworzył widowiska telewizyjne: „3 Maja”, „Kronika polska Galla Anonima”, „Idea i miecz”, „O coś więcej niż przetrwanie”, „Sąd nad Brzozowskim”. Niemal narodową dyskusję wywołała emisja jego „Fausta”. Zawsze umiał wywołać ferment, trafić do widza, umiał też tak postępować z decydentami, że pozwalano mu na artystyczne eksperymenty z klasykami albo podejmowanie tematyki narodowej.

Pozostał po nim też poetycki obraz „Idź” (1989), który chciałbym, by stał się przesłaniem tego wspomnienia. Wśród śladów, które zostawił jest wywiad rzeka „Królikiewicz. Pracuję dla przyszłości” Piotra Kletowskiego i Piotra Mareckiego. Warto sięgnąć do niego, żeby w artyście zobaczyć człowieka. *



Stanisław Moniuszko

HALKA

10, 11, 14, 28 listopada 2017



www.operalodz.com

Konie w tuszu i gwaszu

Monika Nowakowska

Prace Matejki, Rodakowskiego, Michałowskiego, Gierymskiego, Kossaków – na taką wystawę wielbiciele polskiej sztuki przedwojennej czekali od dawna. Dobrze się stało, że pretekst do jej organizacji dały obchody przypadającej w tym roku 110. rocznicy powołania obecnego Muzeum w Łowiczu.

Podlegająca od 1999 roku Starostwu Powiatowemu w Łowiczu placówka – założona jako Muzeum Starożytności i Pamiątek Historycznych – swój jubileusz godnie świętuje wystawą „Koń w malarstwie polskim od początku XIX do początku XX wieku”, czynną do 19 listopada.

Na ekspozycji znalazło się 41 dzieł cenionych polskich malarzy tego okresu, ale też twórców mniej znanych a wartych uwagi, którzy po mistrzowsku przedstawiali konie w scenach batalistycznych, historycznych, rodzajowych, symbolicznych, nierzadko poświęcając im indywidualne studia. Wykonane głównie w technikach olejnej i akwarelowej prace prezentowane są chronologicznie, co pozwala prześledzić zmiany w sposobie uwieczniania konia na przestrzeni 130 lat.

Otwierające wystawę akwarele Aleksandra Orłowskiego, ucznia Jana Piotra Norblina i Marcellego Bacciarellego, to jeszcze dość oficjalne portrety reprezentacyjne, na których kroczący majestatycznie koń w galowym rynsztunku niesie na grzbiecie również odświętnie ubranego jeźdźcę: wschodniego i mandżurskiego (1805, 1810-20). W tle zobaczymy romantyczne pejzaże, podkreślające nastrój przedstawień, będących zapewne pokłosiem obserwacji autora działającego w tym okresie jako nadworny



Wacław Pawliśzak *Lucznik tatarski*, ok. 1890

rysownik wielkiego księcia Konstantego w Sankt-Petersburgu. Autorem portretów konnych był także czołowy malarz polskiego romantyzmu, wybitny samouk Piotr Michałowski, z ekspresją oddający urodę i temperament zwierząt, co pokazują dwa płótna jego pędzla: „Rajtar” i „Wóz naładowany gipsem”, oba malowane po 1840 r., kiedy to artysta gospodarzył w swoich majątkach ziemskich.

Na łowickiej wystawie nie mogło zabraknąć nastrojowych akwrel nestora malarskiego rodu Kossaków – Juliusza, wielbiciela

i znamenitego malarza koni, które prezentował w scenach rodzajowych, takich jak „Masztalerz z parą koni” (1856) czy „Powozik babuni” (1871). To ujęcie dość konwencjonalne w sposobie obrazowania temperamentu i anatomii zwierząt, za to pięknie oddające realia i klimat świata przedstawionego. Za to olejne „Studium konia” Henryka Rodakowskiego (łodzianom kojarzącego się głównie z „Portretem matki” z Muzeum Sztuki) jest pięknym malarskim szkicem oddającym bryłowatość końskiego tułowia z ciekawie potraktowaną głową. Wnikliwym obserwatorem XIX-wiecznej rzeczywistości był Maksymilian Gierymski, autor słynnych patroli powstańczych, ale też cieszących się

uznaniem europejskiej krytyki scen myśliwskich, takich jak pełen elegancji „Odpoczynek na polowaniu” (1872-73), którego urodę podbija rzeźbiona rama.

Z innych mistrzów polskiej sztuki przedwojennej, których dzieła zobaczymy w Łowiczu, wymienić należy Józefa Brandta, Alfreda Wierusza-Kowalskiego, Włodzimierza Tetmajera i oczywiście związane z ziemią łowicką Józefa Chełmońskiego, reprezentowanego przez brawurowe szkice malarskie do obrazów „Jeźdźcy” (ok. 1878-85) i „Czwórka” (1880) – co ciekawe, malowanych z pamięci, podczas pobytu artysty w Paryżu. Jednak największym zaskoczeniem jest chyba „Studium łba końskiego do *Bitwy pod Grunwaldem*” Jana Matejki (1875) – ten bodajże najpopularniejszy polski malarz nie specjalizował się w koniach, traktując je w kategorii sztafazu dopełniającego imponujące kompozycje batalistyczne. Do każdego tak zwanego wielkiego tematu mistrz opracowywał jednak studia przygotowawcze, wnikliwie analizując badany motyw – w tym przypadku oglądany z przodu koński korpus oraz pysk, malowane szerokimi pociągnięciami pędzla i gęstymi plamami nasyconych brązów. Matejko był nauczycielem w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, zaś do jego najzdolniejszych uczniów należał mniej dziś znany batalista i orientalista Wacław Pawliszak (przedwcześnie zmarły po postrzeleniu przez rzeźbiarza Xawerego Dunikowskiego w 1905 roku). Warto zwrócić uwagę na „Łucznika tatarskiego” (ok. 1890), nieukończony szkic malarski jego autorstwa, w którym oddał urodę i charakter stepowego konia za pomocą gwaszu, tuszu i ołówka w czarno-białej tonacji.

Obok portretów, scen historycznych i rodzajowych, konie odnajdziemy w ilustracjach książkowych, czego przykładem są kompozycje wykonane tuszem i gwaszem przez Antoniego Piotrowskiego do „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza (1901). Konie pojawiają się

też na obrazach symbolicznych, odwołujących się do polskiej historii i kultury, jak w „Dumce Jaremy” Stanisława Masłowskiego (1879), w której nieco baśniowy konik stoi za ubraną odświętnie parą na tle sielskiego pejzażu czy w mniej udanej warsztatowo „Wizji wojska polskiego” pędzla Wojciecha Kossaka (1935), miłośnika i malarza koni. Artysta ten ma w dorobku liczne portrety konne, szkoda, że nie udało się żadnego z nich wypożyczyć na łowicką wystawę. Miłym zaskoczeniem jest w tym kontekście płótno jego syna, Jerzego, zdaniem wielu badaczy najsłabszego warsztatowo z całej artystycznej rodziny Kossaków, przedstawiające „Odwrót Napoleona spod Moskwy” (1927) – ciekawie wykadrowane, malowane z rozmachem i wrażliwością na niuanse koloru i waloru.

Wszystkie zgromadzone prace są własnością Muzeum Narodowego w Warszawie, którego łowicka placówka było oddziałem w latach 1948-1995. To miły gest, podkreślający wieloletnią współpracę, widoczną chociażby w licznych depozytach, jakie odnajdziemy w kaplicy św. Karola Boromeusza – jedynym oryginalnym fragmencie dawnego budynku seminarium misjonarskiego (zaprojektowanego przez Tylmana z Gameren i ozdobionego iluzjonistycznymi freskami przez Michała Anioła Pallonięgo pod koniec XVII wieku), w którym po II wojnie światowej ulokowano łowickie muzeum. Wśród depozytów MNW są barokowe obrazy, rzeźby i meble, malowana porcelana z manufaktur w Miśni, Berlinie i Wiedniu, składające się na wystawę stałą „Sztuka baroku w Polsce”. Wielka szkoda, że w ramach warszawsko-łowickiej współpracy nie jest możliwa także stała prezentacja choćby fragmentu twórczości Józefa Chełmońskiego (1849-1914), który w latach 1862-1865 uczęszczał do mieszczącej się w gmachu muzeum Szkoły Realnej – byłaby to wielka atrakcja dla miłośników sztuki oraz kolejny powód do odwiedzin. *



MUZEUM W ŁOWICZU

ul. Stary Rynek 5/7

czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godzinach 10-16, we wtorki wstęp na wystawę stałą jest bezpłatny.

Przy muzeum Ośrodek Plenerowy Budownictwa Ludowego (od 1 listopada do końca marca czynny tylko z zewnątrz) – wstęp bezpłatny w niedziele.

W Maurzycach oddział muzeum – Łowicki Park Etnograficzny; nieczynny od 1 listopada do końca marca. Ekspozycje stałe: „Historia miasta i regionu”, „Etnografia Księstwa Łowickiego”, „Izba Pamięci Żydów Łowickich”.

www.muzeumlowicz.pl

Jubileuszowo



Michał B. Jagiełło

Jakoś głupio to brzmi, ale w tym roku obchodzę półwiecze debiutu literackiego. Odkryłem to przy okazji grzebania w starych papierach. Znalazłem tam pożółkły wycinek ze „Szpilek” z 1967 r. „Szpileki” były bardzo poczytnym czasopismem satyrycznym. Ojciec je prenumerował. Co mnie skłoniło do pisania? Pomyślałem sobie, że opublikowanie czegoś w prasie poprawi moją opinię w oczach nauczycielki polskiego i dostanę lepszy stopień. Wysłałem humoreskę w formie listu. Opisałem w nim (prawie autentyczne zresztą) zdarzenie, kiedy to dwaj nieco starsi ode mnie młodzieńcy zażądali na ulicy 50 groszy. Miałem złotówkę. Po chwili dogonili mnie i oddali resztę. Zadałem sobie idiotyczne pytanie, po co im było drugie 50 groszy, skoro za pierwsze nic nie mogli kupić? Potem uznałem, że idiotyzm tego pytania może być śmieszny. Widocznie był, bo „Szpileki” list opublikowały, a ja dostałem honorarium. Pod tekstem zostałem podpisany „Michał Jagiełło, uczeń klasy X”. Miałem wtedy 17 lat.

Zachęcony powodzeniem zacząłem wysyłać humoreski do łódzkiej „Karuzeli”. Były to króciutkie bajki. Wrodzone lenistwo kazało mi trzymać się form lapidarnych. Z tego samego względu zabrałem się za przekłady: po co wymyślać jakieś fabuły i intrygi, tworzyć postaci, rozwijać akcję i wrzucać nieuniknione opisy przyrody, skoro inni już to zrobili i pozostaje tylko napisać ich utwór po polsku? W ten sposób doszedłem do tłumaczenia poezji: wiersze były krótkie, a honoraria przyzwoite.

Los sprawił, że prawie wszystko, co pisałem od siebie, czytelnicy przypisywali innym. Moje wiersze o górnikach z kopalni „Wujek” uznano za spontaniczną twórczość ludową. „Poemat o sikaniu w pociągu” zaliczono do juveniliów Tuwima. Nie mam więc się czym chwalić. Szczyt zwyciężności osiągnąłem

w tekstach pisanych w wojsku do tzw. „błyskawic”. „Błyskawice” były to ulotki propagandowe, którymi na ewentualnej wojnie dowództwo miało wzmacniać morale żołnierzy. Drukowano je na poligonach. Tu okazałem się bezkonkurencyjny, bo nikt w garnizonie nie umiał tak szybko wymyślać chwytliwych haseł. „Kiedy zgrana jest drużyna, pluton dojdzie do Berlina!” „Maskę pe-gaz włóż na oczy – NATO już nam nie podskoczy!” „Gdy w zwycięstwo wierzysz szczerze, to dokopiesz Bundeswehry!” itd. Niech mi obecni sojusznicy z NATO wybaczą – takie były wtedy układy, m.in. Warszawski. Za wierszyki dostawałem przepustki na teren poza garnizonem nawet na 48 godzin. Były to najlepsze honoraria.

Nie jestem w stanie wyliczyć, do jakich gazet i czasopism pisywałem. Rozrzut był ogromny, od „Erotycznego Donosiciela” po „Trybunę Ludu”. W sumie nie widziałem różnicy, bo wysyłałem te same humoreski, tyle że pod innymi tytułami. Albo nikt się nie połapał, albo nikt ich nie czytał. „ED” płacił jednakowoż lepiej.

Przekłady z rosyjskiego to osobny rozdział. Bardzo dużo ich było. Największą satysfakcją miałem z tłumaczenia wiersza Wysockiego o powstaniu warszawskim. Ukazał się w „Więzi” z ingerencją cenzury. Byłem chyba jedynym tłumaczem, który spowodował ingerencję tejże cenzury w literaturze bądź co bądź radzieckiej. O tekstach z okresu bycia dziennikarzem nie wspomnę, bo przez 13 lat napisałem ich ponad 3 tysiące. Jak to w gazecie, żyły jeden dzień.

I tak już 50 lat. Z okazji jubileuszu życzę sobie jednego – czytelników. Nawet takich, którzy pytają: „Co za idiota przetłumaczył Łabę jako Elbę?” To byłem ja...

Za ingres!

Pienisty

Bardziej z dymkiem niż z piwem kojarzy się kapitan Żbik, a mimo to fani przygód nie tylko tego dzielnego milicjanta smakowali okolicznościowe piwo Festiwalu Komiksu i Gier. Bardziej z winem (mszalnym) niż z piwem kojarzy się arcybiskup Grzegorz Ryś, mimo to wierni piwosze też są w stanie uczcić nominację nowego metropolity łódzkiego. Wszak swoje piwo mieli i mają nawet papieże.

Idący po linii najmniejszego oporu, choć nie jest to droga zalecana tak członkom wspólnoty Kościoła, jak miłośnikom dobrego piwa, szukają prostych nawiązań do nazwiska. Droga wiedzie przez głowę. Dokładnie przez głowę rysia z logo browaru Dukla, za którym skrywają się Miss Lata (summer ale), Piękna Nieznajoma (APA), Ostatni Sprawiedliwy (pszeniczne) i Dębowa Panienska (grodziskie). Radość z obecności w Łodzi nowego pasterza pomoże wyrazić dukielski Ryś. Słodowe nuty osłodzą gorycz długiego oczekiwania (goryczka Rysia to 70 IBU). Wysiłku wymaga zdobycie trunków nawiązujących do nazwiska arcybiskupa produkcji Browaru Domowego Czarny Ryś (cała sylwetka rysia w logo!). Wśród planowanych nowości jest czarny porter bałtycki na słodzie wędzonym drewnem bukowym. Portery bałtyckie wymagają długiego leżakowania, więc Czarny Ryś zaraz po powrocie z ingresu nie wchodzi w grę.

Warto też pamiętać, że czołowe osobistości Kościoła były i są honorowane dedykowanymi im trunkami. Jeszcze w PRL-u kontretykieta (karteczka z tyłu butelki) eksportowego Żywca informowała w języku angielskim, iż to browar leżący niedaleko miejsca urodzenia Jana Pawła II. Podobno za zgodą Watykanu i samego Ojca Świętego. Podobno też co miesiąc z Żywca wyjeżdżał transport dla papieża-Polaka... Niestety, polscy browarnicy nie chcą lub nie potrafią



wykorzystać tych tradycji. Skrupułów nie mają czescy mistrzowie piwowarstwa i marketingu. Słynny browar w Pilźnie chwalił się warzeniem piwa na beatyfikację Jana Pawła II, a tamtejszy biskup przekonywał, że za życia papież był wielkim miłośnikiem pilsa z Pilzna. Co więcej, w piwie tym, według biskupa, gustować ma też Benedykt XVI. Biały dym nie zdążył jeszcze rozwiać się nad kaplicą Sykstyńską, kiedy następcę Jana Pawła II, związanego z piwnym regionem

Niemiec kardynała Ratzingera, uhonorowano „jego” piwem Papst-Bier (browar w Tann). Oczywiście z wizerunkiem papieża na etykiecie.

Również o gardło papieża Franciszka walczą browary czeskie i amerykańskie. Po wyborze kardynała Bergoglio tradycyjny piwny dar wysłał mu browar z Pilzna. W tym roku partię dla papieża warzył Budvar z Budziejowic (do Watykanu ma trafić w grudniu). Franciszka dostrzegli także mali producenci. Podczas pielgrzymki do USA tamtejszy browar Cape May wprowadził na rynek YOPO – You Only Pope Once.

Nie tylko papieże mają „swoje” piwa. Brytyjski Beartown Brewery z Congleton od lat upamiętnia niedźwiedzia Wojtka walczącego pod Monte Cassino. Aleksander Doba, kajakarz samotnie pokonujący Atlantyk, ma swoje piwo Fenomen z bieszczadzkiego browaru Ursa Maior. Fani Iron Maiden, podśpiewując „Moje ciało zdrętwiało, moje gardło zaschło”, raczą się Trooperem z Robinsons Brewery, do którego rękę przyłożył sam Bruce Dickinson... Na piwo Ingres już za późno i byłby to jednorazowy projekt. Można natomiast myśleć o długofalowym i nowofalowym jednocześnie Paliuszu z domieszką owczej wełny. Na razie obecność nowego arcybiskupa uczcić można dowolnym piwem. Byle otwieranym otwieraczem z Janem Pawłem II.

Poeta „obcy z obyczaju”

Paweł K. Rutkiewicz

Lata 1945-49 to był dla Łodzi okres niezwykły. Wtedy, jedyny raz w historii, stała się kulturalnym centrum kraju, a ze wszystkich stron ściągali do niej artyści, aktywiści i pisarze. Jednym z takich „wędrowców” był Paweł Hertz – młody poeta, a później też prozaik, oraz wybitny tłumacz i edytor. 29 października tego roku obchodziłby 99. urodziny.

Jest 19 marca 1945 r. Paweł Hertz melduje się w Łodzi, gdzie oddelegował go Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy Wojska Polskiego we Włochach pod Warszawą. Ma objąć stanowisko kierownika literackiego w Teatrze Domu Żołnierza (dziś Teatr Współczesny w Warszawie) przy Daszyńskiego 34 (dziś Tuwima). Podróż z Warszawy trwała dwa dni. Tyle że Warszawy właściwie już nie ma. Jeszcze tego samego dnia Hertz listem informuje Jarosława Iwaszkiewicza, że żyje. Jako adres zwrotny podaje Hotel Savoy. Ostatnio pisał do Iwaszkiewicza w kwietniu i czerwcu 1939, z Paryża i z Warszawy – m.in. relacjonował przygotowania do druku zbioru wierszy. Miał już za sobą pierwsze literackie próby, był autorem dwóch klasycyzujących tomików poetyckich. Był tzw. „rentierem”, młodzieńcem, któremu rodzinny kapitał gwarantował rentę na podróże i zachcianki, a który nie miał rzeczywistej potrzeby kończenia szkoły, o podjęciu pracy nie wspominając. Wiersze i listy Hertza z tamtego okresu dają wyraz młodzieńczej egzaltacji. Korespondencja z Iwaszkiewiczem to typowy przykład wymiany listów między mistrzem i samozwańczym uczniem – przy czym drugi zdecydowanie częściej pisze do pierwszego. Choć gdy mistrz w końcu odpisuje, nie szczędzi uczniowi stonowanej sympatii.

Pomiędzy listami z lat 1939 i 1945 rozpościera się jednak przepaść. Ucieczka na wschód przed niemiecką ofensywą, doświadczenie kulturowej obcości w Brześciu opanowanym przez Armię Czerwoną, próba ucieczki do Szwecji, więzienie NKWD we Lwowie i zsyłka na Syberię. Amnestia, pobyty w Kirgizji i Uzbekistanie, wreszcie samotna podróż przez Rosję w charakterze „bezpamiętnowca” do Lublina, by w mundurze Ludowego Wojska Polskiego dotrzeć pod

Warszawę, i do Łodzi. Swoje zamiłowania estetyczne Hertz postrzega teraz jako coś wstydliwego. Wierzy w nowy porządek – lecz wiarą podszytą powojennym rozgoryczeniem i rozczarowaniem co do przedwojennego świata, którego kiedyś mienił się reprezentantem, a który, jego zdaniem, u swoich podstaw zawierał załążki dziejowej katastrofy. Takim widział Hertza Czesław Miłosz, kiedy w powieści „Zdobycie władzy” powoływał do życia Piotra Kwinto, żołnierza-literata, po demobilizacji szukającego ideologicznej niszy i zdeterminowanego, by postawił i pisarstwem zapobiec powtarzaniu w nowym świecie starych błędów. Kwinto daje za wygraną w konfrontacji z nową władzą i ucieka do Francji. Hertz zostaje. Z Łodzi, wraz z Juliuszem Żuławskim, nawiązuje współpracę z poznańskim „Życiem Literackim”. Tłumaczy Achmatową, Błoka i Majakowskiego. Z prozy – „Upadek Paryża” Erenburga i trylogię autobiograficzną Tołstoja. Lokalnemu wydawcy, Stanisławowi Bruczowi ze Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, proponuje przekład „Podróży do Konga” André Gidéa, ale rozumie, że to niemożliwe. Tuż po wojnie granice w przekładzie są określone: jeśli nie marksizm, to klasyka rosyjska. Ponadto wieszka psy na literackich gwiazdach lansowanych przez krakowskie „Odrodzenie” i wrocławską „Odrę”: Andrzejewskim, Żukrowskim, Gojawiczyńskiej. Zachwyca się „Ocaleniem” Miłosza i „Medalionami” Nałkowskiej. Ta jest zresztą jego sąsiadką w Domu Literatów na rogu Kościuszki i Bandurskiego, tak jak Broniewski, Dygat, Ważyk, Hartwig i inni. Wreszcie, a może przede wszystkim, współtworzy redakcję „Kuźnicy”, m.in. ze Stefanem Żółkiewskim i Kazimierzem Brandysem. Wierszy, jak twierdzi, nie potrafi już pisać. Wydany w 1946 r. tom

„Dwie podróże” to wiersze z czasu wojny, w większości w tej samej co przed nią eskapistycznej stylistyce – przez krytykę wyśmiane, przez Iwaszkiewicza określone jako niestosowne w aktualnym momencie historycznym.

W wywiadzie rzece z Barbarą Łopieńską, określił Hertz swoją pracę w marksistowskiej, popierającej zachodzące w PRL-u przemiany społeczno-polityczne „Kuznicy” mianem „kompromisu”. Ten miał polegać nie na połączeniu niepopularnych, estetycznych zamiłowań pisarza z dominującą ideologią – raczej na akceptacji politycznego paradygmatu pod warunkiem zachowania w jego obrębie intelektualnej swobody, by wiara w niego była własnym wyborem. „Kuznica” miała pomóc pożegnać się z dawnym życiem. Na jej łamach publikował części „Sedanu”, zbioru autobiograficznych opowiadań, rodzaju klasowego rachunku sumienia. Omawiając z Iwaszkiewiczem literackie plany, jednocześnie wikła się w dylematy polityczne i moralne w korespondencji z jego żoną Anną, jakby jego czyniąc literackim mentorem, a ją stawiając na pozycji strażnika sumienia. Wszystko zmienia się, gdy po dwóch latach przerwy w życiu neofity znów wraca poezja. Oto 3 września 1947 r. Hertz przesyła Iwaszkiewiczowi dwa nowe wiersze, których podszlifowane wersje trafią później do tomu „Małe ody i treny”, wydanego w Warszawie w roku 1949 – roku wyprowadzki z Łodzi. Zwłaszcza początek pierwszego zakrawa na podsumowanie łódzkiego epizodu pisarza i bezpośrednią manifestację jego nowej, a wypracowanej tu postawy intelektualnej i etycznej: *Nie potępiaj go, gdy zbiera / Szczątki świata dla swej ody, / By piękniejsza była teraz, / Gdy świat nie chce jej urody.*

Symboliczny moment: zwolennik nowego porządku mieni się kolekcjonerem resztek wypieranej przez ten porządek kultury, zdaje się zapowiadać zerwanie kompromisu w i z „Kuznicą”. Ten trwa jeszcze do 1949, dopóki zjazd ZZLP w Szczecinie nie ogłosi socrealizmu jedyną formą uprawiania literatury w Polsce, a „Kuznica” nie zniknie. Ciężko stwierdzić, co przełamało w Hertzcu poetycką blokadę. Być może nie bez związku był powtórny pogrzeb matki Tuwima na Cmentarzu Żydowskim, w którym Hertz uczestniczył w maju tego samego roku. Sądząc z tonu listu do Iwaszkiewicza, objawił się mu wtedy cały ogrom cierpień żydowskich i polskich. Oczywiście zaraz potem wypierał się tych uniesień deklarując, że nie czuje



Foto: ZARCHIWUM PAWAŁA HERTZA

Na szosie w okolicach Nieborowa

się „ani Żydem, ani Polakiem”, choć pewnie czuł się i jednym, i drugim. Gdyby udowodnić tę tezę, okazałoby się, że to w Łodzi rozpoczął się proces, który doprowadził Hertzca do twierdzenia, że droga do Europy wiedzie poprzez naród, doświadczenie jego historii i wielostronną analizę kultury. Alternatywną drogę wyparcia się kulturowej przynależności w imię nadrzędnej idei sam w Łodzi przetestował. Nie wyszło. Choć trzeba przyznać, że w jego przypadku był to program nie do zrealizowania. Zbyt obce obranej ideologii były jego literackie gusta (Mann, Proust, Valéry) i zbyt obcy był świat, który go ukształtował. To każe nazwać Hertzca poetą „obcym z obyczajów”. Tej frazy użył on w pisany już po wyprowadzce z Łodzi wierszu „Noc była za krótka”. „Z obyczajów” tak, jak można być kimś lub czymś „z zasady”, bo intelektualne usposobienie kazało mu zawsze szukać pozycji alternatywnych. Hertz opuścił Łódź pod sam koniec jej „stołecznego” okresu, kiedy postępująca centralizacja odesłała do Warszawy niezliczoną ilość czasopism, instytucji, ludzi. Hertz zaczął pracę Państwowym Instytucie Wydawniczym, gdzie redagował m.in. serię „Podróże”. Ale to Łódź pomogła mu przedzierzgnąć wojenne doświadczenie i historyczną świadomość, wraz z wypieranymi początkowo gustami estetycznymi, w nową postawę intelektualną, która remedium na traumę i powojenny marazm widziała w kulturze i europejskiej tradycji literackiej. Ta metamorfoza każe postrzegać Hertzca jako reprezentanta tych wszystkich ludzi kultury, którzy w latach 1945-49, wobec zrujnowanej stolicy, właśnie w Łodzi na nowo uczyli się Polski i świata – zanim znów nie rozjechałi się po kontynencie. Warto się do tego dziedzictwa odwoływać.

Odpalamy muzyczną maszynę

ALEKSANDRA CHCIUK – artystka audiowizualna, pianistka i kompozytorka, dwa lata temu ukończyła Szkołę Filmową w Łodzi na Wydziale Operatorskim w pracowni Robakowskiego. Jej ostatni film traktuje o chmurach dźwiękowych.

Spotykamy się w jednej z łódzkich klubokawiarni, gdzie dość głośno gra elektroniczna muzyka.

Aleksandra Chciuk: – Chciałabym odnaleźć takie miejsce w Łodzi, gdzie byłaby zupełna cisza. Nie mogę się skupić przy dźwiękach. Zwłaszcza przy takich bitach.

Piotr Grobliński: – Ale sama tworzy pani muzykę...

– Najpierw miałam do czynienia z muzyką klasyczną, skończyłam szkołę muzyczną I i II stopnia. Szybko przyszedł czas eksperymentów. Odkryłam łódzkie środowisko muzyków alternatywnych, z niektórymi przyszło mi współpracować. Ważnym przedsięwzięciem był projekt Rumory Orkiestra – założyliśmy, że każdy członek jest z innego świata muzycznego. Zastanawialiśmy się, co wyjdzie ze ścierania się stylów.

Co wyszło?

– Kilka ciekawych projektów, performance'ów wizualno-muzycznych. Ostatnim był *Max 30'* w Szkole Filmowej podczas Fotofestiwalu. Założyliśmy sobie w duchu cage'owskim, że odpalimy muzyczną maszynę na możliwie najwyższych obrotach, każdy gra z maksymalną intensywnością. To może trwać do 30 minut, dłużej nie damy rady.

A jak długo dali radę słuchacze?

– Na widowni była koncentracja, skupienie. Autentyczność i ten pot zostały docenione. Doszliśmy do punktu, w którym przestaje się myśleć o wykonawstwie, a jest już starcie z samym sobą. Równie ważna była strona wizualna: byliśmy stłoczeni pod białą płachtą, mieliśmy między sobą kamery, które przekazywały obraz naszych twarzy. Na koniec materiał opadł, ukazaliśmy się w białych strojach i wtedy twarze były wyświetlane na nas samych.

Środowisko, o którym mówimy, spotyka się między innymi na festiwalu Musica Privata. Byłem, podobało

mi się, ale kupione tam płyty okazały się nie do słuchania.

– W muzyce improwizowanej ważna jest obserwacja aktu wykonania, ekspresja muzyków i to, co się wydarza między nimi. Bezpośredni kontakt z muzykami daje możliwość pełnego odbioru. Ja takich płyt bym nie kupiła, wołałabym być na koncercie.

A jakie płyty by pani kupiła? Czego pani słucha?

– Klasycznej muzyki współczesnej, mam ulubionych kompozytorów, na przykład Alvin Lucier, Giasinto Scelsi, Iannis Xenakis, Georges Aperghis, Jennifer Walshe, ostatnio Fausto Romitelli – nie jestem w stanie zasnąć bez jego muzyki.

W swojej twórczości łączy pani dźwięki z obrazami. Projekt, na który dostała pani stypendium prezydenta miasta, nazywa się „Uni-partytura”.

– To będą wielkoformatowe obrazy, a jednocześnie partytura, na których będzie można zagrać. Kontynuuję cykl, który zaczęłam w 2012 roku – „Szpilen”. Zamysłem był zestaw prac, w których chciałam zawrzeć napięcie między pierwiastkiem męskim i żeńskim. Używałam mieszanki wielu rodzajów farb i szpilek, pinezek, gwoździaków. Z tych elementów budowałam formy przypominające mikroby. Te „komórki” nawiązywały do komórek w muzyce unistycznej Zygmunta Krauze. W myśl teorii unistycznej jego kompozycje są beznapięciowe, bezkontrastowe, bez kulminacji. Ale nie da się uciec od napięć, to utopia. One są w pochodach sekundowo-tercjowych i ja przeniosłam je na obraz – są w mikrostrukturach. Natomiast gdy się mój obraz zobaczy z oddali, jest jednolity. Chcąc pójść krok dalej, postanowiłam, że „Uni-partytura” będzie można usłyszeć.

Jak to możliwe?

– Będzie można ich dotknąć i w wyniku tego kontaktu obraz będzie wydawał dźwięki po wprowa-

dzeniu w drgania metalowych elementów. Dźwięk będzie wzmocniany i nagłaśniany dzięki mikrofonom kontaktowym i ukrytym głośnikom. Interesujące wydaje mi się zestawienie siermiężności materiału i delikatności form, chcę, by całość była subtelna. Pierwszego obrazu trzeba będzie dotknąć. W dwóch pozostałych chcę wprowadzić czujniki ruchu – samo podejście będzie generowało dźwięk.

Te prace będą eksponowane w galerii?

– Bardzo bym chciała. Stypendium jest na realizację projektu, na wykonanie trzech wielkoformatowych rzeźb w kształcie koła. Potem trzeba znaleźć miejsce ekspozycji.

Chciałbym zapytać o związki plastyki z muzyką w pani twórczości. To rzadkie – na ogół muzyka lub plastyka łączą się z literaturą.

– To połączenie wynika z potrzeby ducha, a idzie za tym wykształcenie. U mnie jest to taki nietypowy zestaw: szkoła muzyczna, Uniwersytet Łódzki (geografia), a następnie Szkoła Filmowa, którą skończyłam dwa lata temu na Wydziale Operatorskim.

Robiła pani swoje autorskie produkcje?

– Zrealizowałam na przykład „Variation on Black” – dyplom w pracowni Józefa Robakowskiego, czy „Wstawaj księżycu”. Teraz pracuję nad filmem „Chamber of Nature”, który kręcę w przestrzeniach Akademii Muzycznej. To są filmy w dużej mierze muzyczne, staram się wejść w dialog, wykorzystywać zależność między dźwiękiem i obrazem.

Ma pani zdolności synestezyjne? Widzi pani dźwięki?

– Mnie się dźwięki bardziej kojarzą z zapachami, tak je odczuwam. Dźwięki często mi się śnią i wiążą z ruchem, drganiem.

Sztuk zapachowych jeszcze nie ma?

– Mój ostatni film traktuje o chmurach dźwiękowych, wędruję za nimi jak za zapachami. Była artystka, która się zapachem posługiwała. Wyprodukowała w galerii specjalną ścianę zapachową, w kontakcie z którą ludzie dostawali szału, bo przypominali sobie ważne momenty z życia. Wierzę, że tak samo jest z dźwiękami, że są nośnikami pamięci i wyobrażeń i są w stanie przywołać silne emocje. Próbuję filmami badać to zjawisko.

A jak takie filmy eksperymentalne powstają? Gdzie są pokazywane?

– Na szczęście jestem samowystarczalna – sama reżyseruję, sama stoję za, a często też przed kamerą.



Foto: ZARCHIWUM ALEKSANDRY CHCIUK

Aleksandra Chciuk

No i sama nagrywam dźwięk, więc jest to wolność, z której można się cieszyć, a jednocześnie mam nadzieję, że to nie będzie tak wyglądało zawsze. Chciałabym mieć kiedyś prawdziwą ekipę. Filmy pokazywane są najczęściej w galeriach sztuki, na festiwalach kina arthouse'owego w Kazimierzu czy w Sokołowsku. „Variation on Black” był prezentowany na festiwalach międzynarodowych.

Mamy Rok Awangardy i wszystko jest teraz awangardowe. Czy to słowo jeszcze coś znaczy?

– To trudne pytanie, prowokuje do zastanowienia się, jak to jest z tą awangardą dzisiaj. Przywołujemy ją w kontekście historycznym, ale musimy tchnąć w nią nowe treści. Tych wydarzeń – różnej jakości – mamy dziś bez liku, ale tak chyba jest, że aby wyłonić coś wartościowego, co zostawia ślad, trzeba podjąć wiele prób. Takie jubileusze działają też mobilizująco na młodych artystów. Zaczynają myśleć, czym dla nich jest awangarda.

Pani się czuje artystką awangardową?

– Nie myślę o sobie w taki sposób. Ale jeśli się wpisuję w to określenie, to się cieszę, bo forma eksperymentalna jest mi bliska. Staram się przekraczać ograniczenia, konwencje – to, co już zasłyszałam lub zobaczyłam, jest dla mnie przeszłością.

Eksperymenty mogą być udane lub nieudane. Co jest kryterium tego rozróżnienia?

– Przede wszystkim przekonanie artysty, który musi wierzyć w to, co robi. Inaczej sztuka traci sens. Potem jest ważny moment zetknięcia z reakcjami odbiorcy. Zdanie krytyki też odgrywa istotną rolę.*

Majstrowanie przy filmie

Bogdan Sobieszek

„Faraon”, „Kingsajz”, „Wielki Szu”... kręcone na nowo? Spokojnie, to tylko warsztaty. Warsztaty filmowe „Historie przyszłości – reinterpretacje polskiego kina” organizuje Narodowe Centrum Kultury Filmowej. Weekendowe zajęcia dla gimnazjalistów, licealistów i studentów trwają od połowy września. Skończą się w pierwszej dekadzie listopada.

Studenci zajęli się „Faraonem”, gimnazjaliści – filmami „Poszukiwany, poszukiwana” i „Wielki Szu”, licealiści – „Kingsajzem” i „Matką Joanną od aniołów”. Oglądali, analizowali, by na koniec wymyślić zarys sceny, która rozgrywa się w świecie tych obrazów. Opracowano każde ujęcie: kompozycję kadru, rekwizyty, scenografię, rozrysowano sceny. Warsztatowiczom pomagali specjaliści z branży.

Filmy nakręcono w EC1 przy użyciu profesjonalnego sprzętu, z kostiumami i charakteryzacją, z pomocą reżyserki dokumentalistki Anieli Gabriel, operatora filmowego Oleksandra Pozdnyakova. Każda scena miała trwać dwie minuty.

To był prawdziwy plan filmowy – praca w ekipie i pod presją czasu (każdy film musiał powstać w sześć godzin). Młodszy rwali się do występów przed kamerą, starszych bardziej pociągała produkcja, dlatego w studenckim uzupełnieniu „Faraona” wystąpiła tylko jedna postać. Pozostali pomagali ustawiać jazdę kamery, światło, uruchamiać zapis, trzymać tyczkę mikrofonową, by zarejestrować efekty dźwiękowe, notować poszczególne ujęcia i duble, machać kłapsem, czy choćby w odpowiednim momencie wołać „akcja”. Efekt?

Ramzes XIII w poszukiwaniu bogactw kapłanów błądził po labiryncie wykreowanym za pomocą światła w przestrzeni tzw. teatru dźwięku w EC1 Wschód. Do „Matki Joanny od aniołów” zrealizowano poetycką wizję modlitwy. W tych dwóch fil-

mach dominował „teatr obrazu i dźwięku”. Bardziej konkretny był sen głodnego Adasia („Kingsajz”) czy scena zaaranżowana w pokoju hotelowym dla gości NCKF na VI piętrze – mieszkanie z lat 70., małżeństwo ogląda telewizję, a intryga dotyczy epizodu bimbrowniczego („Poszukiwany, poszukiwana”). Ostatnia scena odnosi się do czasu sprzed rozpoczęcia akcji „Wielkiego Szu” – bohater gra w pokera, czym wzbudza niezadowolenie żony.

Nakręcony materiał trafi teraz do montażu. Potem trzeba będzie go udźwiękować, a na końcu nastąpi powrót do filmu i majsterkowanie przy nim: przedstawianie scen, nowy montaż, zmiana dźwięku.

Dzięki warsztatom młodzi ludzie poznają proces tworzenia filmu, ale i organizatorzy uczą się nowych rzeczy – to inauguracja edukacyjnej działalności NCKF.

– Chcemy, by nasza edukacja filmowa łączyła edukację o filmie, do filmu i przez film – mówi Michał Pabiś-Orzeszyna, szef działu edukacji NCKF. – Młodzi ludzie uczą się zatem o filmach, bo filmy analizowali i pracują z dziedzictwem polskiej kinematografii. Uczą się umiejętności potrzebnych w branży. I w końcu ten proces ma wpoić im zasady pracy w zespole. *



Foto: Agata Melnyk, NCKF

Ekipa podczas kręcenia sceny do filmu „Kingsajz”

KALENDARIUM

11/2017

kalendarium@ldk.lodz.pl, tel. 797 326 217

TEATRY

ARLEKIN

ul. Wólczarska 5, tel. 42 632 58 99

Kasa czynna: wt.-n. godzinę przed spektaklem. BOW tel. 42 632 58 99

www.teatrarlekin.pl

• **Michał Walczak**

MATEK ROZSTAWACZ

reż. T. Man

5 XI g. 12 // 6, 7, 8, 9, 10 XI g. 9 i 11

• **CZERWONY KAPTUREK**

według tekstu Jana Brzechwy „Bajki Samograjki”

reż. W. Wolański

12 XI g. 12 // 13, 14, 15, 16 XI g. 9 i 11

17 XI g. 9

• **Michał Bułhakow**

MISTRZ I MAŁGORZATA

reż. W. Wolański

17, 18, 19 XI g. 19

• **SZARY CHŁOPIEC**

reż. K. Kawalec

19 XI g. 12 // 20, 21, 22, 23, 24 XI g. 9, 11

• **Kornel Makuszyński**

KRAWIEC PAN NITECZKA

reż. W. Wolański

25 XI g. 18 – premiera

26 XI g. 16

27, 28, 29, 30 XI g. 9 i 11

FUNDACJA KAMILA MAĆKOWIAKA

AOIA, ul. Zachodnia 54/56,

Tel. 794 460 500, 508 072 296

www.fundacjamackowiaka.org

• **ŁAWECZKA NA PIOTRKOWSKIEJ**

na podst. sztuki Aleksandra Gelmana

reż. K. Maćkowiak

8 XI g. 19

• **Daniel Glattauer**

CUDOWNĄ TERAPIĄ

reż. W. Zawodziński

18, 19 XI g. 19 – premiera

20 XI g. 19

JARACZA

ul. Kilińskiego 45, tel. 42 662 33 00

Duża, Mała i Kameralna Scena

ul. Jaracza 27

Kasa czynna: pn.-n. 12-19, tel. 42 632 66 18

www.teatr-jaracza.lodz.pl

DUŻA SCENA

• **Sarah Ruhl**

POSPRZĄTANE

reż. M. Grzegorzek

3, 4 XI g. 19

• **Mikołaj Gogol**

WEDŁUG AGAFII

reż. A. Duda-Gracj

8, 9 XI g. 19

• **Thomas Bernhard**

PRZED ODEJŚCIEM W STAN

SPOCZYNKU

reż. G. Wiśniewski

11, 12 XI g. 19

• **UMRZEĆ Z TĘSKNOTY**

NAJPIĘKNIEJSZE PIOSENKI ŻYDOWSKIE

reż. W. Zawodziński

22, 23 XI g. 19

• **Arthur Miller**

CZAROWNICE Z SALEM

reż. M. Grzegorzek

29, 30 XI g. 18

MAŁA SCENA

• **Marco Antonio De La Parra**

MROCZNE PERWERSJE CODZIENNOŚCI

reż. R. Sabara

9, 10 XI g. 19

• **ASZKENAZY, MENEL Z ŁODZI**

na podst. „Lampionów” Katarzyny Bondy

monodram Roberta Latuska

14, 15 XI g. 19

• **Judith Thompson**

Lew na ulicy

reż. M. Grzegorzek

17, 18 XI g. 18

• **Jarosława Pulinowicz**

MARZENIE NATASZY

reż. N. Kolada

21 XI g. 11 i 19 // 22 XI g. 11

• **Pilgrim / Majewski**

ŚMIERĆ SIEDZI NA GRUSZY I SIĘ NIE

RUSZY

inspirowane dramatem Witolda

Wandurskiego

reż. K. Falkowski

25, 26 XI g. 19

• **Heiner Müller**

FILOKTET

reż. W. Klemm

29, 30 XI g. 19

SCENA KAMERALNA

• **Tracy Letts**

GORĄCE LATO W OKLAHOMIE

reż. A. Urbański

5, 7 XI g. 19

• **Thomas Bernhard**

KOMEDIANT

reż. A. Olsten

11, 12 XI g. 19

• **Irina Waškowska**

LEKCJE MIŁOŚCI

reż. R. Sabara

14, 15, 16 XI g. 19

• **Fiodor Dostojewski**

KARAMAZOW

reż. J. Orłowski

18, 19 XI g. 19

• **Anat Gov**

BOŻE MÓJ!

reż. J. Orłowski

21, 22, 23 XI g. 19

SCENY REGIONALNE

SKIERNIEWICE

CKiS, ul. Reymonta 33

• **CIEN**

na podst.

„Cienie (Eurydyka mówi)” Elfriede Jelinek

monodram Kamili Sammler

23 XI g. 19

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Miejski Ośrodek Kultury, ul. 3 Maja 12

• **Jarosława Pulinowicz**

MARZENIE NATASZY

reż. N. Kolada

25 XI g. 19

RADOMSKO

Miejski Dom Kultury, ul. Brzeźnicka 5

• **CIEN**

na podst. „Cienie (Eurydyka mówi)”

Elfriede Jelinek

monodram Kamili Sammler

28 XI g. 19

LOGOS

przy kościele pw. Niep. Pocz. NMP

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22

Karty wstępu w kancelarii, tel. 42 637 66 45

w g. 8.30-9.30, 16.30-18.30

tel. 42 637 65 45
www.logos.art.pl

• **KOBOLD**
 wg Wilhelma Genazino
 reż. R. Wichrowski
 12 XI g. 18 i 20.30

MAŁY W MANUFakturZE

ul. DREWnowska 58, tel. 42 633 24 24
www.teatr-maly.pl

• **Paul Elliot**
UMRZEĆ ZE ŚMIECHU
 reż. M. Piławski
 3, 4 XI g. 19.15

• **Recital Krzysztofa Daukszewicza**
 9 XI g. 19.15

• **Adam Mickiewicz**
PAN TADEUSZ
 reż. M. Piławski
 10, 11 XI g. 19.15

• **Molier**
SKĄPIEC ALBO SKNERA UKARANY
 reż. M. Piławski
 17 XI g. 19.15

• **Katarzyna Wojtaszak**
RODZINNY INTERES
 reż. M. Piławski
 18 XI g. 19.15

• **Jerzy Szczudlik**
NIEPOWAŻNA ŚMIERĆ
 reż. M. Piławski
 24, 25 XI g. 19.15

• **Lucy Maud Montgomery**
ANIA Z ZIELONEGO WZGÓRZA
 reż. M. Flegel
 25 XI g. 11.15

MUZYCZNY

ul. Pólnocna 47/51
 Kasa czynna: wt.-pt. 11-18.30, sob. 12-18.30,
 n. 15-18.30, w dniu spektaklu do 16.30
 tel.: 42 678 35 11 w. 319; 502 396 544
www.teatr-muzyczny.lodz.pl

• **CYRANO**
 na podst. sztuki Edmunda Rostanda
 „Cyrano de Bergerac”
 reż. J. Szydłowski
 4 XI g. 18.30 // 5 XI g. 17

• **Alosza Awdiejew**
 koncert
 6 XI g. 19

• **Andrew Lloyd Webber**
JESUS CHRIST SUPERSTAR
 reż. Z. Macias
 9, 10 XI g. 18.30

• **Marc Fayet**
LUZDIE INTELIGENTNI
 reż. O. Lubaszenko
 przedstawienie gościnne
 11 XI g. 17 i 19.30

• **JAROMÍR NOHAVICA**
 koncert
 12 XI g. 18

• **Emilian Kamiński**
SPA, CZYLI SALON PONĘTNYCH
ALTERNATYW
 reż. E. Kamiński
 przedstawienie gościnne
 14 XI g. 19

• **MUZYCZNA PODRÓŻ Z WIEDNIA DO RIO**
 reż. Z. Macias
 16, 17, 18 XI g. 18.30

• **Elżbieta Jodłowska**
KLIMAKTERIUM... I JUŻ
 reż. C. Domagała
 przedstawienie gościnne
 19 XI g. 15

• **Elżbieta Jodłowska**
KLIMAKTERIUM 2, CZYLI MENOPAUZY
SZAŁ
 reż. K. Jaślar i E. Jodłowska
 przedstawienie gościnne
 19 XI g. 18.30

• **Andrzej Poniedziałki**
MELO-NIE-DRAMAT
 20 XI g. 19

• **Claude-Michel Schonberg**
LES MISÉRABLES
 reż. Z. Macias
 23, 30 XI g. 11
 24, 25 XI g. 18.30 // 26 XI g. 17

NOWY im. K. Dejmka

ul. Więckowskiego 15, ul. Zachodnia 93
 Kasa: wt.-sob. 12-19, niedziela godzinę
 przed spektaklem, tel. 42 633 44 94 w. 317,
 42 636 05 92, www.nowy.pl

DUŻA SALA

• **Andrzej Bart**
FABRYKA MUCHOŁAPEK
 reż. A. Bart
 3, 4, 10, 11 XI g. 19
 5, 12 XI g. 16

• **Pam Valentine**
PRZYJAZNE DUSZE
 reż. P. Piñera
 18 XI g. 19 // 19 XI g. 16 i 19

• **Jerzy Pilch**
WIELE DEMONÓW
 reż. M. Grabowski
 21, 22, 23 XI g. 19

MAŁA SALA

• **Janusz Głowacki**
Antygona w Nowym Jorku
 reż. R. Brylski
 3, 4 XI g. 16 // 5 XI g. 19.30

• **Impro Atak!**
 3, 4, 18, 24 XI g. 21.15
 29 XI g. 21.15 – edycja andrzejkowa

• **Ludmiła Rozumowska**
OSTATNI TRAMWAJ

reż. K. Deszcz
 8, 9, 12, 17, 19 XI g. 19.15
 10, 11 XI g. 16

• **Jean Pierre Dopagne**
BELFER
 monodram Marka Cichuckiego
 15, 16, 17 XI g. 10

• **Jordi Galcerán**
METODA GRÖNHOLM
 reż. I. Janiszewski
 22 XI g. 11 i 19.15 // 23 XI g. 19.15

• **Miro Gavran**
WSZYSTKO O KOBIETACH
 reż. P. Bikont
 24, 25, 26 XI g. 19.15

• **IMPRO ATAK!** Kryminał improwizowany
 w 2-ch aktach
 25 XI g. 21.15 – premiera

• **Sławomir Mrożek**
POLICJA
 reż. R. Brylski
 29 XI g. 10 i 19.15
 30 XI g. 11 i 19.15

PICCOLO

ul. Tuwima 34, tel. 887 800 002
www.teatrpiccolo.pl

• **EKOMISIE**
 reż. W. Wdowiak
 5 XI g. 12.30 // 7, 8, 9, 10 XI g. 10
 12 XI g. 14

• **SKARB KAPITANA HAKA**
 reż. A. i W. Wdowiak
 13, 14, 16, 23, 24, 26 XI g. 10

• **W ŚRODKU MIASTA**
 spektakl profilaktyczny dla młodzieży
 15, 17 XI g. 10

• **ZAKOCHANY MIŚ**
 reż. W. Wdowiak
 19 XI g. 12.30

• **BALWANKOWA KRAINA**
 reż. W. Wdowiak
 27, 28, 29, 30 XI g. 10

PINOKIO

ul. Kopernika 16, tel. 42 636 59 88
 Kasa czynna: pn.-pt. godzinę przed spektaklem,
 n. 10-13, tel. 42 636 13 41
www.teatrpinkio.pl

DUŻA SCENA

• **Neil Gaiman**
KORALINA
 reż. K. Maciejaszek
 2, 3 XI g. 9.30

• **Ferenc Molnár**
CHŁOPCY Z PLACU BRONI
 reż. K. Dworakowski
 10 XI g. 17 // 12 XI g. 17 – premiera
 13, 17 XI g. 9 i 11

• **Astrid Lindgren**
RONJA, CÓRKA ZBÓJNIKA

reż. K. Maciejaszek
22, 27, 28 XI g. 9 i 11.15
26 XI g. 12 // 29 XI g. 9
• **BRUNO SCHULZ – HISTORIA
WYSTĘPNEJ WYOBRAŹNI**
reż. K. Dworakowski
30 XI g. 12 i 18

MAŁA SCENA

• **TULILULI**
reż. J. Schabowska
na podst. tekstu Joanny Kulmowej
2 XI g. 16 // 3 XI g. 12 i 17 // 5 XI g. 10 i 12
// 6 XI g. 9
• **Stefan Themerson
PRZYGODY PĘDRKA WYRZUTKA**
reż. E.M. Wolska
14, 15, 16, 20, 21 XI g. 9 i 11 // 19 XI g. 12

POWSZECHNY

ul. Legionów 21, tel. 42 633 25 39
Kasa czynna: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 13-19
BOW: tel. 42 633 50 36 www.powszechny.pl

DUŻA SCENA

• **Edward Taylor
ŻONA POTRZEBNA OD ZARAZ**
reż. J. Przebindowski
3, 4, 5 XI g. 19 // 7 XI g. 11
8 XI g. 11 i 19
• **Paul Pörtner
SZALONE NOŻYCKI**
reż. M. Sławiński
14, 15, 16 XI g. 11 // 17 XI g. 11 i 19
18 XI g. 19 // 19 XI g. 16 i 19
• **Marc Camoletti
POMOC DOMOWA**
reż. J. Przebindowski
21, 22, 23 XI g. 10 // 24, 25, 26 XI g. 19
• **Marc Camoletti
BOEING, BOEING**
reż. G. Castellanos
29 XI g. 11 // 30 XI g. 19

MAŁA SCENA

• **Evan Placey
DZIEWCZYNA JAK TA**
reż. A. Jakubas
7, 8 XI g. 9
• **David Almond
MÓJ TATA CHCE LATAĆ JAK PTAK**
reż. A. Jakubas
9, 10 XI g. 9 i 11
• **Radosław Paczocha
TANGO ŁÓDŹ**
reż. A. Orzechowski
11 XI g. 19.15 – spektakl dla emerytów
12 XI g. 19.15
• **John Retallack
IMPREZA**
reż. A. Jakubas i J. Staniak
14 XI g. 9 // 15 XI g. 9 i 11
• **Wojciech Bruszewski
DRYL**

reż. M. Streker
16 XI g. 19.15 // 17 XI g. 11

• **Juliusz Machulski
BRANŻ**
reż. M. Siegoczyński
18, 19 XI g. 19.15
• **Molier
SZKOŁA ŻON**
reż. J. Wiśniewski
21, 22, 23 XI g. 11
• **TEATR DLA NIEWIDOMYCH
I SŁABO WIDZĄCYCH**
22 XI g. 14
• **Stephen Sachs
ARCYDZIEŁO NA ŚMIETNIKU**
reż. J. Celeda
24, 25, 26 XI g. 19.15
• **Marta Guśniewska
ONY**
reż. E. Piławska i A. Jakubas
28, 30 XI g. 10
29 XI g. 9

SZWALNIA

ul. Andrzeja Struga 90, tel. 665 338 171
filia Poleskiego Ośrodka Sztuki
www.teatrszwalia.pl

• **TO MIASTO TO MOJA OPowieŚĆ**
warsztaty teatru dokumentalnego
12-18 XI
• **NAJMNIEJSZY TEATR ŚWIATA.
POKAZ PIERWSZY: KONTRASTY**
reż. E. Łukasiewicz
19 XI g. 18
• **SZYBKA REŻYSERKA**
podręczny zestaw szkolnej reżyserii
dla nauczycieli
25 XI g. 10

WIELKI

pl. Dąbrowskiego, Kasy czynne pn-sob:
12.00–19.00, niedziele i święta (gdy grane
jest przedstawienie): 15.00–19.00
tel. 42 633 77 77, www.operalodz.pl

• **Igor Strawiński / Wojciech Kilar
ŚWIĘTO WIOSNY / KRZESANY**
choreogr. Martha Graham
/ Henryk Konwiński
3, 17 XI g. 18.30
• **Stanisław Moniuszko
STRASZNY DWÓR**
reż. K. Janda
5 XI g. 17
• **Giuseppe Verdi
NABUCCO**
reż. M. Okopiński
7 XI g. 18.30
• **Stanisław Moniuszko
HALKA**
reż. J. Kilian
10, 11, 14, 28 XI g. 18.30

• NIE TYLKO OPERA

„**Walce Brahmsa odkryte na nowo**”
wyk. Patrycja Krzeszowska (sopran),
Agnieszka Makówka (mezzosopran),
Dawid Kwieciński (tenor),
Patryk Rymanowski (bas), East West Duo
12 XI g. 18.30

• PAWEŁ DOMAGAŁA

koncert
13 XI g. 19

• GRZEGORZ TURNAU „L – LIVE”

koncert
19 XI g. 18

**• Georges Bizet
CARMEN**

reż. L. Adamik
23, 24 XI g. 18.30 // 26 XI g. 17

• RAZ DWA TRZY MLYNARSKI

koncert
25 XI g. 19

• NIE TYLKO OPERA

„**Bezsenna noc w teatrze**”
J.S. Bach Wariacje Goldbergskie (BWV
988) w transkrypcji na trio smyczkowe Dmitra
Sitkovetsky'ego
wyk. Hanna Drzewiecka-Borucka (skrzypce),
Róża Wilczak-Plaziuk (altówka), Agnieszka
Kolodziej (wiolonczela),
Monika Maciejewska-Potockas
i Gintautas Potockas (taniec)
29 XI g. 18.30

**SALE
KONCERTOWE****AKADEMIA MUZYCZNA**

im. G. i K. Bacewiczów, ul. Gdańska 32
tel. 42 662 16 00, 42 662 16 45
www.amuz.lodz.pl
(bilety i wejściówki dostępne w kasie
Sali koncertowej AM, ul. Żubardzka 2a)

• POLSKI KONGRES FLETOWY

Koncert inauguracyjny
6 XI g. 19 – Filharmonia Łódzka,
ul. Narutowicza 20/22
Koncert

7, 8 XI g. 20

**• CON TRES – AKORDEON, GITARA,
HARFA**

wyk. studenci specjalności gitara, harfa
i akordeon AM w Łodzi
7 XI g. 18.15

• KLAWESYN I MUZYKA DAWNA

wyk. wykładowcy Katedry Klawesynu
i Muzyki Dawnej
w programie: Kwartety Paryskie
Georga Philippa Telemanna
8 XI g. 18.15

• WIECZÓR MUZYCZNY

„W 120. rocznicę urodzin Aleksandra Tansmana”
wyk. pedagogzy i goście Katedry Kameralistyki

w programie: utwory solowe i kameralne Aleksandra Tansmana
13 XI g. 18.15

• „Polska liryka wokalna”

wyk. Ziemowit Wojtczak – baryton, Michał Rot – fortepian

w programie: m.in. pieśni Feliksa Nowowiejskiego, Stanisława Moniuszki i Mieczysława Karłowicza
20 XI g. 18.15

• WIECZÓR ORGANOWY

wyk. studenci, pedagogzy i goście Katedry Organów i Muzyki Kościelnej
14 XI g. 18

• KONCERT KAMERALNY

wyk. pracownicy Katedry Instrumentów Smyczkowych
15 XI g. 18

• AKADEMIA MUZYCZNA W STARYM KLASZTORZE

Recital organowy Łukasza Mosura
19 XI g. 15 – Klasztor Ojców Franciszkanów w Łodzi-Łagiewnikach, ul. Okólna 185

• ESTRADA MŁODYCH

koncert
23 XI g. 18

• Koncert i promocja płyty

„Postmoderna per violino”
wyk. Anna Ceglińska – skrzypce, Sylwia Michalik-Bednarczyk – fortepian
w programie: kameralne i solowe utwory Alfreda Schnittke
28 XI g. 18

Sala Kameralna AM, al. 1 Maja 4**• WIECZÓR MUZYCZNY**

„Kontrapiękno”
wyk. wykładowcy, studenci i goście AM w Łodzi

w programie: muzyka Cezarego Kurowskiego
6 XI g. 18.15

• POLSKI KONGRES FLETOWY

Koncert na zakończenie
9 XI g. 19

• Wykład prof. Stanisława Firleja i koncert z jego udziałem
22 XI g. 16

Sala Koncertowa AM, ul. Żubardzka 2a**• AKADEMIA PEŁNA DŹWIĘKU**

koncert edukacyjny
„Raz na jazzowo”
14 XI g. 10 i 12

• KAMERALNIE

– W RUCHU I PRZESTRZENI

koncert Katedry Rytmiki i Improwizacji Fortepianowej
16 XI g. 18

• 5. AZ FESTIWAL**koncert inauguracyjny**

„Łódzka muzyka filmowa”

wyk. Agnieszka Nurzyńska – sopran, Orkiestra Symfoniczna AM w Łodzi, Marcin Wolniewski – dyrygent
w programie: muzyka Wojciecha Kilara, Piotra Hertla, Piotra Marczewskiego
24 XI g. 18

„Wszystko o miłości”

spektakl muzyczny
wyk. studenci specjalności wokalistyka estradowa AM w Łodzi
26 XI g. 18

Georg Friedrich Händel „Muzyka na wodzie”

wyk. Międzyuczelniana Orkiestra Barokowa (MU!!!ob), Altberg Ensemble
27 XI g. 18

„Życie swe uroki ma”

wyk. studenci Katedry Musicalu i Choreografii Akademii Muzycznej w Łodzi
29 XI g. 18

**FILHARMONIA ŁÓDZKA
im. A. Rubinsteina**

ul. Narutowicza 20/22

tel. 42 664 79 10

Kasa czynna: pn., śr. i czw. 10-18,

wt. i pt. 10-20, godzinę przed każdym koncertem i w czasie pierwszej przerwy,

tel. 42 664 79 79, www.filharmonia.lodz.pl

• BABY BOOM BUM

warsztaty dla dzieci
4 XI g. 10 (do roku), 11 i 16 (1-2 lata),
12 i 17 (2-3 lata)
5 XI g. 10, 11, 12

22 XI g. 11 (do roku) i 12 (1-3 lata)

• KONCERT SZKOLNY

Jubileusz 50-lecia państwowej szkoły muzycznej I i II st. w Pabianicach
w programie: W. Kilar, L. van Beethoven
4 XI g. 15

• FREEDOM JAZZ FESTIWAL

„Jestem przestrzeń”

wyk. Monika Borzym, Maria Răducanu Trio
10 XI g. 19

„Komeda symfonicznie”

wyk. Kwartet Leszka Kułakowskiego,
Orkiestra Symfoniczna FŁ
11 XI g. 19

Koncert finałowy

wyk. Michel Legrand Trio,
muzycy Orkiestry Symfonicznej FŁ
12 XI g. 18

• MŁODA POLSKA FILHARMONIA

w programie: G. F. Telemán,
L. van Beethoven, K. Kurpiński
13 XI g. 19

• KONCERT SYMFONICZNY

wyk. Andrzej Dobber – baryton,
Paweł Przytocky – dyrygent,
Orkiestra Symfoniczna FŁ
w programie: R. Wagner, G. Mahler,

S. Barber, R. Strauss

17 XI g. 19

• ODKRYWCY MUZYKI

warsztaty dla dzieci w wieku 4-8 lat

18 XI g. 11 (warsztaty) i 12.30 (koncert)

• THE METROPOLITAN OPERA:

LIVE IN HD

Thomas Adès „Anioł zagłady”

wyk. Audrey Luna, Amanda Echalaz,
Joseph Kaiser, Frédéric Antoun
18 XI g. 19

• KONCERT ORATORYJNY

„Karol Szymanowski in memoriam”

– 80. rocznica śmierci kompozytora
wyk. Łukasz Borowicz – dyrygent,
Aleksandra Zamojska – sopran,
Ewa Marciniak – alt, Leszek Skrzyński – baryton,
Orkiestra Symfoniczna i Chór FŁ
w programie: K. Szymanowski, A. Panufnik
24 XI g. 19

• DZIECIĘCY UNIWERSYTET

ARTYSTYCZNY

„Świat zaklęty w rytmie

– bliskie spotkania z bębniami afrykańskimi”
25 XI g. 10

„Artur Rubinstein – chłopiec z Łodzi”

25 XI g. 11.30

• KONCERT KAMERALNY

wyk. Dominika Przech – skrzypce,
Kamil Zawadzki – skrzypce,
Elżbieta Różycka – fortepian,
Wojciech Kubica – fortepian,
Mirosław Pietkiewicz – organy
w programie: W.A. Mozart, S. Prokofiew,
S.S. Szarżyński, C. Saint Saëns,
K. Szymanowski
28 XI g. 19

**PARAFIA
EWANGELICKO-AUGSBURSKA
ŚW. MATEUSZA**

ul. Piotrkowska 283

www.lodz.luteranie.pl, wstęp darmowy

• NIEDZIELA Z MUZYKĄ U ŚW. MATEUSZA

Recital organowy Radosława Kuliberdy
w programie: J. Reubke, R. Kuliberda,
M. Duruflé
5 XI g. 17

**STOWARZYSZENIE ŚPIEWACZE
IM. S. MONIUSZKI**

ul. Ogrodowa 34, tel. 501 099 559

wstęp wolny

• CZWARTKOWE WIECZORY

U MONIUSZKOWCÓW

„Śpiewamy razem utwory patriotyczne”

wyk. uczniowie szkół muzycznych
z Pabianic i Zgierza
16 XI g. 18.30

WYTWÓRNA

ul. Łąkowa 29, tel. 42 639 55 01
www.wytwornia.pl

- XXANAXX
2 XI g. 19
- MIUOSH I FDG. ORKIESTRA
3 XI g. 20
- KRZYSZTOF ZALEWSKI
4 XI g. 20
- AGNIESZKA CHYLIŃSKA FOREVER
CHILD TOUR 2017
5 XI g. 19
- KUBA BADACH
koncert promujący płytę „Oldschool”
9 XI g. 19
- STRACHY NA LACHY
koncert promujący płytę „Przechodzień o
wschodzie”
10 XI g. 20
- ŁĄKI ŁAN LEĆ TOUR
11 XI g. 20
- IN MEMORY OF GEORGE MICHAEL
12 XI g. 19
- KROKE & SŁAWEK BERNY
16 XI g. 19
- NATALIA PRZYBYSZ
koncert promujący płytę „Światło nocne”
18 XI g. 20
- BOVSKA
19 XI g. 19
- JAMAL
koncert promujący płytę „1994”
23 XI g. 19
- HAPPYSAD
support: Sonbird i Terrific Sunday
24 XI g. 19
- ZAKOPOWER & ATOM STRING QUARTET
25 XI g. 20
- DR MISIO
26 XI g. 19
- KASIA KOWALSKA AKUSTYCZNIE
28 XI g. 19
- CZESŁAW ŚPIEWA
30 XI g. 19

MUZEA**ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE**

pl. Wolności 14, tel. 42 632 84 40
Czynne: wt.-n. 10-17

Bilety: 9 zł i 6 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pieniądż na ziemiach polskich”
– wystawa numizmatyczna
- „Przeszłość wydobyta z ziemi”
– wystawa archeologiczna
- „Szare jak ziemia, barwne jak pamięć”
– wystawa etnograficzna

Wystawa czasowa:

• „Utracone – odzyskane. Ciąg dalszy...”
(do 31 XII)

Inne wydarzenia:

- Warsztaty malowania na tkaninie
(4 XI g. 10 – zapisy)
- „Magia, wróżby i zabobony”
– odczyt Ewy Kurylak (6 XI g. 17)
- Warsztaty tworzenia biżuterii z koraliaków
(18 XI g. 10 – zapisy)

ŁĘCZYCKA ZAGRODA CHŁOPSKA

Kwiatkówek 26 A, 99-100 Łęczyca
tel.: 888 224 867, czynne: wt.-nd. g. 9-17

Wystawa czasowa:

- „Jak dawniej ryby łowiono” (do 31 X)

HISTORII FARMACJI

pl. Wolności 2, tel. 42 632 17 15

Czynne: wt. i czw. 9-16

w pozostałe dni po uzgodnieniu
telefonicznym

Bilety: 6 zł i 3 zł

grupowy (pow. 10 osób) - 20 zł

Wystawa stała:

- Odtworzone wnętrze apteki
z przełomu XIX i XX wieku

Wystawa czasowa:

- „Nivealia Pana Oskara” – wystawa
produktów kosmetycznych i specyfików
farmaceutycznych aptekarza Oskara
Troplowitza z kolekcji Wojciecha Mszycki
(do 28 II 2018)

KINEMATOGRAFII

pl. Zwycięstwa 1, tel. 42 674 09 57

Czynne: wt. 10-17, śr., pt. 9-16,

czw., sob., n. 11-18

Bilety: 10 zł i 7 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pałac pełen bajek” • „Sekrety filmu” •
„Latająca maszyna – scenografia filmowa”
• „Od negatywu do kopii” • „Oryginalny
Fotoplastikon”

Wystawy czasowe:

- „Frida i Diego. Niech żyje życie!”
– wystawa zdjęć Fridy Kahlo
(do 30 XI)
- „Zbigniew Cybulski. Legenda”
(otwarcie 3 XI g. 17)

Inne wydarzenia:

- Pokazy towarzyszące wystawie
„Frida i Diego. Niech żyje życie!”
„Mięciutki kulinie. Cóż za piękne nożki”
(1948) reż. Gilberto Martinez Solares
(4 XI g. 15)
- „Frida: Pełnia życia” (1983) reż. Paul Leduc
(7 XI g. 17)

„I w tym leży szczegół” (1940)
reż. Juan Bustillo Oro (18 XI g. 15)

- Spotkanie z Januszem Zaorskim
(14 XI g. 17)
- 27. Festiwal Mediów Człowiek
w Zagrożeniu
21-25 XI
- Arktyka Włodzimierza Puchalskiego
– pokaz filmów zrekonstruowanych cyfrowo
(28 XI g. 18)

**KOMUNIKACJI
MIEJSKIEJ MPK-ŁÓDŹ**

ul. Wierzbowa 51, tel. 42 672 12 07

Czynne: pn.-czw. 10-18,

sob. (9 i 23 IX) g. 10-14. Bilety: 2,40 zł i 1,20 zł

Wystawa stała:

- Tablice pamiątkowe, rozkłady jazdy,
katalog biletów okresowych, akcesoria
konduktorskie i inne

Wystawy czasowe:

- „Tramwaje w komiksie” (do 5 IV 2018)
- Modele w skali 1:25 wykonane przez Jacka
Mądrego, kierowcę MPK-Łódź z zajezdni
Nowe Sady

MIASTA ŁÓDZI

ul. Ogrodowa 15, tel. 42 254 90 00

Czynne: wt.- czw. 10-16,

sob. i n. 12-18

Bilety (wystawy czasowe): 7 zł i 5 zł

Bilety łączne (do muzeum i galerii):

12 zł i 8 zł (w środę wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Na wspólnym podwórku – łódzki tygiel
kultur i wyznań”
- „Z dziejów Łodzi – historia, kultura,
codzienność”
- „Galeria Muzyki im. Artura Rubinsteina:
Artur Rubinstein, Aleksander Tansman”
- „Malarstwo artystów żydowskich.
Z kolekcji Davida Malka”
- Panteon Wielkich Łódzian:
Jan Karski, Władysław Reymont,
Julian Tuwim, Karl Dedecius,
Marek Edelman i Alina Margolis
- Galeria Mistrzów Polskich
- Makieta dawnej Łodzi
- Ogród Spacerowy
- Gabinet Poznańskiego

Wystawy czasowe:

- Marcin Wydrzyński „Grafika” (do 12 XI)
- Sławomir Iwański „Motorem słów”
(do 19 XI)
- TYPE + TEXT – wystawa prac
Agnieszki Ziemiszewskiej w ramach
obchodów Roku Awangardy
(do 19 XI)
- Czwartki Niezależny Salon Łódzkich
Młodych Twórców (do 31 XII)

• Barbara Rosiak. Grafika, malarstwo.
Jubileusz 40-lecia pracy twórczej
(15 XI – 4 II, otwarcie g. 17)

Inne wydarzenia:

• „Twórcze pisanie – spisujemy wspomnienia i rodzinne opowieści”

warsztaty towarzyszące wystawie
„Na wspólnym podwórku - łódzki tygiel kultur i wyznań”
(8, 15, 22 XI g. 10 – zapisy: tel. 691 937 428,
warsztaty.pisarskie@gmail.com)

• LUBIĘ WIEDZIEĆ

„Łódzka codzienność. Impresje z przeszłości miasta” – prelekcja Krystyny Piątkowskiej
(12 XI g. 12.30)

• #DZIELIMYSIĘŁODZIA

„Cyfrowe skarby muzeum” – warsztaty dla dzieci (10 XI g. 16 – zapisy: tel. 42 254 90 11,
edukacja@muzeum-lodz.pl)

„Muzeum – podaj dalej!”
spotkanie dla młodzieży, dorosłych i seniorów
(24 XI g. 16 – zapisy)

• Spotkanie towarzyszące wystawie
„Wokół Wielkiej Łodzi”
(26 XI g. 12.30)

• AKADEMIA MAŁEGO ŁODZIANINA
„Mieszkańcy łódzkich podwórek”
(19 XI g. 12.30)

MUZEUM SZTUKI

ms¹

ul. Więckowskiego 36, tel. 42 633 97 90
Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 11-19
Biblioteka: wt., śr., pt. 11-15.30, czw. 9-17
Księgarnia ms: wt.-sob. 10-17
ms cafe: pon.-czw. 9-22,
pt.-n. 9 - do ostatniego klienta
Bilety: 10 i 5 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

• Sala Neoplastyczna. Kompozycja otwarta

Wystawy czasowe:

• „& (czytaj: ampersand)”
– wystawa zbiorowa (do 5 XI)
• Igor Krenz. Sanyfikacja. Cud reprezentacji
(do 14 I)
• „Organizatorzy życia. De Stijl, polska awangarda i design”
(24 XI – 25 II)

ms²

ul. Ogrodowa 19.
Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 12-20.
Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21
Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20
Bilety: 10 zł i 5 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

• „Atlas nowoczesności.
Kolekcja sztuki XX i XXI wieku”

Wystawa czasowa:

• „Montaż. Debora Vogel i nowa legenda miasta” (27 X – 4 II)

PAŁAC HERBSTA

ul. Przędzalniana 72, tel. 42 674 96 98
Czynne: wt.-n. 11-17
Bilety: 10 zł i 5 zł (na jedną wystawę)
(w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Muzeum Pałac Herbsta
– Sztuka dawna w nowym wymiarze”
• „Od Matejki do Wojtkiewicza.
U zarania nowoczesności” (do 15 X)

Inne wydarzenia:

• KULTURALNE RENDEZ-VOUS
Oprowadzanie po Galerii Sztuki Dawnej
(18 XI g. 12 – zapisy: edu.herbst@mssl.org.pl;
tel.: 42 674 96 98 w. 35)
• MAŁY SALON MUZYCZNY
„Kosmiczne gry” (18 XI g. 16)
• „Zwiewne piękno z kraju Kwitnącej Wiśni”
– warsztaty dla dorosłych
(23 XI g. 14 – zapisy)
• RODZINNY KALEJDOSKOP
„W domu ze snów” – warsztaty rodzinne
(25 XI g. 12 – zapisy)
• SALON MUZYCZNY W PAŁACU HERBSTA
Huberman Piano Trio „8 pór roku”
wyk. Barbara Karaśkiewicz – fortepian,
Magdalena Ziarkowska – skrzypce i Siergiej
Rysanow – wiolonczela
w programie: „Cztery pory roku” Vivaldiego,
„Cztery pory roku” Piazzoli (25 XI g. 17)

OŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Wólczńska 202
Wydział Zbiorów Specjalnych PBW
tel. 537 462 100. Czynne: pn.-pt. 10-14

Wystawa stała:

• „Oświata łódzka końca XIX
i początków XX w.”

Wystawa czasowa:

• „Moda szkolna dawniej i dziś”
(do 31 XI)

TRADYJCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

ul. Gdańska 13, tel. 42 632 71 12
Czynne: pn.-śr. 9-17, czw. 11-18,
sob. 10-16, n. 11-17
dla grup zorganizowanych – 30 zł
(z przewodnikiem)

Wystawy stałe:

• „Więzienie przy Długiej (Gdańskiej) w Łodzi
1885-1953”
• „Drogi do Niepodległej 1791-1921”

Wystawy czasowe:

• „Tadeusz Kościuszko 1746-1817.
Obywatel świata” (do 30 XI)
„Zapomniany bohater – Piotr Wysocki.
Rzecz o powstaniu listopadowym”
(otwarcie 29 XI g. 14)

Inne wydarzenia:

• Narodowe Święto Niepodległości
w Muzeum Tradycji Niepodległościowych
(11 XI g. 10-16)

Oddział Martyrologii RADOGOSZCZ

ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66
Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 9-18,
sob. 10-16, n. 11-17 wstęp wolny, dla grup
zorganizowanych (z przewodnikiem) – 30 zł

Wystawy stałe:

• „Radogoszcz 1939-1945” • „Łódź i ziemia
łódzka w latach wojny i okupacji 1939-1945”

Wystawa czasowa:

• „Z Łodzią w tle...” – wystawa obrazów
(otwarcie 7 XI g. 14)

Oddział STACJA RADEGAST

al. Pamięci Ofiar Litzmannstadt Getto 12
tel. 42 291 36 27
Czynne: pn., wt. 9-17, śr., czw. 10-18,
sob., n. 10-16 wstęp wolny

Wystawy stałe:

• Makieta Litzmannstadt Getto • „Kufier
rodziny Schwarzów – austriackich Żydów”
• „Litzmannstadt Getto 1940-1944”

Wystawa czasowa:

• „Zabrano nam dzieciństwo” (do 30 XI)

CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENICTWA

ul. Piotrkowska 282, tel. 42 683 26 84 w. 263
Czynne: wt., śr., nd. 9-17, czw.-sob. 12-19
Bilety: 10 zł i 6 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• Narzędzia i maszyny włókiennicze
• Rekonstrukcja tkalni z przełomu XIX/XX w.

Wystawy czasowe:

• „Azja-Europa” (do 12 XI)
• „Sprusiak, jakiego nie znamy”
(do 1 I)
• „Bunt materii” (do 18 II)
• „Magdalena Abakanowicz”
(otwarcie 30 XI g. 18)

Inne wydarzenia:

• Warsztaty rękodzielniczych technik tkackich
z Ewą Łatkowską-Zychską
(9, 16 XI g. 16 – zapisy: tel. 500 527 855,
pn.-pt. w g. 8-16)
• „Kolorowe wzory. Wzorzyste kolory”
warsztaty inspirowane wystawą „Sprusiak,
jakiego nie znamy” (18 XI g. 12 – zapisy)
• Orowadzanie po wystawie „Sprusiak,
jakiego nie znamy” (18 XI g. 13)
• Panel dyskusyjny z udziałem Wojciecha
Sadleya i Ewy Łatkowskiej-Zychskiej,
towarzyszący wystawie „Bunt materii”
(24 XI g. 17)

• „Co artysta miał na myśli”
warsztaty inspirowane wystawą
„Bunt materii” (25 XI g. 12 – zapisy)

SKANSEN ŁÓDZKIEJ ARCHITEKTURY DREWNIANEJ

Czynny: w dniach i godz. pracy muzeum
Zwiedzanie (bez przewodnika) bezpłatne
w soboty (w pozostałe dni obowiązują
bilety wstępu do muzeum)

• Rekonstrukcja wnętrz mieszkań
robotniczych z lat 20. i 30. XX w. • Izba
warsztatowa w Domu Tkacza • „W kuchni
pani Goldbergowej” • Rzemiosła dawnej
Łodzi – zakład krawiecki

WOJEWÓDZTWO

BELCHATÓW

MUZEUM REGIONALNE

ul. Rodziny Hellwigów 11, tel. 44 633 11 33
Czynne: pn. 9-15, wt.-pt. 9-18, n. 11-17
Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Wnętrza dworskie z przełomu XIX i XX w.”
- „Salonik Tradycji Niepodległościowych”
- „Sztuka ludowa ze zbiorów Muzeum Regionalnego”

Wystawa czasowa:

- „Insignia władzy” (26 XI – 31 XII)
- „Rok polski – koniec i początek”
- wystawa etnograficzna (22 XI – 11 XII)
- „Pieniądz papierowy w Polsce” (26 XI – 31 XII)

Inne wydarzenia:

- XV Bieg Niepodległości (9 XI)
- Wieczór autorski: Artyści wileńscy
- Stanisław Kaplewski, Dariusz Kaplewski, Aleksander Śnieżko (9 XI)
- Spotkanie z artystami z Wilna (10 XI)
- Pierwsza Aukcja Stacjonarna (10 XI g. 18)

BRZEZINY

MUZEUM REGIONALNE

ul. Piłsudskiego 49
tel. 46 874 33 82
Czynne: pn.-pt. 8-16, nd. 11-17
Bilety: 5 zł i 3 zł (indywidualne),
3 zł (grupowe)
(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Krakówek- zaginione miasto” • „Brzeziny – miasto krawców i cudów...” • „Salonik mieszczański” • „W warsztacie krawieckim mistrza Ambrozińskiego” • „Izba ludowa z początku XX w.”

KUTNO

MUZEUM REGIONALNE

pl. Piłsudskiego 20
tel. 24 254 79 64
Czynne: nd.-pt. 10-18
Bilety: 5 zł i 2,5 zł
(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Rzeźba po kutnowsku”
- „Miasto w czasie i w przestrzeni”

MUZEUM BITWY NAD BZURĄ

Park Wiosny Ludów
tel. 24 253 31 41
Czynne: wt.-n. 10-16
Bilety: 5 zł i 2,5 zł
(w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Bitwa nad Bzurą”

ŁASK

MUZEUM HISTORII ŁASKU

pl. 11 Listopada 7, tel. 43 677 6879
www.muzeum.lask.pl
czynne: wt.-pt. 9-17, sb. 9-14,
pierwsza niedziela miesiąca 11-15

Wystawy stałe:

- „Dzieje ziemi łaskiej od czasów najdawniejszych po historię lotnictwa wojskowego w Łasku”
- „Zbiory etnograficzne”

Wystawa czasowa:

- „Życie i zagłada łaskich Żydów” (do 30 XI)

ŁOWICZ

MUZEUM W ŁOWICZU

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28
Czynne: wt.-n. 10-16. Bilety: 10 zł i 6 zł

Wystawy stałe:

- „Sztuka baroku w Polsce” • „Etnografia Księstwa Łowickiego” • „Historia miasta i regionu” • „Izba Pamięci Żydów Łowickich”

Wystawy czasowe:

- „Koń w malarstwie polskim od początku XIX do początku XX wieku” (do 19 XI)

Inne wydarzenia:

- NIEDZIELA W MUZEUM warsztaty rodzinne o tematyce niepodległościowej (5 XI)

OPOCZNO

MUZEUM REGIONALNE

pl. Zamkowy 1, tel. 44 755 23 19
Czynne: pn.-pt. 8-15.30, sob. 10-16
Bilety: 3 zł i 2 zł

Wystawy stałe:

- „Z dziejów Ziemi Opoczyńskiej” • „Rzeźba ludowa regionu opoczyńskiego” • „Rekonstrukcja wnętrza chałupy opoczyńskiej” • „Opoczyński strój ludowy” • „Opoczno w czasie II wojny światowej”
- Wystawa czasowa:**
- „Zwyczaje i obrzędy weselne w Opoczyńskim”

OŻARÓW

MUZEUM WNĘTRZ DWORSKICH

Oddział Muzeum Ziemi Wieluńskiej,
tel. 43 841 17 24
Czynne: wt.-pt. 9-15.30, sob.-n. 12-16.30,
w poniedziałki nieczynne
Bilety: 5 zł i 3 zł. (w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Wnętrze dworskie XVIII-XIX wieku”

Wystawa czasowa:

- „Portrety” – wystawa karykatur autorstwa Jacka Frankowskiego (do 30 XI)

Inne wydarzenia:

- „Pod boki i z przytupem” – audycja muzyczna dla dzieci (15 XI)

PABIANICE

MUZEUM MIASTA PABIANIC

Stary Rynek 1/2, tel. 42 215 39 82
Czynne: wt., czw. 10-15, śr., pt. 10-18,
sob. 12-17, pierwsza niedz. m-ca 12-17
Bilety: 3 zł i 1,5 zł, 6 zł - rodzinny
(w piątek wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kowalstwo – ginący zawód” • „Henryk Debich – dyrygent, kompozytor, muzyk, pabianiczanie” • „Symbol miasta. Oblicza dworu” • „Alkierz Jana Szulca” • „Fauna Polski” • „W chłopskiej zagrodzie. Kultura materialna w tradycyjnej społeczności wiejskiej okolic Pabianic”

Wystawy czasowe:

- „Afryka. Tradycje i kultury” – wystawa etnograficzna
- „Czerwonym tramwajem do Przystanku Niepodległość” (do 25 XI)
- „Z nitką na co dzień” – haft użytkowy Stowarzyszenia Miłośników Haftu „Kanwa” i Koła haftu krzyżykowego „Mulinka” (do 16 XII)
- „Pabianice wczoraj i dzisiaj” (do 30 XII)
- „Pabianice na planach i mapach” (do 30 XII)
- „Grunwald – w rycerskim obozie” (17 XI – 14 IV, otwarcie g. 18)

Inne wydarzenia:

- „Jak są chronione stanowiska archeologiczne w Pabianicach” – prelekcja Towarzystwa Miłośników Dziejów Pabianic (24 XI g. 17)

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI**MUZEUM OKRĘGOWE**

pl. Zamkowy 4
tel. 44 646 52 72

Czynne: wt., pt. 10-17, śr., czw., n. 10-15
sob. 10-16, w dni poświęczone nieczynne
Bilety: 3 zł i 1,5 zł

Wystawy stałe:

- „Historia miasta Piotrkowa Trybunalskiego”
- „Wnętrza zamkowe – meble z różnych epok”
- „Z naszej wsi”
- „Galeria malarstwa XIX w.”

**ODDZIAŁ MUZEUM OKRĘGOWEGO
W PIOTRKOWIE TRYB. W POLICHNIE**

Polichno 121a, Wolbórz

Czynne: wt.-czw., sb. 10-16, pt. 10-17,
nd. 10-15

Wstęp wolny

Wystawy stałe:

- „Walka o Rzeczpospolitą 1939-1956”
- multimedialna ekspozycja „Z prądem czy pod prąd. Historia wskaże ci drogę.”

RADOMSKO**MUZEUM REGIONALNE**

Im. Stanisława Stankowskiego
ul. Narutowicza 1, tel. 44 683 56 51

Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18,
1, 2, 3 V 10-18

Bilety: 4 zł i 2 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi radomszczańskiej”
- „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum”
- „Życie wsi radomszczańskiej na przełomie XIX i XX w.”
- „W okupowanym Radomsku”
- „Z dziejów miasta Radomska”
- „Wyróżnieni strojem – huculscyżyzna. Tradycja i współczesność” z zbiorów Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi (do 31 XII)
- „Spotkania 80 – chwila historii” – wystawa fotografii Marka Widerkiewicza (6-20 XI)

Inne wydarzenia:

- Promocja książki Cezarego Lisa „Na usługach gestapo i żandarmerii” (9 XI g. 17)
- „Kolebka wielkości. Zułów – miejsce urodzenia marszałka Józefa Piłsudskiego” – wykład Mariusza Kolmasiaka (17 XI g. 12)

SIERADZ**Muzeum Okręgowe**

ul. Dominikańska 2, tel. 43 827 16 39

Czynne:

wt. 10-18, śr.-pt. 10-16, sob., nd. 11-16,

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 5 zł i 3 zł

(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Z Sieradza do gwiazd. Od idei szternfeldowskich do osiągnięć współczesnej kosmonautyki”
- „Z techniką łączności przez dziesięciolecia”
- „Sztuka sakralna, portret szlachecki i rzemiosło artystyczne”
- „Życie ludzi w pradziejach”
- „Sieradz w świetle badań archeologicznych”
- „Salonik szlachecki”
- „Apteka”
- „Wystawa sztuki”
- „Kultura wsi sieradzkiej z początku XX w.”
- „Regionaliści XIX/XX w.”

TOMASZÓW MAZOWIECKI**MUZEUM W TOMASZOWIE MAZ.**

im. Antoniego hr. Ostrowskiego
ul. POW 11/15, tel. 44 724 48 48

Czynne: wt.-n. 10-15.45, pt. 10-19
w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 3 zł i 2 zł, 6 zł (rodziny)

5 zł – wystawa czasowa

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Życie, tradycje i zwyczaje doroczne zachowane w kulturze ludowej regionu rawsko-opoczyńskiego”
- „Fauna środkowego dorzecza Pilicy”
- „Od osady górniczo-hutniczej do wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego”
- „Tomaszowianie w powstaniach narodowych i wojnach światowych”
- „Obrządek pogrzebowy w środkowym dorzeczu Pilicy od II tys. p.n.e. do III w. n.e.”

Wystawy czasowe:

- „Uwolnione z magazynów. Muzealia okiem nie muzealników” (do 26 XI)
- „Na linii czasu... 90 lat tomaszowskiego Muzeum” (do 26 XI)

WIELUŃ**MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ**

ul. Narutowicza 13, tel. 43 843 43 34

Czynne: wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30,
sob. 9-14, n. 11-16,

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 5 zł i 3 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi wieluńskiej”
- „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w.”
- „Tragedia Wielunia – 1 września 1939 r.”

Wystawy czasowe:

- „Auta PRL-u w miniaturze i pojazdy II wojny światowej w miniaturze z zbiorów Rafała Łabaza” (do 3 XI)
- „Średniowieczny Wieluń” (do 12 XI)

- „I Samodzielna Brygada Spadochronowa w operacji *Market Garden*” (od 9 XI)
- „Rzeźba – historia żywej kultury ludowej” (od 19 XI)

Inne wydarzenia:

- „Polskie strofy, polska muzyka” – koncert w programie: pieśni Moniuszki, Nowowiejskiego, Paderewskiego i Chopina (12 XI g. 17)
- Promocja książki „Sekrety Wielunia, Praszki i Wieruszowa” Magdaleny Kopańskiej (22 XI g. 17)

ZDUŃSKA WOLA**MUZEUM HISTORII MIASTA**

ul. S. Prawdzic Złotnickiego 7, tel. 43 823 48 43
Czynne: wt.-pt. 10-18, sob. 12-16, n. 14-18

święta po wcześniejszym zgłoszeniu

Bilety: 5 zł, 3 zł, 1 zł (w niedzielę wstęp bezpłatny)

Wystawy stałe:

- „Sala tradycji tkackich”
- „Sala apteczna”
- „Sala tradycji przemysłowych”
- „Życie społeczne – kulturowe”
- „Salonik mieszczański”

Wystawa czasowa:

- „Sportowy hehikuł czasu” (do 31 XII)

MUZEUM – DOM URODZIN**ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO**

ul. M.M. Kolbego 9

tel. 43 824 78 29

Czynne: śr.-n. 10-12 oraz 14.30-16.30

Wstęp wolny

ZGIERZ**MUZEUM MIASTA ZGIERZA**

pl. Dąbrowskiego 21, tel. 42 716 37 92

Czynne: wt., śr., pt. 9-15.30, czw. 10-18, n. 10-16

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele i dla dzieci do lat 7 na wystawy stałe – wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kruszówka – wnętrza mieszczańskie z przełomu XIX i XX wieku”
- „Dziecięcy świat – zabawki z dawnych lat” (zwiedzanie po wcześniejszym uzgodnieniu)

Wystawa czasowa:

- „Z życia rodzin niemieckich i żydowskich w Supraślu” (otwarcie 9 XI g. 17)

Inne wydarzenia:

- „Udział kobiet i dziewcząt w konspiracji w Łódzkiem w latach 1945-1956” – wykład Joanny Żelazko (16 XI g. 14)

GALERIE

A

Teatr Lalek Arlekin

ul. Wólczańska 5

tel. 42 633 08 94

Czynna w godzinach pracy teatru:

pn.-śr., pt. 9-15, czw. 10-18

AKWARIUM

• „Tkanina unikatowa: Herbarium” – prace Jarosławy Tkaczuk (Ukraina) (do 30 XI)

AMCOR

ul. Aleksandrowska 55

tel. 42 613 81 38

Czynna:

po uprzednim kontakcie telefonicznym

• Pokonkursowa wystawa 10. Konkursu na małą formę graficzną dla studentów ASP w Łodzi (do 30 XI)

GALERYJKA OLIMPIJKA

ul. Piotrkowska 132

tel. 42 639 97 65

Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 9-13

• Misia Stadnik „Święty spokój” (9-30 XI, otwarcie 18.15)

GALERIA PROMOCJI MŁODYCH

BOK „Rondo”

ul. Limanowskiego 166, tel. 42 653 36 45

pn.-pt. 10-16

• „Obrazy” – wystawa prac Pauliny Ćwiek, studentki Pracowni Obrazu prof. Aleksandry Gieragi z ASP w Łodzi (9 XI – 15 XII, otwarcie g. 19)

IN BLANCO

BOK „Lutnia”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

Czynna: pn.-pt. 9-18

• „Drogi” – fotografie Przemysława Skibińskiego (10 XI – 2 XII, otwarcie g. 18)

L

przy Domu Literatury

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

Czynna: pn.-pt. 10-18

• Mariia Snisarenko – prace z cyklu „Wnętrza Zewnętrzne” (ilustracje) oraz „Wino” (fotografie) pokaz ukraińskich animacji (otwarcie 3 XI g. 18)

• Wystawa prac studentów Wydziału Tkaniny i Ubioru ASP w Łodzi (18 X g. 18)

ŁÓDZKI DOM KULTURY

ul. Traugutta 18

tel. 42 633 98 00 w. 208, 797 326 230

Czynne: wt.-sob. 14-18

Bilety: 2 zł (w środy wstęp wolny)

FF

• Wystawa prac studentów kierunku fotografia na Wydziale Operatorskim i Realizacji Telewizyjnej Szkoły Filmowej w Łodzi cz. 1 (do 7 X)

• „Fotografia postkonsumpcyjna” – wystawa prac Pawła Maciaka (do 11 XI)

• Natalia Szemis „Imaginarium” (17 XI – 16 XII, otwarcie g. 18)

IMAGINARIUM

• „Forma. Struktura. Komunikat 2” - wystawa prac studentów i absolwentów kierunku wzniośćwo Politechniki Łódzkiej: Architektura Ubioru, Architektura Tekstyliów, Komunikacja Wizualna i Techniki Druku (do 2 XII)

NOWA

• Grzegorz Ojrzyński „Fotografia krajobrazowa” (do 9 XI)

• „#1Nowe szyćie makatki/otwarty konkurs” (17-28 XI, ogłoszenie wyników i otwarcie wystawy g. 17 s. 6)

• Doroczna Wystawa Klubu Plastyka Amatora i Stowarzyszenia Plastyka Amatora (30 XI – 13 XII, otwarcie g. 18)

STARA

• Paulina Ortenburger „Malarstwo” (do 9 XI)

KAWIARNIA

• „Pracownia 413. Wystawa malarstwa z pracowni Jacka Świągalskiego” (do 12 XI)

• „Z pleneru i pracowni” – wystawa prac z pracowni Marty Siedleckiej-Sidor (16 XI – 10 XII, otwarcie g. 18)

MIEJSKA GALERIA SZTUKI

BAŁUCKA

Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52

Czynna: wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16

• Ewa Żochowska „Martwe kwiaty” (do 5 XI)

• Miłosz Krajewski „Na styku szarości” (17 XI – 10 XII, otwarcie g. 17)

RE:MEDIUM

ul. Piotrkowska 113, tel. 42 632 24 16

Czynna: pn.-pt. 11-18, sob. 11-17

• Współobecność. Artyści awangardowi w kręgu Władysława Strzemińskiego Stefan Krygier (1923-1997) „Symultanim form” (do 10 XI)
Karol Hiller (1891-1939) „Kompozycje heliograficzne i grafika projektowa” (14-25 XI,

otwarcie g. 18)

Stefan Wegner (1901-1965) „Obrazy i projekty z lat 50. XX wieku” (28 XI – 9 XII, otwarcie g. 18)

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI

Park im. H. Sienkiewicza

tel. 42 674 10 59

Czynny: wt.-pt. 11-18, sob.-n. 11-17

• Mariusz Łukawski „Między przypadkiem a systemem” (11 X – 5 XI, otwarcie g. 18)

GALERIA WILLA / GALERIA CHIMERA

ul. Wólczańska 31

Czynna: wt.-pt. 11-18, sob.,n. 11-17

• Mariusz Łukawski „Między przypadkiem a systemem” (do 5 XI)

PUNKT ODBIORU SZTUKI

ul. Struga 90 (Piwnica Teatru Szwalia)

tel. 601 354 494

Czynna: czw., pt. 14-18

i w czasie wydarzeń w Teatrze Szwalia

• Anna Maria Łuczak – instalacja wideo (17 XI – 16 XII, otwarcie g. 19)

RYNEK SZTUKI

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79

Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15

• XXXVIII Aukcja Promocyjna (25 XI g.12)

WIDZEWSKA EKSLIBRISU

WDK „502”, ul. Gorkiego 16

tel. 42 673 35 99. Czynna: pn.-sob. 11-19

• „Człowiek, ziemia, kosmos. W 60-lecie ery kosmicznej 4 października 1957-2017. Wystawa ekslibrisów z kolekcji Mirosława Zbigniewa Wojalskiego” (do 5 II)

526

POS, ul. Krzemieniecka 2a

tel. 42 688 13 47

Czynna: pn.-pt., n. 10-19

• „Między Halo a Mandalą” – wystawa prac z pracowni malarstwa i rysunku prof. Jarosława Zduniewskiego i prof. Zbigniewa Nowickiego (otwarcie 9 XI g. 18)

WOJEWÓDZTWO

GŁÓWNO

BANK&DM

Bank Spółdzielczy, I piętro

ul. Młynarska 5/13, tel. 502 171 636
Czynna: pn.-pt. 9-17

• „Surrealistycznie...?” – wystawa zbiorowa prac graficznych i malarskich (do 30 XI)

KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

OGRÓD SZTUKI

Galeria Miejskiego Ośrodka Kultury

ul. Jana Pawła II 9, tel. 42 211 62 89

Czynna: pn.-wt. 10-18, śr.-czw. 12-18, pt. 9-16

• Piotr Gryz „Grafika” (do 15 XI)
• Etno-design (16 XI – 15 XII, otwarcie g. 18)

SIERADZ

BWA, ul. Kościuski 3

tel. 43 822 48 45

Czynna: wt.-pt. 9-17, sob.-n. 10-14

Bilety: 1,50 zł i 1 zł

• „Nie tak szaro, jak myślicie” – wystawa malarstwa Haliny Nowickiej (otwarcie 10 XI g. 18)

SKIERNIEWICE

BWA, ul. Reymonta 33, tel. 46 833 00 05

Czynna: wt.-pt. 11-17, sob.-n. 11-14

• Tomek Kawiak „Ślady Artysty” (10-26 XI, otwarcie g. 18)

SALA STRAKACZA (CKiS)

- „Biedermeier. Wystawa w MNW 4 października 2017 – 7 stycznia 2018” cz. 2 – wykład Karoliny Zalewskiej (8 XI g. 16.30)
- „Wenus Botticellego, czyli historia włosów w sztuce” – wykład Małgorzaty Wiktoro (15 XI g. 16.30)
- „Alina Szapocznikow” – wykład Małgorzaty Wiktoro z cyklu „Artystki. Kobiety i sztuka” (22 XI g. 16.30)
- „Badania proweniencyjne” – wykład Karoliny Zalewskiej (29 XI g. 16.30)

ZGIERZ

STACJA NOWA GDYNIA

Centrum Rekreacji Rodzinnej

ul. Sosnowa 1, tel. 42 714 21 21

Czynna: codziennie 7-23

• „Malujemy tylko procent od kontemplacji – C.K. Norwid” retrospektywna wystawa malarstwa Eweliny Agaciak (do 30 XI)

POZOSTAŁE PROPOZYCJE

AKADEMICKI OŚRODEK INICJATYW ARTYSTYCZNYCH

ul. Zachodnia 54/56

tel. 42 633 26 41, 42 633 43 68

- Konkurs Pieśni Powstańczej 9 XI g. 13
- „Teatru nam się zachciało” – spektakl 10 XI g. 18
- „Jestem stąd” – gala finałowa 13 XI g. 17
- Wernisaż instalacji Andrzeja Cieślaka „The Time for you” 16 XI g. 18
- Wieczornica muzyczna z okazji rocznicy powstania listopadowego 29 XI g. 18

BALUCKI OŚRODEK KULTURY „RONDO”

ul. Limanowskiego 166, tel. 42 653 36 45

- KLUB PODRÓŻNIKÓW I ODKRYWCÓW „Indonezja – Różne spojrzenia” – prelekcja Ewy Marczewskiej 10 XI g. 18
- „Tajlandia – Festiwal stoni w Surin” – prelekcja Marka Grzejszczaka 24 XI g. 18

BALUCKI OŚRODEK KULTURY „LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

- GWIAZDY W BALUCKIM Marek Piekarczyk Akustycznie koncert i spotkanie z artystą, 3 XI g. 18

- „Pożegnanie lata” – koncert Chóru Canto 7 XI g. 15
- ŁÓDZKIE TEATRY spotkanie Koła Miłośników Teatru 8 XI g. 14
- Koncert w dobrym stylu wyk. zespół wokalny Retkinianie 14 XI g. 15
- Spotkanie Koła Literackiego Seniorów „Limeryk” 15 XI g. 16
- Wojewódzki Przegląd Twórczości Artystycznej Seniorów „Rewia Talentów – Mikrofon dla Seniora” 17 XI g. 15

BALUCKI OŚRODEK KULTURY „NA ŻUBARDZKIEJ”

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

- ALE CZAD zabawa twórcza dla dzieci, działania edukacyjne „Z Indianami za pan brat” 4 XI g. 14
- Koncert zaduszkowy „Wspomnij mnie” wyk. uczniowie XLVII LO 4 XI g. 16
- „Pożegnanie lata” – koncert Chóru Canto 8 XI g. 11
- AKADEMIA ARCHITEKTURY Warsztaty MIASTO MEMO 2 10 XI g. 18
- Maria Nowakowska opowie o słoweńskim architekcie Jože Plečniku 13 XI g. 18
- LATO, LATO ZOSTAŃ DŁUŻEJ Podsumowanie XVII Konkursu Fotograficznego występ zespołu Medley Group, prezentacja multimedialna, wręczenie nagród, wernisaż wystawy 18 XI g. 16
- TEATRALNE CZYTANIE Poeci awangardy 21 XI g. 11
- SCENA OFF Próba otwarta monodramu Katarzyny Tarkowskiej „Psychosofka” 23 XI g. 14
- SPOTKANIE POETYCKIE „Odwaga czerwieni” Marty Tarnickiej Dec 24 XI g. 17
- RODZINNE SPOTKANIA Z PLASTYKĄ „Gdy pada deszcz” – malarstwo akrylowe 24 XI g. 17
- „Smęty andrzejkowe” koncert 25 XI g. 16

CENTRUM KULTURY MŁODYCH

ul. Lokatorska 13, tel. 42 684 24 02

TVP 3

MAGAZYN KULTURALNY

w sobotę 4, 18 listopada o godz. 20

ŁÓDŹ

ŁÓDZKIE WIADOMOŚCI DNIA

WYDANIE GŁÓWNE - godz. 18.30

TVP 3

ŁÓDŹ

Z M I E N I A M Y S I Ę D L A C I E B I E

- Wystawa malarstwa i rysunków Małgorzaty Zablockiej (do 12 XI)
- SPOTKANIE OTWARTE ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT
„Góra Południca” – pokaz zdjęć Zofii Śmistek
2 XI g. 18
- KLUB FILMOWY – wykłady filmoznawcy Mariusza Chojnackiego
„Warszawskie syreny – tańczą, śpiewają i gryzą w debiucie Agnieszki Smoczyńskiej”
7 XI g. 17
- „Jak zostać sławnym mordercą w PRL-u? Marcin Koszałka na tropie zbrodniarza”
14 XI g. 17
- „Czy to możliwe, aby myśliwi stali się zwierzyńcą? I czy Agnieszka Holland przeszła na wegetarianizm?”
21 XI g. 17
- „Erozja świata opanowanego przez symbole i historię w filmie *Wotyri Wojtki Smarzewskiego*”
28 XI g. 17
- FESTIWAL SZTUK WSZELAKICH OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH
Turniej poetycki
14 XI g. 10
- Uroczyste zakończenie festiwalu
16 XI g. 11
- CO POETA MA NA MYŚLI? AKADEMIA INTERPRETACJI SZTUKI
„Poetyckie nominacje do Nagrody Gdynia” – spotkanie z Piotrem Groblińskim
17 XI g. 18.30
- CIEKAWIE PRZY KAWIE. KLUB SMAKOSZY KULTURY
„Armenia i Azerbejdżan – gruzińscy sąsiedzi” – spotkanie z Piotrem Sarnikiem
18 XI g. 17.30
- „Poszukiwane szczęście” – spotkanie autorskie z Kingą Michałowską, autorką powieści fantasy „Ród Wampirów”
22 XI g. 18
- Bal Andrzejkowy dla dorosłych
25 XI g. 20

KLUB DĄBROWA

FILIA CENTRUM KULTURY MŁODYCH
ul. Dąbrowskiego 93, tel. 42 641 82 81

- KLUB FILMOWY
„*Baby bump* – Manifest dorastania w filmie Kuby Czekaja – między awangardą a fizjologią”
6 XI g. 17
- „*Jestem mordercą* – Moralitet o winie i karze w filmie Macieja Pieprzycy”
13 XI g. 17
- „*Las 4 rano* – Krzysztof Majchrzak, aktor osobny, który lubi las o czwartej rano”
16 X g. 17

- „*Powidoki* – Władysław Strzemiński, artysta wewnętrznie wolny w zniewolonych czasach socrealizmu”
27 XI g. 17
- Koncert pieśni patriotycznych
8 XI g. 18
- Poranek seniora
W programie: minirecital „Szanty w interpretacji Bogdana Grzędowskiego”
13 X g. 18
- Festiwal Sztuk Wszelakich Osób Niepełnosprawnych
14-15 XI
Mental Power Prague Festival – przegląd filmów z udziałem niepełnosprawnych
17 XI g. 10
- A NAM W DUSZY GRA
wieczorek taneczny dla seniorów
22 XI g. 16
- „Moc emocji” – konkurs piosenki polskiej
23 XI g. 9.30

DOM LITERATURY

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

- PULS LITERATURY W REGIONIE Brzeziny (3 XI)
Parzęczew (15 XI)
Radomsko (17 XI)
Poddębice (18 XI)
- MUZYCZNA SCENA L
„Wojciech Młynarski.
O tych, co się poczułi za pewnie”
koncert w wykonaniu
Studia Piosenki Domu Literatury
reż. T. Stokowska-Gajda
5 XI g. 19
- Warsztaty aktorskie prowadzi Michał Rzepka
6, 13, 20 XI g. 17.30
- Spotkanie Łódzkiego Klubu Fantastyki Logrus
6, 13, 20 XI g. 17.30
- KAWIARNIA LITERACKA
Kaja Kowalewska, „Łąki mi love”
8 XI g. 19
- Spotkanie wokół książki Paula Tillicha „Moje poszukiwanie absolutów” z udziałem: Stanisława Obirka i Tomasza Mincera
- PIŁSUDSKI – FESTIWAL
NA 150-LECIE URODZIN MARSZAŁKA
pokaz piątego odcinka serialu „Marszałek Piłsudski”, reż. Andrzej Trzos-Rastawiecki, panel „Piłsudski (nie)znany” z udziałem: Antoniego Dudka, Mariusza Wołosa i Jacka Walickiego
9 XI g. 18
- pokaz szóstego odcinka serialu „Marszałek Piłsudski”, reż. Andrzej Trzos-Rastawiecki, panel „Piłsudski (nie)znany” z udziałem: Marcina Celińskiego, Leszka Moczulskiego i Kazimierza Wóycickiego
23 XI g. 18

- XI Festiwal PULS LITERATURY W ŁODZI
23 XI – 3 XII

FABRYKA SZTUKI / ART_INKUBATOR

ul. Tymienieckiego 3, tel. 42 646 88 65

- V cykl FESTIWALU PERSPEKTYWY 2017: Teatr – awangarda w działaniu
17-19 XI
Warsztaty mistrzowskie „The Games” z Rosanną Gamson
17, 18, 19 XI – rezerwacje chorea.
warsztaty@gmail.com
„Spojrzyście”
premiera koncertu Chóru Teatru CHOREA
17 XI g. 19
- „Studium o Hamletach”
spektakl Teatru CHOREA i Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie
18 XI g. 19
- „Pieśni przejścia”
łódzka premiera koncertu w wykonaniu Pawła Odorowicza i Pawła Grochockiego
19 XI g. 16
- „7.15 p.m.” druga odsłona wystawy fotograficznej Wiktora Moraczewskiego i Grega Noo-Waka
do 19 XI

OŚRODEK KULTURY „GÓRNA”

ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47

- „Niech mi Pan/Pani opowie”
– wystawa fotograficzna
od 10 XI
- RODZINNE WARSZTATY ARTYSTYCZNE
„Podróże ze sztuką”
18 XI g. 10

GRUPA LITERACKA „CENTAURO”

Ośrodek Kultury „Górna”
ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47

GRUPA LITERACKA „CENTAURO”
Ośrodek Kultury „Górna”, ul. Siedlecka 1
tel. 42 684 66 47

- Przegląd twórczości Centauro (autorzy na literę M, N)
„Z humorem i satyrą na Ty”
– wykład Leon Sikorskiego
2 X g. 18
- Przegląd twórczości Centauro (autorzy na literę O, P)
Paul Valery „Albumy wierszy dawnych”
13 XI g. 18
- Przegląd twórczości Centauro (autorzy na literę R)
Roman Hołoniecki „Wie więcej”
20 XI g. 18

• Przegląd twórczości Centauro (autorzy na literę S)

Spotkanie autorskie Jana Janiaka
27 XI g. 18

Spotkania poza placówką:
Śródmiejska Biblioteka Publiczna,
ul. A. Struga 14

• Prezentacja tekstów poetyckich Centauro
Wieczór autorski Agnieszki Battelli
7 XI g. 17

MBP Łódź Śródmieście Filia nr 6,
ul. Narutowicza 91a

• Prezentacja tekstów poetyckich Centauro
Wieczór poetycki Mieczysława Zynera
14 XI g. 17

Klub Natura, ul. Piotrkowska 85 lok. 53

• „35+1” – wieczór grupy Centauro
16 XI g. 18

MBP Łódź-Polesie, ul. Wróblewskiego 67

• Wieczór autorski grupy Centauro
21 XI g. 17

Bar Mleczny „Kultura”, ul. A. Struga 7

• Wieczór autorski grupy Centauro
28 XI g. 16.30

PARTNERSTWO NA RZECZ ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

tel. 609 190 211

www.partnerstwo.aleksandrow-lodzki.pl

Młodzieżowy Dom Kultury

Aleksandrów Ł., ul. 1 Maja 17/19

• BLISKIE SPOTKANIA Z WOLNOŚCIĄ
Pieśni patriotyczne
koncert Władysława Podsiadłego
13 XI g. 14

W Dobrym Stylu

Aleksandrów Ł., ul. Piłsudskiego 10

• JESIEŃ PEŁNA MUZYKI
„Babskie historyjki”
koncert Agnieszki Greinert
akompaniament: Piotr Górka, Paweł

Jabłoński

8 XI g. 18

„Miłość i muzyka”

koncert Anny Cymmerman i Jacka
Malanowskiego
22 XI g. 18

**Biblioteka Publiczna im. Jana
Machulskiego**

Aleksandrów Ł., pl. Kościuszki 12

• BLISKIE SPOTKANIA Z WOLNOŚCIĄ
wspólne śpiewanie piosenek żołnierskich i
pieśni patriotycznych
akompaniament: Karolina Drózd
11 XI g. 16

Młodzieżowy Dom Kultury

Aleksandrów Ł., ul. 1 Maja 17/19

• BLISKIE SPOTKANIA Z WOLNOŚCIĄ
Pieśni patriotyczne
koncert Władysława Podsiadłego
13 XI g. 14

POLESKI OŚRODEK SZTUKI

ul. Krzemieniecka 2a, tel. 42 688 13 47

• SPOWIEDŹ SZALEŃCÓW

Spotkanie z Emilią Klimczak
3 XI g. 18

• Jak wyrwać dziecko z sieci
rodzinne warsztaty
5 XI g. 11

• FESTIWAL LITERATURY

Ewa Lipska – promocja tomu wierszy
„Pamięć operacyjna”
14 XI g. 18

Ziemowit Szczerk – promocja książki
„Międzymorze”, prowadzenie Maria Berkan-
Jabłońska
15 XI g. 18

Literacki Turniej Scrabble

16, 23 XI g. 18

Sylvia Chutnik – promocja książki „Kobiety,
które walczą”, prowadzenie Natalia Lemann
21 XI g. 18

Ryszard Krynicki – spotkanie autorskie,

prowadzenie Jerzy Wiśniewski

24 XI g. 16.30

• BUSZ BAŚNI – warsztaty Karoliny Kołodziej
Odcinek 1 – Indianie
25 XI g. 15

WIDZEWSKI DOM KULTURY „502”

ul. Gorkiego 16

tel. 42 673 35 99, 42 673 32 90

• DNI AWANGARDY NA WIDZEWIE

IMPRO – Awangarda
spektakl improwizowany Teatru TOTAL
reż. Łukasz Bzura
3 XI g. 19

„Pozwól zobaczyć rozumowi i myśleć
oczami”

4 XI g. 11

• MAŁY KSIĄŻKOMANIAK

spotkanie autorskie z Agnieszką Frączek (9
XI g. 10)

spotkanie autorskie z Joanną Papuzińską
(24 XI g. 10)

• Koncert patriotyczny
wyk. uczniowie ZSM im. Stanisława
Moniuszki w Łodzi
10 XI g. 16.30

• „Podajmy sobie ręce”

koncert jesienny w wykonaniu chóru
Zarzewianie
21 XI g. 10

• „Czary mary i...”

spektakl poetycko-muzyczny Stowarzyszenia
„Ponadczasowi”
reż. Wojciech M. Huebner
22 XI g. 18

• „Tanecznym krokiem” – koncert zespołu
RETRO
24 XI g. 18

• Wystawa fotografii uczestników projektu
„Plac Wolności w Łodzi”
Otwarcie 28 XI g. 12

• Filmowe przeboje wszechczasów – koncert
zespołu CON AMORE



ŁÓDZKI DOM KULTURY
INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

REGIONALNA AKADEMIA
KADR KULTURY

REGIONALNA AKADEMIA KADR KULTURY ŁDK:

- 3.11 godz. 10.00-16.00, Łódzki Dom Kultury, sala 408
Jak skutecznie pozyskiwać środki z Programów Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na 2018 r.
- 15.11 godz. 10.00-16.00, Łódzki Dom Kultury, sala 408
ABC komunikacji na Facebooku
- 22-23.11 godz. 10.00-16.00, Łódzki Dom Kultury, sala 408
Doskonalenie kompetencji menedżerskich kadr kultury, cz. I-II
- 29.11 godz. 10.00-16.30, Łódzki Dom Kultury, sala 408
Aplikacje mobilne dla kultury i edukacji
- 30.11 godz. 9.00-15.00, Łódzki Dom Kultury, sala 408
„SŁOWA MAJĄ MOC” – terapeutyczne zastosowanie literatury dziecięcej – warsztaty praktyczne

Pełna oferta szkoleń Regionalnej Akademii Kadr Kultury
jest dostępna na stronie www.regionkultury.pl

3, 17, 24 XI, godz. 17, sala 313

Klub Kosmobiologii:

- **Energetyczny obraz człowieka w aurze**
– prelekcja Doroty Jedlickiej-Cebertowicz (3 XI)
- **Astrologiczne spojrzenie na współczesne zjawiska na Ziemi**
– prelekcja Ryszarda Borowieckiego (17 XI)
- **Spotkania w IV wymiarze** – prelekcja Ilony Kubackiej (24 XI)

4 XI, godz. 11-14, sala 308

Filatelistyczne spotkania wymienne

4 XI, godz. 13, sala 313

SMERF – Stowarzyszenie Miłośników ERpegów i Fantastyki:

Spotkania miłośników gier planszowych

5, 12 XI, godz. 10, sala 408

OŚMIORNICA ŁÓDZKA – Klub Miłośników Gier Bitewnych:

Spotkania miłośników gier bitewnych

6, 14 XI, godz. 17, sala kolumnowa

z cyklu „Arcydzieła opery światowej”:

- „Lohengrin” Ryszarda Wagnera (SEMPEROPER-Dresden; 6 XI)
- „Dwaj Foscari” Giuseppe Verdiego (Teatro alla Scala; 14 XI)

7 XI, godz. 18, sala 221

Koło Przewodników Beskidzkich:

95. Wieczór Przewodnicki:

Moje piosenki – koncert Jurka Świerczyńskiego

10 XI, godz. 15, Kino Szpulka

VII Muzyczne Drogi do Niepodległości,

czyli łodzianie śpiewają patriotycznie;

wstęp wolny

13, 27 XI, godz. 18, sala 221

Klub Podróżników:

- **Włochy – Sycylia – wyspa na krawędzi**
– prelekcja Janusza Łyskawy (13 XI)
- **Indonezja – kilka spojrzeń na kraj**
– prelekcja Ewy Marczewskiej (27 XI)

15 XI, godz. 18, sala 313

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział Łódzki:

Góry Gruzji – pokaz zdjęć uczestników wyjazdu oddziału PTT

22 XI, godz. 18, sala 313

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział Łódzki:

Armenia – pokaz zdjęć uczestników wyjazdu Oddziału PTT

25-26 XI, godz. 10-21, sale: 6, 7, 304, 313, 308, 408

SMERF – Stowarzyszenie Miłośników ERpegów i Fantastyki:

38. Łódzki Port Gier

W KINIE SZPULKA ŁDK:

- **BOTOKS** (Polska 2017) – najnowszy film Patryka Vegi w doborowej obsadzie (23 X – 2 XI)
- **DWIE KORONY** (Polska 2017) – fabularyzowany dokument; opowieść o życiu Maksymiliana Marii Kolbego; w roli głównej Adam Woronowicz (23 X – 2 XI)
- **TWÓJ VINCENT** (Polska/Wielka Brytania 2017) – animacja; bohaterowie obrazów Vincenta van Gogha przedstawiają historię życia oraz tajemniczej śmierci artysty (23 X – 2 XI)
- **WSZYSCY MOI MĘŻCZYŹNI** (USA 2017) – komedia romantyczna z Reese Witherspoon w roli głównej (3-8 XI)
- **CZŁOWIEK Z MAGICZNYM PUDEŁKIEM** (Polska 2017) – romans sci-fi; najnowszy film Bodo Koxa (3-8 XI)
- **ZGODA** (Polska 2017) – dramat obyczajowo-wojenny (11-16 XI)
- **PIERWSZY ŚNIEG** (Szwecja/USA/Wielka Brytania) – adaptacja bestsellerowego kryminału autorstwa Jo Nesbø; w roli głównej Michael Fassbender (11-16 XI)
- **NASZ NAJLEPSZY ROK** (Francja 2017) – komedia obyczajowa (11-16 XI)
- **ACH, ŚPIJ KOCHANIE** (Polska 2017) – kryminał z Andrzejem Chyrą w roli głównej (17-23 XI)
- **ZŁE MAMUŚKI 2. JAK PRZETRWAĆ ŚWIĘTA** (USA 2017) – komedia świąteczna (17-23 XI)
- **PEWNEGO RAZU W LISTOPADZIE** (Polska 2017) – dramat obyczajowy z Agatą Kuleszą w roli głównej (17-23 XI)

Bilety: 15 zł normalny i 12 zł ulgowy

Ponadto:

WYSTAWA NA EKRANIE – prezentacja kolekcji najwybitniejszych artystów malarstwa z najważniejszych muzeów na świecie **Leonardo da Vinci – malarz na mediolańskim dworze z The National Gallery w Londynie (7 XI g. 18)**

Bilety: 25 zł normalny; 23 zł ulgowy

Retransmisje przedstawień Teatru Bolszoi w Moskwie – Sezon 2017/2018
KORSARZ (Adolphe Adam / Aleksiej Ratmański) (26 XI g. 16)

Bilety: 35 zł normalny; 30 zł ulgowy

22. Forum Kina Europejskiego CINERGIA (24 XI – 2 XII)

www.ldk.lodz.pl/kino, www.e-kalejdoskop.pl
<https://www.facebook.com/kinoszpulka/>



ŁÓDZKI
DOM
KULTURY

90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel. 42 633 98 00, www.ldk.lodz.pl

KURSY

* TANIEC TOWARZYSKI DLA DOROSŁYCH I DZIECI * BALET DLA DZIECI
* TANIEC WSPÓŁCZESNY * DRAMA * PERON 323 (WARSZTATY
TEATRALNE) * WARSZTATY TEATRU „POD LUPĄ” * GIMNASTYKA
ZDROWOTNA * FITNESS * TAI CHI I CHI GONG * JOGA
* RADOSNE SZYCIĘ * KURS RYSUNKU I MALARSTWA
ZAJĘCIA MALARSKIE DLA DOROSŁYCH * PRACOWNIA MALARSTWA
OLEJNEGO – FOREMKA (nowość!) * KURS FOTOGRAFICZNY
* KURS DLA WOKALISTÓW AMATORÓW * GITARA OD A DO Z
* ZAJĘCIA SZACHOWE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (nowość!)

Klub Plastyka Amatora i Stowarzyszenie Plastyków Amatorów

konsultacje i wykłady prof. Ryszarda Hungera: 9, 23 XI, godz. 17-21

Informacje:

Zespół ds. Inicjatyw Artystycznych, ul. Traugutta 18, tel. 797 326 230

e-mail: oia@ldk.lodz.pl, www.ldk.lodz.pl

GALERIE:

FF

do 9 XI

Wystawa prac **Pawła Maciaka** pt. „Fotografia postkonsumpcyjna”

17 XI, godz. 18

Wernisaż wystawy prac **Natalii Szemis** pt. „Imaginarium”; czynna do 16 XII

IMAGINARIUM

do 2 XII

Wystawa pt. „**Forma. Struktura. Komunikat 2**”.

Wystawa prac studentów i absolwentów kierunku wzornictwo
Politechniki Łódzkiej: Architektura Ubioru, Architektura Tekstyliów,
Komunikacja Wizualna i Techniki Druku

NOWA

do 9 XI

Wernisaż wystawy prac

Grzegorza Ojrzyńskiego pt. „Fotografia krajobrazowa”

17 XI

Wernisaż wystawy „**#1 Nowe szycie makatki / otwarty konkurs**”

czynna do 10 XII

30 XI, godz. 18

Wernisaż **Dorocznej Wystawy Klubu Plastyka Amatora**
i **Stowarzyszenia Plastyka Amatora**; czynna do 13 XII

STARA

do 9 XI

Wystawa prac **Pauliny Ortenburger** pt. „Malarstwo”

(laureatka II edycji Biennale Młodych „Piękne Sztuki” w Radomsku)

Od listopada 2017 roku do odwołania Galeria Stara będzie nieczynna

z powodu remontu budynku Łódzkiego Domu Kultury

KAWIARNIA

do 12 XI

Wystawa pt. „**Pracownia 413**.”

Wystawa malarstwa z pracowni **Jacka Świgulskiego**”

16 XI, godz. 18

Wernisaż wystawy pt. „**Z pleneru i pracowni**”

(pracownia Marty Siedleckiej-Sidor); czynna do 10 XII

WYDAWCA: ŁÓDZKI DOM KULTURY

ADRES REDAKCJI:

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18

tel.: 797 326 217, 42 633 98 00 w. 272

e-mail: kalejdoskop@ldk.lodz.pl

www.e-kalejdoskop.pl

REDAGUJĄ:

Łukasz Kaczyński – redaktor naczelny

Bogdan Sobieszek

Aleksandra Talaga-Nowacka

Justyna Muszyńska-Szkodziak

PROJEKT GRAFICZNY:

Paulina Taborowska

REDAKCJA TECHNICZNA:

Krzysztof Miniak

KOREKTA:

Elżbieta Januszko

D R U K:

Oficina Wydawniczo-Reklamowa SAGALARA

ul. Lodowa 106a

93-232 Łódź

INFORMACJE O IMPREZACH

prosimy przesyłać na adresy:

kalejdoskop@ldk.lodz.pl

kalendarium@ldk.lodz.pl

PRENUMERATA „KALEJDOSKOPU”

Cena za numer – 2,50 zł

RUCH – mieszkańcy Łodzi i województwa mogą

zamówić prenumeratę, korzystając ze strony

www.prenumerata.ruch.com.pl

pytania: prenumerata@ruch.com.pl

lub tel.: 22 693 70 00,

801 800 803 (pn.-pt. w godz. 7-17).

KOLPORTER – tylko instytucje mogą zamawiać

prenumeratę w oddziałach firmy Kolporter S.A.

na terenie całego kraju.

Informacje pod numerem infolinii 0 801 205 555

lub na stronie internetowej <http://sa.kolporter.com.pl>